

Business Traveller Poland

| 9,60 zł (w tym 8% VAT) | NR 2/2012 (24) LUTY 2012 |



WALENTYNKI 10 HOTELI DLA ZAKOCHANYCH

ISSN 2080-7228 INDEKS 256765

ISSN 2080-7228

02>



9 772080 722202

GENEWA | NOWY JORK | KAPSZTAD | AMAZONIA | CHAMONIX



D3 DYNAMICZNY TURBODIESEL - Czy nie jest przyjemnie być przed innymi? Ruszaj w drogę z 2-litrowym silnikiem Diesla D3. Moc 163 KM i wysoka, sięgająca 400 Nm wartość momentu obrotowego pozwolą Ci na dynamiczne prowadzenie, a radość z jazdy będzie jeszcze większa dzięki świadomości wyjątkowo oszczędnego zużycia paliwa. Zaspokój głód wrażeń, nie rezygnując z potrzeby ekonomicznej jazdy. **Volvo S60 zaczyna się od Ciebie.**

TWOJE VOLVO S60
SILNIEJSZE
JUŻ OD 111 000 ZŁ



Volvo najczęściej wybieranym samochodem w segmencie premium w 2011 roku. Dziękujemy za zaufanie.

Zużycie paliwa dla silnika D3 w zależności od wersji w cyklu mieszanym od 4,9 do 5,8 l/100 km, emisja CO₂ od 129 do 152 g/km.

VOLVOCARS.PL



• Miejsca o których piszemy



Edytorial

Na topie

- Wiadomości z linii lotniczych, hoteli, restauracji
- Cały ten świat – najciekawsze wydarzenia kulturalne lutego
 - Książki i muzyka
 - Prezenty od serca

Temat z okładki

- Hotele dla zakochanych

Tried&Tested

- Linia lotnicza Virgin Atlantic
- Best Western Hotel Portos
 - Downtown Restaurant&Steakhouse
 - Walizka Wittchen

Kierunki

- Ekstremalna zima
- Kapsztad, najpiękniejszy koniec świata
- Wiedeń – muzyka, konie, zabytki
 - Wiosna w Jordanii
- 4 godziny w... Nowym Jorku

Air Travel

- Genewa – lotnisko pachnące czekoladą
- OrkiestroLOT zagrał w Wielkiej Orkiestrze
- Wygodna podróż? Wybór należy do Ciebie

Raport

- 7 Nowych cudów natury

Hotele

- Family&Novotel zaprasza na zabawę z Muppetami
 - W hotelu jak w domu
 - Intymna przestrzeń w hotelach Sheraton

Targi

- Nowe imprezy targowe w Centrum MT Polska w 2012 roku

Smaki świata

- Wszystko o czekoladzie
- Skończona pogoń za alkoholem

Moto&Techno

- Paliwo z gniazdka
- Zamiast lustrzanki

Zapytaj Piotra

6

8

12

28

30

14

20

22

24

26

32

56

60

62

80

38

46

48

40

50

52

54

64

66

70

72

78

82

ALITALIA, GDZIE WITAM ZMIENIA SIĘ W BENVENUTO.

RZYM	BOLONIA	WENECJA	TURYN
OD 420 PLN	OD 600 PLN	OD 885 PLN	OD 620 PLN
W DWIE STRONY CENA CAŁKOWITA	W DWIE STRONY CENA CAŁKOWITA	W DWIE STRONY CENA CAŁKOWITA	W DWIE STRONY CENA CAŁKOWITA

ODKRYJ CAŁE WŁOCHY Z ALITALIA – DZIĘKI LOTOM DO 28 WŁOSKICH MIAST ZABIERZEMY CIĘ TAM, GDZIE TYLKO CHCESZ.



alitalia.pl



Redaktor naczelna Marzena Mróz
m.mroz@busesstraveller.pl

Sekretarz redakcji Joanna Krzyczkowska
j.krzyczkowska@busesstraveller.pl

Dyrektor artystyczny Barbara Scharf
b.scharf@busesstraveller.pl

Skład/lamanie LACRIMA
lacrima.barbarascharf@gmail.com

Wydawnictwo ul. Świętokrzyska 36,
R&S Media Sp. z o.o. 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 33
fax +48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@busesstraveller.pl

Koordynator Wojciech Tymński
wojtekt@busesstraveller.pl

Reklama, sponsoring biuro@busesstraveller.pl

Dystrybucja, TM Media,
prenumerata Al. Jana Pawła II 61 lok. 239
tel. +48 22 252 80 38
fax +48 22 252 55 07

Druk Drukarnia TINTA

Business Traveller
Managing director Julian Gregory
Perry Publications, Cardinal House,
39-40 Albemarle Street, London,
W1S 4TE
tel. +44 (0)20 76 47 63 30
www.busesstraveller.com

In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel. 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel. 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel. 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel. 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel. 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel. 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd – a subsidiary of Panacea Publishing International Ltd, United Kingdom

ŻYCIE W PODRÓŻY

Hinduskie przysłowie mówi: „Nie ma szczęścia dla kogoś, kto nie podróżuje. Od przebywania

w społeczeństwie ludzi, nawet najlepszy z nich się gubi”. Chińczycy wierzą, że możliwość znalezienia czasu dla siebie i najbliższej sercu osoby, jest najlepszym lekarstwem na choroby duszy. Dlatego przypadające na luty Walentynki mogą być doskonałą okazją do postanowienia: wyruszamy w romantyczną podróż, tylko we dwoje. Szukając na całym świecie hoteli dla zakochanych, wybraliśmy 10 najbardziej spektakularnych i wyjątkowych miejsc, które Państwu szczególnie polecamy. A ponieważ o podróży myśleć trzeba zawsze, zachęcam także do przeczytania artykułu o 7 nowych cudach natury. Mam nadzieję, że opisy takich miejsc, jak: Amazonia, Zatoka Ha Long, Wodospady Iguazu, Wyspa Jeju, Park Komodo, Rzeka Puerto Princessa i Góra Stołowa będą inspiracją do kolejnych wypraw. Amatorów narciarstwa z pewnością zainteresuje tekst „Ekstremalna zima”, w którym polecamy oryginalne miejsca, najlepsze do uprawiania tego sportu. Oddając do rąk Państwa magazyn w nowej szacie graficznej mam również nadzieję, że spodoba się on wszystkim naszym Czytelnikom. Życzę interesującej lektury i fascynujących podróży.

Marzena Mróz

Marzena Mróz
redaktor naczelna



Więcej informacji znajdziesz na www.busesstraveller.pl

GREAT DEAL

BUSINESS LUNCH
STARTER, MAIN COURSE, DESSERT
every day a new offer

79 pln



AMBER ROOM
RESTAURANT

Pałac Sobańskich
Aleje Ujazdowskie 13, 00-567 WARSZAWA
+48 22 523 66 64, www.kprb.pl/amber

the ingredients of culinary perfection



LOT

Nowe stroje

TOCZKI DLA STEWARDES

Od 1 stycznia 2012 roku stewardesy LOT-u zmieniły image. Ich eleganckie stroje uzupełniły gustowne i twarzowe toczki ozdobione metalowymi skrzydełkami z logo PLL LOT S.A. Takie same skrzydełka wpięli w klapy marynarek stewardzi.

Nowe nakrycia głowy po raz pierwszy zostały zaprezentowane przy okazji uroczystego przystąpienia Ethiopian Airlines do sojuszu Star Alliance. Jak twierdzi Leszek Chorzewski, rzecznik prasowy PLL LOT S.A., polskie stewardesy w pełnym umundurowaniu prezentowały się elegancko i profesjonalnie, co podkreślali liczni zgromadzeni na uroczystości przedstawiciele zrzeszonych w Star Alliance przewoźników lotniczych.

– Nakrycie głowy nie jest nowością w umundurowaniu personelu pokładowego Polskich Linii Lotniczych LOT – mówi Dorota Haller, dyrektor Biura Marketingu i Produktu w PLL LOT S.A. – Jest nawiązaniem do najlepszej tradycji LOT-u. Stewardesy, zarówno przed laty jak i teraz, kojarzą się z szykiem, profesjonalizmem oraz światowymi trendami w modzie. Toczki – zwężane na czole, z uniesionymi bokami, zaprojektowane specjalnie dla polskich stewardes – doskonale podkreślają kobiecą urodę i są jednocześnie elementem dopełniającym umundurowanie – a w tym właśnie tkwi siła eleganckiego wizerunku personelu pokładowego LOT-u. Wprowadzenie nakryć głowy, a wcześniej zimowych płaszczy to dopiero początek zmian w umundurowaniu, zapowiadanych na 2012 rok. Już wiosną personel pokładowy będzie nosił klasyczne eleganckie trencze oraz nowe apaszki w kolorach: białym, czerwonym i granatowym.

Eurolot

Na pokładzie

CZY LECI Z NAMI WINO?

Na pokładzie samolotów Eurolotu, odbywających rejsy z Gdańska i Warszawy do Poznania, podawane są słowackie wino. Tę miłą niespodziankę dla pasażerów EUROLOT-u przygotowało Narodowe Centrum Turystyki Słowackiej w Polsce wraz ze słowackimi winiarzami, by w ten sposób promować kraj i zapraszać polskich turystów na zimowy wypoczynek na Słowacji. Hitem tegorocznych wyjazdów narciarskich w te rejony są pakiety FLY & SKI & RELAX obejmujące: przeloty, transfery z lotniska do hotelu i na stoki, zakwaterowanie, śniadania, kolacje, skipassy, a także znakomity relaks w hotelowym wellness centrum. Osoby, które wykupią pakiet pobytowy, mogą liczyć na bezpłatny przewóz nart oraz desek snowboardowych. Ci, którzy nie zabierają nart ze sobą, otrzymują w tatrzańskich ośrodkach narciarskich Spółki TMR zniżkę w wysokości 25 % na wypożyczenie sprzętu i naukę w szkółkach narciarskich.



Air Baltic

Ryga-Bruksela

WIĘCEJ REJSÓW

Łotewskie narodowe linie lotnicze airBaltic zwiększają liczbę rejsów z Rygi do Brukseli. Obecnie airBaltic oferuje osiem lotów tygodniowo. Latem 2012 roku ich liczba zwiększy się do dwunastu, a klienci będą mieli do wyboru poranny i wieczorny lot w dni robocze oraz po jednym rejsie w soboty i niedziele. Każdy z nich będzie realizowany we współpracy z Brussels Airlines. Loty te będą obsługiwane przez samoloty boeing, aby – jak twierdzi Martin Gauss, dyrektor naczelny airBaltic – zaoferować jak najwyższą jakość usług wszystkim pasażerom łotewskiej linii: biznesmenom, politykom a także turystom. Nowy, wygodniejszy dla podróżnych harmonogram będzie obowiązywał od 26 marca 2012 roku.



Skandynawskie Linie Lotnicze

Poznań – Kopenhaga

JESZCZE JEDEN LOT

SAS wprowadza jeszcze jeden, tym samym trzeci rejs w ciągu dnia na trasie Poznań – Kopenhaga. Od 26 marca Poznań zyska dodatkowe połączenie z największym skandynawskim hubem, lotniskiem Kastrup w Kopenhadze.

Nowe połączenie Skandynawskich Linii Lotniczych SAS na tej trasie będzie realizowane codziennie prócz sobót i niedziel. Popołudniowo-wieczorne godziny dodatkowego połączenia zainteresują zwłaszcza osoby podróżujące służbowo. Od wiosny, korzystając ze wszystkich oferowanych przez SAS lotów, będzie można dostać się z Poznania do Kopenhagi (i z powrotem) w zasadzie o każdej porze dnia.

Nowe rejsy będą się odbywać wg rozkładu: wylot z Kopenhagi o 16.40, przylot do Poznania o 17.45, wylot z Poznania o 18.20 przylot do Kopenhagi o 19.25. Trzeci lot, w godzinach wieczornych doskonale uzupełni tę ofertę. Podróżni zyskają jeszcze lepszą możliwość dogodnych połączeń liniami SAS nie tylko do Skandynawii, ale też do wielu miast w Europie, Azji i w Stanach Zjednoczonych, m.in. do Pekinu, Tokio, Bangkoku, Szanghaju (od 1 marca 2012 roku), Chicago, Nowego Jorku i Waszyngtonu, a wkrótce również do Singapuru we współpracy z Singapore Airlines.



FOT.: MATERIAŁY PRASOWE FIRM, DREAMSTIME (2), ISTOCKPHOTO

Czech Airlines

Nowe menu

SMACZNIE W PODRÓŻY

Nowe menu oferują podróżującym w klasie biznes Czech Airlines. Na trasie Praga – Abu Dhabi można skosztować wyszukanych dań przygotowanych przez samego szefa kuchni Hotelu Kempinski w Pradze – Marka Fichtnera. Wędzony łosoś, zawijańce z grillowanego bakłażana z pesto z czerwonych pomidorów lub terrinki z foie gras to tylko niektóre specjalności tego wyjątkowego menu.



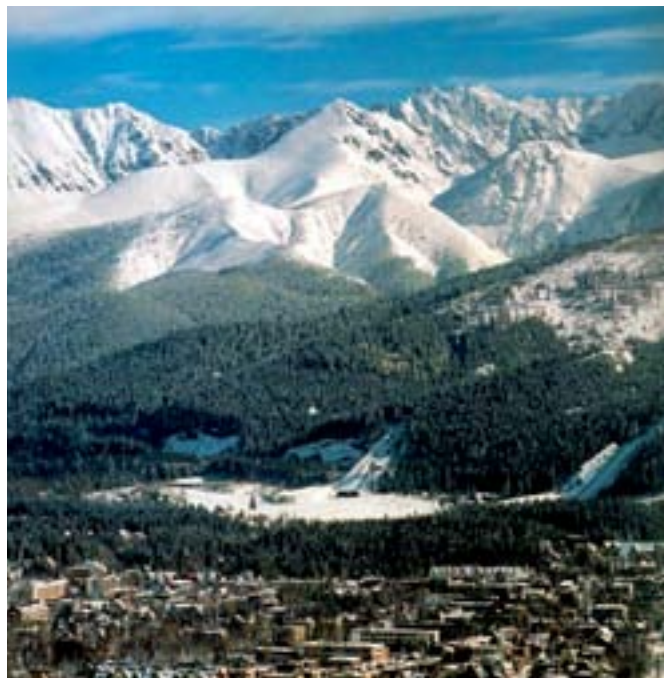
Już od 1973 roku dostarczamy naszym Klientom obuwie najwyższej klasy. Nasza marka jest synonimem jakości w Moskwie, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Sztokholmie, a także za oceanem. Dzięki 60-osobowej załodze mistrzów rzemiosła obuwniczego czuwających nad nowoczesnym parkiem maszyn, nasze wyroby spełniają oczekiwania najbardziej wymagających odbiorców. Nasi projektanci dokładają wszelkich starań, by obuwie, które tworzymy od podstaw, podążało za modą w każdym sezonie.

www.baldowski.pl

Zakopane, Rawa Mazowiecka

Atrakcje dla całej rodziny

FERIE W GÓRACH I NA NIZINACH



Spod grubej śniegowej pierzyny, zimowa stolica Polski zaprasza na zimowe ferie i nie tylko. Hotele Grupy Trip w Zakopanem na wszystkie terminy ferii przygotowały oferty specjalne, przeznaczone dla całych rodzin.

Atrakcji nie zabraknie. Dzięki obfitym opadom śniegu działają wszystkie trasy na najważniejszej dla narciarzy górze – Kasprowym Wierchu. Wraz z rozpoczęciem ferii uruchomiono też specjalny system informacyjny, który poprowadzi kierowców tak, aby ominęli ewentualne utrudnienia w ruchu. Tablice systemu stoją wzdłuż „zakopianki” i prowadzą kierowców do celu prosto i sprawnie.

Innowacją wypływająca bezpośrednio z Grupy Trip, jest usługa turystyczna, która łączy w sobie wszystkie najciekawsze atrakcje regionu. Goście hoteli Litwor i Czarny Potok w Zakopanem mogą liczyć na pomoc w zakupie biletów lotniczych, ski-passu oraz biletów kolejki na Kasprowy. Wszystko załatwia się łatwo i wygodnie w jednym miejscu.

Warto jednak zauważyć, że zima nie kończy się na feriach. W Zakopanem śnieg niejednokrotnie utrzymywał się do kwietnia, w Tatrach nawet dłużej.

Podczas tegorocznych ferii część klimatu Zakopanego z łatwością możemy przenieść do Rawy Mazowieckiej, do hotelu Ossa Congress & Spa. Nie ma tam wprawdzie wysokich gór, ale jest nastrój i towarzystwo sprzyjające wspaniałej zabawie. Zespół znakomitych animatorów Ossa Kids przygotował moc atrakcji dla swoich przyjaciół, najmłodszych gości hotelu.

W programie rodzinnych ferii w Ossie znalazło się miejsce na atrakcje zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców. W marcu Ossa rozpoczyna program rodzinnych weekendów – warto sprawdzać nowości na www.hotelossa.pl oraz na profilach hotelu i klubu Ossa Kids na Facebooku.



Portugalia

Guimarões

SERCE EUROPEJSKIEJ KULTURY

Guimarões położone na północy kraju, to trzecie portugalskie miasto (po Lizbonie i Porto), któremu przyznano w tym roku tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. Organizatorzy spodziewają się, że w 2012 roku Guimarões – miasteczko, którego historyczne centrum wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – odwiedzi około 1,5 miliona gości, czyli ponad dwa razy więcej niż zazwyczaj. Na pewno będą mogli liczyć na ciekawe wydarzenia oraz ciepłe przyjęcie przez mieszkańców. W pierwszych miesiącach roku zaplanowano 600 wydarzeń kulturalnych oraz 200 warsztatów, obejmujących takie obszary twórczości, jak muzyka, kino, fotografia, sztuki piękne, architektura, literatura, filozofia, teatr, taniec oraz sztuka uliczna. Aktualny program wydarzeń ESK znajduje się na stronie www.guimaraes2012.pt



Hotel

Westin Warsaw

MIESIĄC OSTRYG

Dobra wiadomość dla amatorów tego specjału! Szeef kuchni restauracji Fusion proponuje w lutym specjalne menu ostrygowe. Te niezwykle owoce morza poda na wiele sposobów. Będzie więc można zjeść ostrygi klasyczne – na surowo z sokiem z cytryny, vinaigrette z szalotką oraz czarną hawajską solą morską. Amatorów skuszą też na pewno ostrygi w sosie sojowym z limonką, świeżym



imbirem i pikantną salsą z zielonego chili. W menu znajdują się także: krem z pora podany z surową ostrygą, oliwą curry i grzankami z anchovies; ostrygi zapiekane ze szpinakiem, boczkiem i parmezanem; chrupiące ostrygi w tempurze w sosie z mango z sałatką z papai.

Warto wiedzieć, że ostrygi są wyjątkowo bogate w białko, minerały i witaminy. To idealna propozycja dla osób dbających o sylwetkę, gdyż są niskokaloryczne i wzmacniają organizm. www.restauracjafusion.pl

FOT.: MATERIAŁY PRASOWE FIRM

Z nami **szybko** wrócisz do zdrowia

- POMOC W NAGŁYCH PRZYPADKACH
- CHIRURGIA OGÓLNA I SPECJALISTYCZNA
- BADANIA DIAGNOSTYCZNE
- KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE I POOPERACYJNE

Szpital Grupy LUX MED zapewnia kompleksowe usługi w ramach chirurgii jednego dnia: **chirurgii ogólnej, plastycznej, ortopedii, laryngologii, ginekologii, chirurgii dziecięcej i urologii.**

Przez całą dobę czuwamy w pogotowiu w stanach nagłych (urazy, zranienia, złamania). Proponujemy także szeroką ofertę badań diagnostycznych.

Dzięki nowoczesnemu wyposażeniu sal operacyjnych i fachowej opiece, zapewniamy maksymalne bezpieczeństwo chorych.

Warszawa Ursynów | ul. Puławska 455
tel.: 22 431 20 59 | szpital@luxmed.pl
www.luxmed.pl

SZPITAL **LUX**
GRUPA MED

CAŁY TEN ŚWIAT

Najciekawsze wydarzenia kulturalne w lutym



PARYŻ FOTOGRAFIE DIANE ARBUS

Galeria Jeu de Paume do 25.02.2012

Na wystawę ekscentrycznej fotografii z Nowego Jorku czekał cały Paryż. Diane Arbus – nazywana Goyą i Fellinim fotografii, sama chętnie porównywała się do Maty Hari. W wywiadach przyznawała, że najbardziej lubi fotografować to, czego nie rozumie. Na zdjęciach prezentowanych w stolicy Francji realizm uchwycony przez artystkę łączy się z rzeczywistością. Obejrzymy 200 zdjęć dzieci, przedstawicieli klasy średniej, nudystów, transwestytów, fanatyków, celebrytów. Prace powstały w latach 50. i 60. www.jeudepaume.org.fr

NOWY JORK MUSEUM OF MODERN ART – MOMA

Murale Diego Rivery do 14.05.2012

Długo oczekiwana retrospekcja twórczości Diego Rivery z lat trzydziestych, kiedy to na przełomie lat 1931/32 miał wystawę w MoM'ie. Był to drugi monograficzny pokaz w legendarnym muzeum sztuki współczesnej. Na potrzeby wystawy, murale – z definicji malarstwo ścienne, stały się dziełem przenośnym. Stworzył ich osiem, z czego sześć poświęconych tematyce rodzimego Meksyku. Inspiracją do pozostałych stał się Nowy Jork. Obraz „Agrarian Leader Zapata”, to ikona kolekcji. Oprócz charakterystycznych dla Rivery murali, MoMA odkrywa przed nami inne jego prace, które są elementami niedosłownego portretu kosmopolity, będącego gdzieś pomiędzy Meksykiem, Rosją, a Stanami Zjednoczonymi. To jedyna taka wystawa, gdzie poprzez twórczość Rivery możemy przenieść się w realia lat trzydziestych XX wieku. www.moma.org

WIEDEŃ OBRAZY RENE MAGRITTE'A

Galeria Albertina do 26.02.2012

Ponad 100 prac tego wybitnego surrealisty można oglądać w jednej z najpiękniejszych galerii Wiednia. Myśl przewodnią ekspozycji stanowią metody artystyczne malarza: użycie stale powracających przedmiotów, wszechobecny motyw zasłaniania i odsłaniania oraz zainteresowanie banalną codziennością i niebanalną erotyką. Równolegle z wystawą Magritte'a Galeria Albertina przedstawi także „Kolekcję Kapłana”, obejmującą wybitne grafiki surrealistów. Są wśród nich dzieła m.in. Maxa Ernsta, Joan Miró i Salvadora Dalí. www.albertina.at



BERLIN PANORAMA ANTYCZNEGO MIASTA



Pergamon Museum do 30.09.2012

Panorama antycznego Pergamonu, miasta położonego w dzisiejszej Turcji ma 100 metrów długości i 20 metrów wysokości. Jest prezentowana w olbrzymiej rotundzie przed Muzeum Pergamonu na berlińskiej Wyspie Muzeów. Do jej stworzenia użyto blisko 50 000 zdjęć, a prace trwały prawie 5 lat i pochłonęły 3 mln euro. Dzięki tej ekspozycji można niemal przenieść się do 129 roku i zobaczyć jeden dzień z życia metropolii, a dokładnie 8 kwietnia. Wtedy w mieście odbywały się Dionizje, a gościem był cesarz Hadrian – dlatego jest to jednej z najlepiej udokumentowanych momentów z życia Pergamonu. www.smb.museum.de

FOT.: PRIVATE COLLECTION/PHOTO CHRISTIES'S IMAGES/THE BRIDGEMAN ART LIBRARY/BEW, AKG-IMAGES/EAST NEWS, SOEREN STACHE/AP/EAST NEWS

Telekomunikacja dla Biznesu

- Kompleksowość (usługi + infrastruktura + sprzęt)
- 365/7/24 – dyspozycyjni zawsze i o każdej porze
- Dedykowany opiekun dla każdego Klienta
- Gwarantowana jakość i dostępność usług
- Wieloletnie doświadczenie w obsłudze najbardziej wymagających klientów biznesowych
- Obsługa wiodących ośrodków biznesowych
- Najszybszy czas realizacji projektów telekomunikacyjnych na rynku
- Nowoczesna i stabilna sieć teleinformatyczna
- Elastyczne podejście do indywidualnych potrzeb Klienta
- Własna sieć światłowodowa



Najlepsze rozwiązania dla budynków biurowych z wieloma najemcami

Tel. 22 379 88 88 www.itsa.pl bt@itsa.pl

HOTELE DLA ZAKOCHANYCH

Uczucia wymagają inspiracji, zaangażowania i odpowiedniej oprawy. Nic, tak jak podróż, nie jest w stanie rozniecić ich żaru, związać na nowo lub połączyć na zawsze. Pewnie dlatego kochankowie już od stuleci wyruszali do najpiękniejszych miejsc na świecie, aby cieszyć się tam swoim szczęściem. **Marzena Mróz** wybrała 10 hoteli, które szczególnie poleca wszystkim zakochanym.



Codziennosc nie sprzyja wielkim namiętnościom. Dłatego zmiana horyzontu przyda się każdemu z nas. Stare hinduskie przysłowie mówi: „Nie ma szczęścia dla kogoś, kto nie podróżuje. Od przebywania w społeczeństwie ludzi, nawet najlepszy z nich się gubi”. Z kolei mieszkańcy Meksyku twierdzą, że los kogoś, kto stoi w miejscu, śpi razem z nim i wstaje dopiero, kiedy ten się budzi. A Chińczycy wierzą, że możliwość znalezienia czasu dla siebie i najbliższej osoby jest najlepszym lekarstwem na choroby duszy.

MOZAMBIK, WYSPA BAZARUTO INDIGO BAY RESORT

*Wyprawa do miejsca,
w którym nie ma sklepów*
www.indigobayresort.com

Choć trudno w to uwierzyć, są jeszcze takie wyspy na świecie. Znajdziemy ją w archipelagu Małych Wysp Sundajskich na Oceanie Spokojnym. Piaszczysta, ciągnąca się kilometrami pusta biała plaża otoczona jest lasem tropikalnym i błękitnym morzem. Można zamieszkać w jednym z 30 domków na plaży lub w którejś z 14 luksusowych wili. Zarówno wille, jak i chaty są zbudowane

z naturalnych materiałów, a jednocześnie wyposażone we wszystkie „zdobycze” cywilizacji. Indigo Bay zajmuje 12 000 hektarów oddalonej o 30 kilometrów od wybrzeży Mozambiku wyspy Bazaruto. Okoliczne wody to raj dla wędkarzy, warto też zanurkować z butlą, bo można zobaczyć ponad 100 gatunków koralu, delfiny i żółwie morskie. Wyspa uchodzi też za jedno z najpiękniejszych, a przy tym niemal nietkniętych cywilizacją miejsc na afrykańskim wybrzeżu. I pomyśleć – ani jednego sklepu...

BALI, AYANA RESORT & SPA

Kąpiel w płatkach z 500 róż
www.ayanaresort.com

Już sama wyprawa na Wyspę Bogów jest faszynującą przygodą dla każdego związku. Tym bardziej w nowym ośrodku Ayana, położonym w ogrodzie na południu wyspy, na stromym klifie uderzanym przez fale Oceanu Indyjskiego, oddalonym od międzynarodowego lotniska zaledwie o 12 km.

Można tu zamieszkać w komfortowym pokoju lub willi z własnym basenem. Jadać śniadania w restauracji Padi – wybierając spośród dań europejskich, japońskich, indonezyjskich i tajskich. Całe dni spędzać

tylko we dwoje na ustronnej plaży lub w wyrefinowanym spa – drewnianym domku na skałach, specjalizującym się w zabiegach dla dwojga, m.in. masażu ciepłymi i zimnymi kamieniami, zabiegach z dodatkiem sproszkowanych pereł i koralu, kąpielach w wannie z płatkami 500 czerwonych róż...

Przy takich atrakcjach trudno się dziwić, że specjalnością resortu jest organizowanie romantycznych kolacji, a także ślubów w tradycyjnym balijskim obrządku.

ZATOKA NEAPOLITAŃSKA, VILLA CIMBRONE

Tu kochała Greta Garbo!
www.villacimbrone.com

„Jest takie miejsce na ziemi, gdzie góry wpadają do morza, gdzie drogi półkami skalnymi prowadzą do rajskich ogrodów zawieszonych bliżej nieba niż morza” – pisał o tym miejscu włoski poeta i trzeba przyznać mu rację. Villa Cimbrone – hotel usytuowany w XII-wiecznej rezydencji, którą przez lata odwiedzali artyści, uczeni, politycy i arystokraci jest jednym z najpiękniejszych miejsc nad Zatoką Neapolitańską. Roztaczający się wokół ogród kwitnie wiosną tysiącami kolorów, a pinie i cyprysy wkomponowane w pozostałości starych kamiennych kolumn i ruin sprawiają, że miejsce to uchodzi za niezwykle romantyczne. Nic dziwnego, że zainspirowało Richarda Wagnera do napisania opery „Parsifal”. To właśnie tu najpiękniejsze chwile swojego życia spędzili David Herbert Lawrence, Virginia Woolf, książę i księżna Kentu, Winston Churchill, a także Greta Garbo, która przeżyła w Villi Cimbrone tydzień miłosnych uniesień z Leopoldem Stokowskim. Najpiękniejsza hotelowa suita do dziś nosi jej imię.

TAJLANDIA, THE SAROJIN

Relaks, wolność, inspiracja
www.sarojin.com

Miejsce, w którym czas płynie własnym rytmem. Dyskretne, eleganckie, intymne... Każdy znajdzie tu to, co lubi najbardziej. Na 10 akrach zbudowano 56 otoczonych ogrodami rezydencji z prywatną 11-kilometrową plażą, oblewaną wodami Morza Andamańskiego. Sercem tego miejsca jest plac, na którym rośnie gigantyczny, prastary fikus.

The Sarojin otacza 5 parków narodowych, w tym chroniące pierwotną dżunglę i największy w Tajlandii naturalny ekosystem drzew mangrowych Khao Lak i Khao Sok.

Każda proponowana tu atrakcja jest przygotowywana indywidualnie. Można we



Jest takie miejsce na ziemi, gdzie góry wpadają do morza, gdzie drogi półkami skalnymi prowadzą do rajskich ogrodów zawieszonych bliżej nieba niż morza” – pisał o tym miejscu włoski poeta...

FOT.: MATERIALY HOTELI





Każda proponowana tu atrakcja jest przygotowywana indywidualnie. Można we dwoje popłynąć łodzią, zjeść romantyczny lunch nad wodospadem lub razem uczyć się gotować tajskie specjały. Miejsce to jest wyróżnione wieloma międzynarodowymi nagrodami, ma też naprawdę wyjątkowe spa.

dwoje popłynąć łodzią, zjeść romantyczny lunch nad wodospadem lub razem uczyć się gotować tajskie specjały. Miejsce jest wyróżnione wieloma międzynarodowymi nagrodami, ma też naprawdę wyjątkowe spa.

PARYŻ, HOTEL SEEZ

Luksus po francusku

www.hotelseez.fr

Wybór hotelu w mieście l'amoure, „metropolii światła”, miejscu pielgrzymek zakonanych nie jest łatwy. Jeśli jednak szuka się miejsca intymnego, wyrafinowanego i nowoczesnego okazuje się, że wybór jest tylko jeden – butikowy, szlachetny, minimalistyczny, w każdym calu dedykowany indywidualistom – Hotel Seez.

Jego ideą jest zapewnienie luksusowej przestrzeni i idealnego serwisu. Goście – wszyscy bez wyjątku – są traktowani bardzo indywidualnie. W hotelu nie istnieje nawet standardowa recepcja, ponieważ każdy klient ma osobistego butlera, który opiekuje się nim przez 24 godziny na dobę.

Designem zajął się sam protegowany wielkiego Philippa Starcka – Christophe Pillet. Stąd wszechobecny luksus w najlepszym stylu. Lampy ze szkła Murano, szarozielony kamień specjalnie sprowadzony z portugalskiego miasteczka Cascais, drewno, kaszmir, bawełna w najlepszym gatunku – to podstawowe elementy wyposażenia każdego wnętrza.

Hotel jest niewielki, ma 27 pokoi, hammam, jacuzzi, salon masażu i oryginalny bar Veuve Clicquot Grande Dame, gdzie – jak sama nazwa wskazuje – pija się szampa.

CAPRI, JK PLACE

Raj na wyspie kochanków

www.jkcapri.com

Legendarny hotel, do którego zakochani przybywają od ponad 100 lat. Położony na północy wyspy, z widokiem na Zatokę Neapolitańską i Wezuwiusza, słynie jako oaza spokoju, intymności i dobrego stylu.

Przestronne pokoje, utrzymane w jasnych barwach: bieli, beżu i błękicie, są naprawdę komfortowe i obszerne. Deluxe double mają powierzchnię 40 m kw., a junior suite – ponad 50 m kw. Większość ma też wychodzące w morze balkony lub tarasy.

Na wyspie kochanków czas płynie, niestety, szybko. Oprócz eskapad łodzią do Błękitnej Groty – jaskini skąpanej w mieniącej się niebieskiej poświacie, spacerów do Villi Jovis – okazałej rezydencji, z której Tyberiusz rządził cesarstwem rzymskim przez kilka ostatnich lat swojego życia lub romantycznej budowli jaką jest klasztor kartuzów – Certosa di San Giacomo, można też opalać się, pływać, a przede wszystkim – kochać.

FOT.: MATERIALY HOTELI,



BARCELONA, HOTEL ARTS

Pokój z widokiem

www.hotelartsbarcelona.com

Barcelona – miasto Gaudiego, Picassa, Miro – uchodzi dziś za jedno z najbardziej stylowych i dynamicznych miejsc na świecie, a Hotel Arts doskonale wpisuje się w jego klimat. Zbudowany nad samym morzem, szczyci się najpiękniejszymi widokami. Ponieważ, jak twierdzą menadżerowie hotelu, został on zaprojektowany, aby cieszyć – okna niemal wszystkich z ponad 400 pokoi wychodzą na morze.

Można tu wypoczywać w jednej z 44 executive suites wyposażonych, w ogromne łóżka i sprzęt audio firmy Bang & Olufsen, wybrać pokój oddzielony od łazienki ścianą ze szkła lub skorzystać z pakietu dla zakonanych „Romantic escape”, gwarantującego na powitanie m.in. butelkę hiszpańskiej cavy i truskawki w czekoladzie.

WENECJA, HOTEL CIPRIANI

Tak jak Casanova

www.villacipriani.com

Hotel, położony w jednej z najbardziej rozpoznawalnych scenerii świata, jaką jest wenecka laguna, zapewnia gościom jedyne w swoim rodzaju, wręcz teatralne doznania.

Zbudowany w ogrodzie Casanovy, na wyspie Giudecca, dysponuje 79 pokojami i kilkoma suitami. Mieszkając w nim można prowadzić prawdziwie wenecki styl życia: jadać późne śniadania, pić prosecco przed południem, pływać gondolą lub prywatną łodzią hotelową o imieniu „Shirley”, zasypiać i budzić się, mając przed sobą widok na najpiękniejsze miasto świata.

Szczególnie spektakularna jest suita Palladio, której ściany są wykonane ze szkła. Goście mają wrażenie, że znaleźli się w szklanej kapsule, z której widok – 180 stopni – nie ma sobie równych.

BELEK, TURCJA, ADAM & EVE

Eden na Ziemi

www.adamevehotels.com

Poszukując naprawdę oryginalnego hotelu dla par, nie wolno przegapić Adam & Eve. Jak zapewniają autorzy tego konceptu: to miejsce dla wszystkich, którzy marzą o niebie na Ziemi. Tu znajdziemy największe łóżko hotelowe na świecie (4,6 na 4,6 m), najdłuższy basen hotelowy w Europie (104 m), najdłuższy hotelowy bar (96 m) i największe hotelowe pokoje typu standard – każdy ma 64 m kw.!

Pomieszczenia są białe, aby można było – przy pomocy światła – zmienić ich wystrój, wybierając kolor zależnie od naszego aktualnego nastroju. Kolor w pomieszczeniu zmieniają również wydawane przez gości dźwięki. W każdym pokoju, oprócz łazienki, znajduje się jeszcze dodatkowa wanna i 3 łóżka. Jedno służy do spania, na drugim można odpocząć po wyjściu z kąpeli, a trzecie znajduje się w ustronnej, gwarantującej idealną intymność łodzy. Na każdej ścianie znajduje się lustro (108 000 m kw. luster w całym hotelu!), a sufit nad barem w holu głównym jest wykonany z milionów lustrzanych kawałków.

MARAKESZ, MAROKO, RIAD LAURENCE OLIVIER

Orient na miłość

www.luxury-riads.com

W orientalnej scenerii każda miłość może rozbłysnąć na nowo. Jednym z takich miejsc jest położony w samym centrum Marakeszu riad – urokliwa, tradycyjna rezydencja z pokojami i suitami urządzonymi w oryginalnym marokańskim stylu.

Oferuje wszystko, czego można oczekiwać podczas romantycznej podróży do Maroka: wyrafinowane pokoje z wygodnymi łóżkami, basen z podgrzewaną wodą, hammam, spa, ogród, doskonałą kuchnię, wewnętrzny dziedziniec. Pokoje mają widok na Stare Miasto i Góry Atlas.

Riad Laurence Olivier jest usytuowany blisko placu Dżemaa el-Fna, w najstarszej części miasta, gdzie również wieczorami tętni życie. Tu rozpoczynają się codzienne występy ulicznych artystów: fakirów i zaklinaczy węży, akrobatów i kuglarzy. Nad placem góruje XII-wieczny meczet Kutubijja, którego wieża jest najwyższym punktem miasta. A wszystko to można obserwować z okien hotelu, nie opuszczając pokoju.

Linia lotnicza

VIRGIN ATLANTIC



Salonik klasy biznes wystrojem przypomina nieco statek kosmiczny. Na odlot czeka się w komfortowych warunkach, można też skorzystać z usług salonu spa.

**ODPRAWA**

O 6.30 przybyłam na lotnisko Heathrow, skąd o 9.20 lotem VS003 miałam udać się na nowojorskie lotnisko JFK. Przy stanowiskach odprawy linii Virgin panował spokój, a liczny personel był bardzo pomocny. Odprawiłam się i wydrukowałam kartę pokładową przy stanowisku samoobsługowym. Dostałam miejsce 55A, przy oknie i postanowiłam go nie zmieniać, choć miałam nadzieję, że uda mi się przenieść do wyższej klasy. Pracownik linii powiedział, że jeśli będzie to możliwe, informacja pojawi się na ekranie podczas odprawy albo dowiem się o tym przy bramce, więc zaciśnęłam kciuki i udałam się do stanowiska nadania bagażu.

Po dwóch minutach czekania, oddałam walizkę do zważenia i ometkowania. W klasie ekonomicznej można nadać jedną sztukę bagażu ważącą do 23 kg, a w klasach premium

economy i biznesowej (Upper Class) limit ten wynosi odpowiednio dwie i trzy sztuki bagażu po 23 kg.

Do kontroli bezpieczeństwa na piętrze, prowadzą ruchome schody. Działo sporo stanowisk, dzięki czemu oczekiwanie na kontrolę nie trwało dłużej niż pięć minut. Oczywiście, należało wyjąć laptopy, zdjęć wierzchnią odzież, a także paski i buty. O 7 byłam już w hali odlotów.

SALONIK

Osoby podróżujące klasą biznesową, powinny udać się za znakami do należącego do Virgin saloniku H, o nazwie Clubhouse. Przez cały dzień serwuje się tu darmowe dania z karty. Alkohol – w tym szampan – jest również podawany nieodpłatnie. Jest tam także salon spa, gdzie podróżni mogą liczyć na bezpłatny 15-minutowy masaż albo zrobić sobie pedicure i manicure.

WEJŚCIE NA POKŁAD

Boarding rozpoczął się o 8.30 z bramki numer 17, która znajduje się o 10 minut drogi z hali odlotów. Gdy pojawiłam się tam o 8.45, nie było kolejki do wejścia na pokład. Okazało się także, że przyznano mi upgrade do wyższej klasy i miejsce 19D. Pasażerowie klasy biznes wchodzili na pokład jako pierwsi przez rękaw B. Po nich przyszła kolej na pasażerów klasy premium economy oraz ekonomicznej, wchodzących przez rękaw A. Personel pokładowy z uśmiechem wskazywał podróżnym ich miejsca.

MIEJSCE

Airbus A340-600, którym podróżowałam, jest podzielony na trzy klasy. Klasa ekonomiczna ma konfigurację siedzeń 2-4-2 (A-C, D-E-F-G, H-K), premium economy ma układ 2-3-2 (A-C, D-E-F, H-K), natomiast w klasie biznes jest to 1-1-1 (A, D, K). Klasa premium economy zaj-

muje rzędy 18-22. Każdy fotel ma własny 9-calowy ekran z systemem audio-wideo na żądanie (AVOD). Stolik wysuwa się z podłokietników, a fotele obite są fioletową skórą. Każdy pasażer otrzymuje także koc i zestaw podróżny, na który składają się skarpety, szczoteczka i pasta do zębów, długopis oraz opaska na oczy.

KTÓRE MIEJSCE WYBRAĆ?

Siedzenia A-C oraz H-K za przegrodą w rzędzie 18 mają więcej miejsca na nogi, które szczególnie przyda się wyższemu pasażerom. Lepiej nie wybierać miejsc A-C oraz H-K w rzędzie 22, a także miejsc D-E-F w rzędzie 23, ponieważ znajdują się one tuż przy klasie ekonomicznej i toaletach, więc nie można tam liczyć na całkowity spokój. Poza tym fotele te mają ograniczoną możliwość wychylenia oparcia. Odradzam też środkowe miejsca E – bez dostępu do przejścia i okna.

LOT

Gdy zajęłam miejsce, stewardessa zaproponowała mi kieliszek szampana i odwieściła mój płaszcz. O 9.20 kapitan poinformował nas o 30-minutowym opóźnieniu, spowodowanym koniecznością wymiany podzespołu systemu nawigacji. Ostatecznie potrwało to nieco dłużej i samolot

zaczął kołować na pas dopiero o 10.10. Start nastąpił 20 minut później, a o 10.50 zaczęto serwować przekąski oraz napoje, w tym alkoholowe. Poprosiłam o kolejny kieliszek szampana, który przyniesiono już po chwili. Podano mi również paczuszkę precelków o smaku szczypiorku i śmietany.

Dla zabicia czasu zaczęłam oglądać film. Wybór jest spory i można go sprawdzić na stronie virginatlantic.mymovies.net.

O 11.20 podano lunch. Wcześniej zamówiłam posiłek wegetariański, ale na przystawkę (tak jak wszystkim) podano mi koktajl z krewetek, a pieczywo było już nieco czerstwe. Danie główne, risotto grzybowe, było dość smaczne. Podano nam też po paczuszce krakersów, kilka plasterków czerwonego sera Leicester, a na deser po małym kawałku ciasta toffi z lodami. Personel często uzupełniał pasażerom kieliszki, oraz serwował kawę i herbatę.

O 14 przygaszono światło, by pasażerowie mogli odpocząć. Podwieczorek (gorące napoje i herbatniki lub ciastko czekoladowe) podano godzinę i 45 minut przed lądowaniem.

Oparcie fotela rozkładało się na tyle, aby poczuć się wygodnie podczas dziennego lotu, więc choć cały lot trwał około 8 godzin, na miejsce przybyłam wypoczęta.

PRZYLÓT

Wylądowaliśmy o 12.50 czasu miejscowego, spóźnieniu 30 minut, ale procedura opuszczenia pokładu przebiegła szybko i już o 13 byłam w terminalu. Udałam się na stanowisko urzędnika imigracyjnego, gdzie musiałam odczekać w kolejce pół godziny. Obsłużono mnie z uśmiechem, a potem udałam się do stanowiska odbioru bagażu, gdzie czekała już moja walizka. Podróż taksówką z lotniska do centrum Nowego Jorku kosztuje około 50 dolarów i zajmuje mniej więcej 30 minut, zależnie od natężenia ruchu.

CENA

Bilet powrotny w klasie premium economy, rezerwowany przez Internet, na lot w czerwcu z Londynu na lotnisko JFK w Nowym Jorku, kosztował od 1 719 £ (ok. 9300 złotych). Bilet w klasie ekonomicznej kosztował od 425 £ (ok. 2300 złotych).

NASZYM ZDANIEM

Klasa premium economy to dobry produkt, oferujący, szeroki wybór napojów, nieźle posiłki, pierwszeństwo przy wchodzeniu i schodzeniu z pokładu oraz 15 cm więcej miejsca na nogi niż w klasie ekonomicznej. Personel robił wszystko, aby pasażerowie czuli się bezpiecznie i komfortowo.

Jenny Southan

FAKTY

typ samolotu A340-600; konfiguracja w klasie premium economy 2-3-2; odległość między oparciami 96,5 cm; szerokość fotela 53 cm; wychylenie oparcia 20 cm.

KONTAKT:

virgin-atlantic.com



FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

Hotel

BEST WESTERN HOTEL PORTOS



**BEST WESTERN
HOTEL PORTOS
KONTAKT**
ul. Mangalia 3a,
02-758 Warszawa,
tel. + 48 22 207 60 00
fax +48 22 207 69 00
e-mail: hotel@bwportos.pl
www.bwportos.pl
www.bestwestern.pl
toll free: 00800-4411669
cena za pokój
od 255 zł brutto

Na pierwszy rzut oka, należący do sieci Best Western hotel Portos, robi dobre wrażenie. Elewacja lśni nieskazitelną czystością, a inteligentnie rozmieszczone tabliczki informacyjne bezbłędnie doprowadzą do celu nawet niezbyt zorientowanego w topografii podróżnego.

POŁOŻENIE

To jeden z olbrzymich atutów hotelu. Wprawdzie gość nie ma co liczyć tu na spektakularne widoki (choć z wyższych pięter, warto zerknąć na panoramę miasta), ale to jedyna wada. Hotel stoi niemal dokładnie na skrzyżowaniu wielopasmowych ulic Sobieskiego i Sikorskiego – dzięki temu choć usytuowany jest poza ścisłym centrum, bardzo łatwo dojechać tu samochodem, znakomite są również połączenia komunikacji miejskiej.

Tę ostatnią bardzo chwalą sobie goście, którzy przyjechali do Warszawy pociągiem bądź przylecieli samolotem. Zarówno bowiem z Dworca Centralnego, jak i z Okęcia można do Portosa dojechać bezpośrednim autobusem, a przystanek, na którym trzeba wysiąść, znajduje się tuż obok hotelu.

A jeśli ktoś ma wolne popołudnie i chciałby w tym czasie wybrać się na spacer, też nie będzie narzekał – do parku Łazienkowskiego bez trudu można dojść pieszo, a do Wilanowa z przystanku pod hotelem jeżdżą pospieszne autobusy.

POKOJE

Hotel dysponuje 225 pokojami w trzech standardach: lux, premium (także z łóżkiem w wersji double) i studio – dwupokojowy apartamencik, wyposażony w biurko do pracy oraz dodatkowe miejsce do spania w po-

staci rozkładanej sofy. Pokoje typu studio chętnie wybierają goście z małymi dziećmi, zwłaszcza, że na zamówienie dostaną łóżeczko dla dziecka (w restauracji, oczywiście znajdują się też wysokie krzeselka do karmienia maluchów).

Pomysłowym i przyjaznym dla gości rozwiązaniem jest zróżnicowanie kolorystyczne wyposażenia pokoi i wystroju wnętrz na każdym piętrze.

Wszystkie pokoje są wyposażone w telewizor, radio, telefon, suszarkę do włosów oraz bezpłatne łącze internetowe. W standardzie premium i studio goście znajdą również podkładkę pod laptopa, codzienną prasę, pantofle po kąpiele i zestaw coffee maker do samodzielnego przyrządzenia kawy lub herbaty. To znakomite rozwiązanie dla tych, którzy pierwszą kawę piją jeszcze zanim na dobre otworzą oczy.



Łazienki są spore, dobrze rozplanowane i – podobnie jak pokoje – utrzymane w kolorystyce zależnej od piętra.

ZAPLECZE BIZNESOWE

Goście, którzy przyjechali do Warszawy w interesach, mogą zorganizować spotkanie w kameralnych, klimatyzowanych salach konferencyjnych lub warsztatowych. Sale wyposażone są w bezprzewodowe łącze internetowe i ekrany projekcyjne, można też wypożyczyć profesjonalny sprzęt audiowizualny. W hotelu znajduje się również kiosk internetowy (10 min/1 zł). To może niezbyt wygodne rozwiązanie, ale jeśli komuś zdarzyło się zapomnieć o laptopie nie będzie narzekał. Recepcja umożliwia też dostęp do drukarki i ksero.

RESTAURACJA I BAR

Można tu zjeść solidny polski obiad i wykwintne dania kuchni włoskiej czy francuskiej. W restauracji mieści się 120 osób, ale układ architektoniczny sali sprawia, że każdy stolik otacza intymna przestrzeń. Śniadania (w cenie pokoju) podaje się w formie bufetu do 10.30, a w barze



(czynnym do 24) można nie tylko usiąść w wygodnym fotelu, ale i obejrzeć na dużym ekranie ulubiony program.

NASZYM ZDANIEM

Przyzwoity standard za przyzwoite pieniądze. Mały minus za dość ciasny hall przy recepcji i miejsca do siedzenia, a właściwie ich brak – 2 małe sofki ustawione tuż przy wejściu. Drugi minus – za brak jakiegokolwiek kiosku i nie ratuje sytuacji fakt, że kiosk jest tuż obok, w bliźniaczym hotelu Atos. Umiarkowany plus za hotelowy parking (szkoda że płatny) i plus-gigant za stosunek do zwierząt – w Portosie przyjmą nas razem z naszym Mruczkiem lub Azorem.

W jednej z sal konferencyjnych można zorganizować i spotkanie biznesowe, i bankiet.

SITA.pl
Technika dla języka

Wykorzystaj odkrycia naukowe
prof. Roberta Wallace'a, prof. Rainera Dietericha i laureata
nagrody Nobla prof. Rogera Sperry w nauce języków.



Nowy język z przyjemnością

Swobodna rozmowa w zakresie najczęściej używanych słów i zwrotów gwarantowana już po 44 godzinach nauki systemem SITA.



Urządzenie SITA
pomaga osiągnąć
i utrzymać stan relaksu
– optymalny do nauki
języka (799 zł).

Rabat 200 zł na urządzenie przy zakupie czterech poziomów kursów

Kursy językowe SITA

Specjalnie przygotowane podręczniki i nagrania gwarantują najlepsze efekty (229 zł za jeden poziom kursu).

	PODSTAWOWY		ŚREDNIO ZAAWANSOWANY	
	poziom 1	poziom 2	poziom 1	poziom 2
angielski	☐	☐	☐	☐
niemiecki	☐	☐	☐	☐

KUP NA WWW LUB TELEFONICZNIE
www.sita.pl **22 771 92 22**

Platne przy odbiorze. Koszt przesyłki ponosi odbiorca. Urządzenie posiada 24-miesięczną gwarancję. Dla dobra naszych klientów istnieje możliwość zwrotu urządzenia oraz kursów, dostarczonych wysyłkowo, w ciągu 14 dni. Urządzenie prosimy zatrzymać tylko w przypadku, gdy jesteście Państwo przekonani o jego skuteczności. W przypadku rezygnacji prosimy o odesłanie zakupionego towaru i podanie numeru konta, na które odeślemy pieniądze. Business Traveller

SITA Sp. z o.o.
Salon Sprzedaży
ul. Bellottiego 3
01-022 Warszawa

www.sita.pl



DOWNTOWN RESTAURANT&STEAKHOUSE



Słynąca z najlepszych steków w Warszawie restauracja mieści się w nowoczesnym, pięciogwiazdkowym Hotelu InterContinental, w samym centrum miasta. Ostatnio, z powodu oryginalnego menu Downtown Restaurant & Steakhouse stała się miejscem, o którym się mówi.

WYSTRÓJ

Na pierwszym piętrze, w przestronnej, wysokiej sali posiłek może zjeść blisko 200 osób. Pomieszczenie jednak nie przytłacza, a to dzięki ogromnym oknom i parawanom, które aranżują je, czyniąc w razie potrzeby dyskretnym i ustronnym. Wspaniałą ozdobą są też drzewka mandarynkowe rosnące w wielkich doniczkach.

MENU

Jest sensacją i autorskim pomysłem szefa restauracji, Ernesta Jagodzińskiego, który zaprasza w kulinarną podróż do Masai Mara. To z pewnością jedyne miejsce w Polsce, w którym można spróbować opiekanych plasterków krokodyla

podanych z pikantną oliwą z chilli i imbiru (58 zł), pieczonego w ziołach kangura w sosie z gruszek, z „salsą” z daktyli i orzechów nerkowca (38 zł) czy marynowanego w ziołach steku z zebry ze słodkimi ziemniakami puree, rzadko widzianą na polskich stołach smażoną okrą i chutneyem ze smażonych pomidorów z limonką i kolendrą (115 zł). Rarytasem jest też pieczony udziec antylopy Kudu z sosem z prawdziwków i gruszek, kuskusem i zielonymi warzywami (85 zł), który smakoszem przypomina mięso sarny.

Między daniami szef kuchni proponuje sorbet z polskich buraków lub delikatny krem kokosowy z pianką bazyliową i mini-szaszłykiem z krokodyla w liściach cytryny i imbirze.

Porcje mięs nie przerażają, a dania są absolutnym dziełem sztuki, tak pod względem smaku, jak i wyglądu. Oprócz mięs „egzotycznych”, wciąż można zamawiać tradycyjne steki wołowe. W ofercie jest także przygotowywany na oczach gości befsztyk tatarski oraz ostrygi,

sushi, potrawy z ryb: sandacza, tuńczyka, halibuta i typowo polskie specjały: pasztet, śledzie i chleb ze smalcem.

OBSŁUGA

Kelnerzy są kompetentni, nie narzucają się z sugestiami, dbają o atmosferę. Potrafią również doradzić w wyborze wina. Do stolika osób zamawiających afrykańskie menu „safari” często podchodzi sam szef, którego wiedza o potrawach, kompozycji składników i dodatkach jest imponująca.

NASZYM ZDANIEM

Restauracja jest miejscem godnym polecenia. Oryginalne menu, jakość obsługi i dogodnie położenie w samym sercu Warszawy to atuty, które przemawiają na jej korzyść. Ceny nie odstraszą, choć z pewnością nie są dostępne dla każdego. Z drugiej strony, możliwość spróbowania tak egzotycznych smakołyków, nie zdarza się przecież codziennie. „Afrykańskie” specjały będą w karcie do końca lutego.

Zuzanna Bass

KONTAKT

Hotel InterContinental
ul. Emilii Plater 49
02-125 Warszawa
tel. +48 22 328 88 88;
fax +48 22 328 88 89
www.intercontinental.com

TWOJE WYDARZENIA W NAJWIĘKSZEJ SKALI!

Centrum Targowo-Kongresowe MT Polska

HALA

- : 185 000 ZWIEDZAJĄCYCH
- : 140 KONFERENCJI
- : 80 EVENTÓW
- : 29 IMPREZ TARGOWYCH



1500 miejsc samochodowych, 60 miejsc autokarowych, 15 200 m² do dowolnej aranżacji

Poznaj skalę **największej**
Hali Targowo-Kongresowej w Warszawie
www.halamtpolska.pl

Centrum Targowo-Kongresowe MT Polska, ul. Marsa 56c, 04-242 Warszawa



MT Polska

WALIZKA WITTCHEN

Walizki Travel Light dostępne są w trzech rozmiarach. Najmniejsza ma 41 cm szerokości, 57 cm wysokości i 25 cm głębokości.



Firma Wittchen założona została w 1990 roku. W porównaniu z niektórymi światowymi producentami, którzy świętowali już stulecie działalności niby niewiele. Z drugiej strony 20 lat, to solidny powód do dumy dla firmy, która jak równy z równym rywalizuje z bardziej utytułowaną konkurencją.

W tym sukcesie niebagatelne znaczenie ma fakt, że firma od początku zwracała uwagę na jakość. Wzornictwo jest oryginalne, widać dbałość o detale, a wyroby skórzane słyną z perfekcyjnego szycia.

Skoro więc zdecydowałam się na firmę, pozostaje wybrać produkt. Teoretycznie nic prostszego – walizka to walizka, ale... Wszak w ofercie znajdują się 4 linie. Postanawiam trzymać się dawnego postanowienia: walizka ma być duża i sztywna. Do dziś krew w żyłach mrozi mi wspomnienie, jak chińska porcelana, wieziona z drugiego końca świata w brezentowej torbie, dojechała na miejsce przeznaczenia w opłakanym stanie. Nigdy więcej! Walizka ma być pancerna!

OPIS PRODUKTU

Walizki z serii Wittchen Travel Light według opisu producenta są lekkie i wytrzymałe. Zewnętrzna powierzchnia zrobiona jest z tworzywa termoplastycznego ABS, wewnątrz wy-

ściela tkanina poliestrowa. Zaletą kolekcji jest szeroka paleta kolorów oraz trzy wygodne rozmiary – 20, 25 i 29 cali. Podróżny z łatwością może dopasować rozmiar walizki do swoich potrzeb. Obie komory wyposażone są w elastyczne pasy przytrzymujące ubrania.

W PODRÓŻY

Walizkę postanowiłam wypróbować w czasie weekendowego wyjazdu do Gdańska. Zdecydowałam się na najmniejszy rozmiar – 20-calowy. Z jednej strony ma to być bowiem – na krótsze wypad – walizka dla dwojga. Z drugiej – w razie samotnego wyjazdu – powinnam jednak móc ją podnieść.

Pierwsze wrażenie – jak na najmniejszy rozmiar zaskakująco duża. O dziwo – naprawdę lekka. Producent twierdzi, że waży 3 kg. Nie ważyłam, ale gdybym miała zgadywać, powiedziałabym, że mniej. Otwarta wydaje się jeszcze większa... Postanowiłam zaryzykować skok na głęboką wodę – wyszarpnęłam z szafy męzowski garnitur w pokrowcu – złożony na pół idealnie wpasował się w główną komorę. I to razem z wieszakiem! Na wierzchu położyłam grube swetry (jedziemy nad morze, będzie wiało), po parze zapasowych spodni (na pewno zmokniemy) i ze dwie koszule (na wszelki wypadek). Zapięłam (bardzo wygodny zatrzask) elastyczne pasy w kształcie litery X, dzięki czemu bagaż został równo przyciśnięty. Do drugiej komory (zamykanej siatką) po-

wędrowała bielizna dzienna i nocna, całkiem spora kosmetyczka i koktajlowa sukienka razem z wieczorową torebką. Z boku został pasek wolnego miejsca – idealny „schowek” na szpilki i buty do garnituru.

Na dworcu PKP wyszło na jaw, że kółka są absolutnie genialne – ciche, nie zacinają się nawet na bardzo nierównej powierzchni, a kręcą się tak lekko, że walizkę wokół osi da się obrócić dwoma palcami.

WRAŻENIA

W pierwszej podróży sprawdziła się znakomicie. Ochlapana śniegowym błotem (najpewniej także z solą) po wytarciu wilgotnym ręcznikiem lśniła jak nowa. Wysuwaną rączkę o regulowanej długości łatwo dopasować do wzrostu użytkownika. Jeden mankament – uchwyty (wykonane z przyjemnego w dotyku tworzywa) przy podnoszeniu walizki potrafią „uszczypnąć”, co nie jest bolesne, ale zaskakujące.

NASZYM ZDANIEM

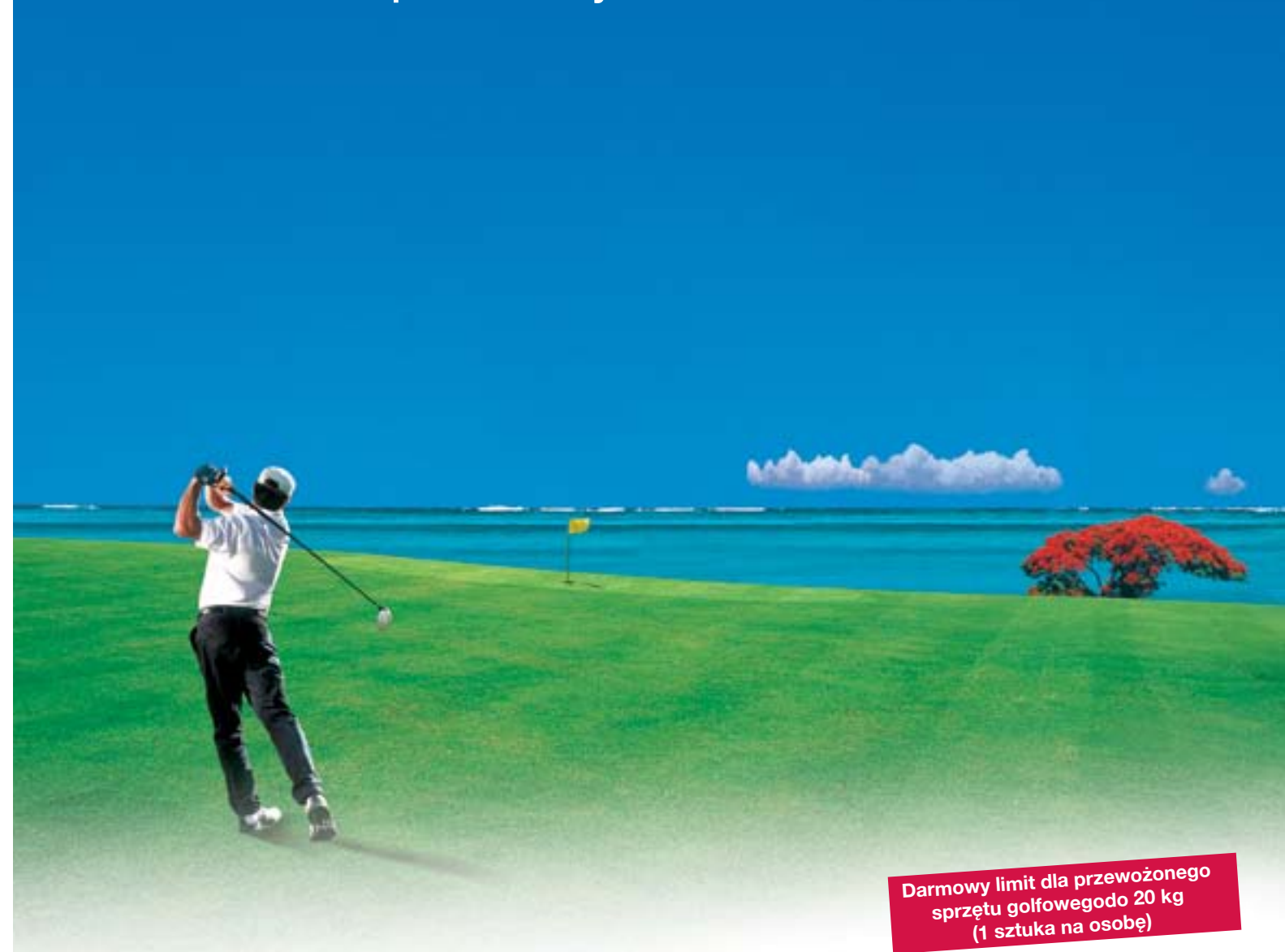
Walizka Travel Light jest pakowna i lekka. Odkryłam też, zapewne nieprzewidziane przez producenta, zastosowanie. Wyściółka ma zamek błyskawiczny, po odpięciu widać skorupę od wewnątrz, a ja w gdańskim antykwariacie kupiłam starą mapę – zmieściła się w tym schowku idealnie, nie miała szans się pognieść, a pojemność walizki nie zmniejszyła się ani oodrobinę. I kosztuje umiarkowanie – 439 zł.

Joanna Krzyżkowska

Wittchen słynie z dbałości o jakość. By ustrzec się przed podróbkami, prócz charakterystycznego logo, firma opatruje też swoje produkty indywidualnym Certyfikatem Autentyczności.



Golf paradise by *AIR MAURITIUS*



Darmowy limit dla przewożonego sprzętu golfowego do 20 kg (1 sztuka na osobę)

Zwiedz z nami najlepsze pola golfowe świata. Nasz Airbus A340-300 wylatuje na Mauritius z 6 europejskich miast: Frankfurtu, Genewy, Londynu, Mediolanu, Monachium i Paryża. W naszej nowej klasie biznes możesz liczyć na odprawę w pierwszej kolejności, całkowicie rozkładane fotele oraz wyszukane posiłki. Więcej informacji i rezerwację na stronie: www.airmauriti.us.com

DTL Sp. z o.o. ul. Świętokrzyska 36 00-116 Warszawa
Email: airmauriti.us@dtl.waw.pl tel. 022-455 38 28 fax. 022-455 38 27

AIR MAURITIUS

KSIAŻKI I MUZYKA

Książki i płyty poleca Marcin Figurski

Droga do szczęścia

Autor jest twórcą książek o filozofii, karierze, literaturze i miłości. Tym razem napisał o sztuce podróżowania. Twierdzi, iż przyjmując, że nasza egzystencja jest zdominowana przez poszukiwanie szczęścia, niewiele obszarów ludzkiej działalności odłania dynamikę owych poszukiwań – z całą ich żarliwością i paradoksami – lepiej od podróży, w które się udajemy. Wyrażają one nasze wyobrażenie o tym, co jeszcze – oprócz przymusu pracy i walki o przetrwanie – składa się na sens życia. Książka jest napisana z fantazją, porusza przypadki znanych ludzi, którzy zafascynowani Orientem, Daleką Północą czy Zachodem opuścili swoje bezpieczne, dobrze znane (a więc nudne i zwyczajne) domy i wyruszyli na poszukiwanie tego, co nowe i zadziwiające.

„*Sztuka podróżowania*” Alain de Botton, Czuły Barbarzyńca

Praga i mistyfikacje

Na tę powieść czekał cały świat. I oto jest – pięknie wydana, chwilami kontrowersyjna i niełatwa w odbiorze. Jej akcja rozgrywa się w XIX wieku, a bohaterem jest postać fikcyjna – urodzony w Turynie, będący na usługach wywiadów kilku krajów fałszerz dokumentów, Simone Simonini – ogarnięty nienawiścią do księży, jezuitów, komunistów, masonów, kobiet, obsesyjny antysemita. Fabrykuje on, a następnie sprzedaje informację na temat nocnego, okrytego tajemnicą spotkania rabinów na cmentarzu żydowskim w Pradze. Historia, która wyłania się niejako między wierszami, jest najciekawszą warstwą tej pozycji. Pytanie, jakim wpływom i mistyfikacjom wszyscy ulegamy, musi sobie postawić każdy, kogo ta lektura pochłonie bez reszty.

„*Cmentarz w Pradze*” Umberto Eco, Noire Sur Blanc

Italia dla zaawansowanych

Po pełnych uroku, pokrytych patyną, ale nie pozbawionych cennych także dla współczesnego podróżnika informacji, jakimi są szczegółowe opisy Rzymu, Wenecji, Toskanii i Umbrii – możemy wyruszyć w podróż do północnych Włoch z przewodnikiem sprzed lat autorstwa Pawła Muratowa. Autor tej niezwyklej książki – rosyjski historyk sztuki, krytyk, pisarz, podróżnik, żołnierz w okopach pierwszej wojny światowej, po raz pierwszy wydał swoje obszerne, dwutomowe dzieło w Berlinie w 1911 roku. Erudyta, badacz, wrażliwy obserwator z ogromnym zaangażowaniem opisuje miejsca, dzieła sztuki i nieuchwytny, magiczny nastrój, czyli to wszystko, co składa się na mistycyzm włoskich miast.

„*Obrazy Włoch. Mediolan i Werona*” Paweł Muratow, Zeszyty Literackie

Muzyka kobiet i mężczyzn

Ambitna składanka popularnych utworów począwszy od piosenki Sade „By Your Side”, przez „I Can’t See Nobody” Niny Simone, „Why” Annie Lennox, „Indian Summer” Chrisa Botti, po „Spinning The Wheel” Georga Michaela i „Piękna i rycerz” Anity Lipnickiej. Wśród piosenek dla zakochanych nie mogło zabraknąć „I’ve Got You Under My Skin” Franka Sinatry, „Light My Fire” Willa Younga czy „Love on my mind” Sophie Zelmani. Pierwszą z dwóch płyt kończy utwór „Jestem kamieniem” w wykonaniu Kayah.

„*Ladies & Gentlemen*”, Sony BMG

Poruszyć duszę

Wybitna skrzypaczka Patrycja Piekutowska z towarzyszeniem pianisty Mariusza Rutkowskiego nagrała płytę, z której emocje, pasja i uczucia dosłownie emanują. W repertuarze znalazły się m.in.: „The Rose and the Willow” Carlosa Gustavino, Nocturn F Sharp Minor Ludomira Różyckiego, Adios Nonino Astora Piazzoli, Romance D Major Karola Szymanowskiego, a także Vocalise Op. 34 Sergieja Rachmaninowa i temat z „Listy Schindlera” Johna Williamsa. Miniatury, które skrzypaczka starannie wybrała, nie pozostawią bez refleksji nikogo.

„*The Power of Emotion*” Patrycja Piekutowska/Mariusz Rutkowski, DUX Recording Producers

FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

www.centrum lotow.pl

ZAREZERWUJ PRZELOT ZAREZERWUJ HOTEL PROMOCJE SŁOWNIK VADEMECUM TWOJE PROMOCJE ZAŁÓŻ KONTO KONTAKT

wylot z **Warszawa** przylot do
data wylotu **12-02-12** data powrotu **20-02-12** Bilet w jedną stronę

dorośli **1** dzieci (2-12 lat) **0** dzieci (0-2 lata) **0**

SZUKAJ

ZAREZERWUJ HOTEL

Call Center
+48 22 455 38 00

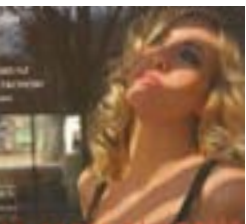
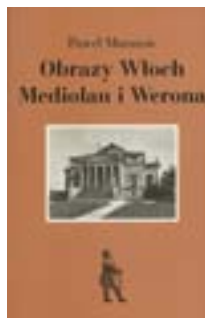
Kompleksowa obsługa podróży służbowych

Bilety lotnicze,
rezerwacje hoteli i samochodów

022 455 38 00
tickets@centrumlotow.pl

r e z e r w a c j e o n l i n e

Centrum Lotów Discovery Sp. z o.o. ul. Świętokrzyska 36 00-116 Warszawa



PREZENTY OD SERCA

Przypadające w lutym Walentynki to doskonały powód, aby obdarować najbliższą osobę wyjątkowym prezentem. Oto kilka naszych propozycji na oryginalne i stylowe upominki dla Niej i dla Niego.

Aparat fotograficzny Nikon 1 V1

nowoczesny i stylowy, wyposażony w procesor najnowszej generacji oraz funkcje, m.in.: ruchome zdjęcia i inteligentne wybieranie zdjęć. Dostępny w wersji matowo czarnej lub lśniąco białej. Cena z obiektywem 1 NIKKOR VR 10-30 mm: ok. 3799 zł.

Telefon Samsung Galaxy Note z rysikiem

Wyróżnia się wysoką rozdzielczością, komfortową obsługą dotykową, dużą ilością pamięci RAM, szerokim ekranem. Cena: od 2400 zł.

Książka „Smaki świata” Gavina Baxtera i Evely de Gor to niezwykle dwujęzyczny przewodnik kulinarny, który każdej parze dostarczy niezapomnianych wrażeń. Oryginalne przepisy i piękne zdjęcia. Cena: 59,90 zł.



FOT.: MATERIAŁY PRASOWE



Clarins Skin Spa

– gift Voucher na zabiegi na twarz i ciało oraz na kosmetyki. Voucher można kupić bezpośrednio w Clarins Skin Spa w Warszawie przy ul. Różanej 8/10, tel. 22 875 96 42, 515 087 052 lub nie wychodząc z domu przez internet: www.clarins.pl

Sephora – perfumy Jimmy Choo uchodzą za synonim klasy i zmysłowości. W eleganckim, wyrafinowanym opakowaniu o kształcie bursztynu, inspirowanym szkłem z Murano, kryje się szyprowo-owocowy zapach. Nuta paczuli, orchidei i słodkiego toffi dosłownie zniwala. Cena: od 299 zł/60 ml.

Naszyjnik z turkusem, topazem i perłami w oksydowanym srebrze, ręcznie robiony w pracowni Magdaleny Borejko. Cena: 2200 zł.

Amouage Lyric i Honour najnowsze zapachy dla Niej i dla Niego. Ceny od 800 zł.

EKSTREMALNA ZIMA

Jazda po ośnieżonych, słonecznych stokach Tatr, Alp czy Karpat to już przebrzmiała atrakcja. W tym sezonie zapaleni miłośnicy sportów górskich, białego puchu i szybkości zapierającej dech w piersiach wyruszają do Hiszpanii, Argentyny i Chile.

Niestraszny im konflikt na Bliskim Wschodzie ani gruzińskie bezdroża. Bez obaw będą szusowali w górach Turcji albo Libanu. Najważniejsza jest przecież przyjemność jazdy w nowym, egzotycznym miejscu i mrozący krew w żyłach widok graniczących z szaleństwem trudnych tras zjazdowych.

GÓRY Z WIDOKIEM NA MORZE
Hiszpania, kojarząca się zwykle z letnimi wakacjami, corridą i flamenco ma do zaoferowania narciarzom blisko 1000 kilometrów doskonale przygotowanych nartostrad. Solynieve, miaseczko w malowniczym masywie Sierra Nevada, to wysunięty najdalej na południe narciarski kurort Europy. Od 1996 roku, kiedy na tym terenie odbyły się Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Alpejskim, tutejsze trasy spełniają oczekiwania najwybredniejszych nawet narciarzy.

Z ośnieżonych szczytów, wysokich na ponad 3 000 metrów można zjechać wprost na jedną z najpiękniejszych hiszpańskich plaż – Costa del Sol. Amatorzy mniejszych i łagodniejszych stoków w hiszpańskich Pirenejach, m.in. najpopularniejszego w tym regionie ośrodka Alp 2500 (31 wyciągów, 111 km nartostrad), po dniu spędzonym na nartach również mogą przechadzać się brzegiem morzem, w rejonie Costa Brava.

HELIKOPTER NA KAUKAZIE!
Wśród szczytów Kaukazu Wielkiego leży kurort Gudauri. Od stolicy Gruzji – Tbilisi dzieli go 120 km. To doskonały cel wycieczki dla bardziej zaawansownych narciarzy. Warto spróbować jednej z popularnych tu odmian sportu, tak zwanego heliskiingu – ekstremalnej formy narciarstwa, uprawianego w rejonach, w które można dotrzeć jedynie na pokładzie helikoptera. Gudauri należy do nielicznych ośrodków europejskich dysponujących odpowiednim zapleczem dla tego rodzaju atrakcji.

Można tam również uprawiać bardziej konwencjonalne formy narciarstwa, ponieważ otwartych, bezpiecznych stoków do niemal nieograniczonej dyspozycji turystów nie brakuje. Oficjalnie sezon narciarski w Gudauri zaczyna się w święta Bożego Narodzenia i trwa co najmniej do końca kwietnia. W tym okresie można korzystać z trzech wyciągów liniowej kolejki Doppel-mayer oraz eksplorować dzikie zbocza przeznaczone dla wielbicieli heliskiingu.



Chile – zjazd na nartach pod baczny wzrokiem... kondora – to jest dopiero przeżycie!

Hiszpania, choć kojarzy nam się raczej z letnimi wakacjami, zimą oferuje narciarzom 1000 km świetnie przygotowanych tras zjazdowych.

Gruzja – niewiele jest miejsc w Europie, w których narciarzy na trasę wozi... śmigłowiec.

Turcja, a właściwie region Paladoken słynie wśród narciarzy z charakterystycznego, suchego śniegu.

Liban – nie wiadomo, co bardziej podziwiać w czasie zjazdów – piękno ośnieżonych górskich stoków, czy błękitną toń Morza Śródziemnego.

ŚNIEŻNY PUCH PO TURECKU
W oddalonym o 1,5 godziny drogi od Stambułu ośrodku narciarskim Uludag, sezon trwa 5 miesięcy. Najwyższa góra wznosi się na wysokość 2 543 m n.p.m., a do stacji położonej na wysokości 2 000 metrów dowozi narciarzy zaledwie 14 wyciągów. Dlatego bardziej lubiany przez amatorów sportów ekstremalnych jest region Paladoken, położony niedaleko granicy z Armenią i Iranem. Wysokie, wznoszące się na ponad 3 000 metrów góry, ogromne otwarte przestrzenie i tak charakterystyczny w tym regionie suchy śnieżny puch sprawiają, że miejsce to staje się coraz bardziej popularne.

PERŁA AMERYKI POŁUDNIOWEJ
W Chile, które może poszczycić się najdłuższym łańcuchem górskim na świecie, leży Portillo – najśłynniejszy region narciarski Ameryki Południowej. Tylko 180 km dzieli go od Santiago – jak na przestrzenie typowe

5000 lat na nartach!
Najstarsze rysunki nart mają 5000 lat. Przedstawiające narciarzy malowidła skalne odkryto w Rodoy w Norwegii. Najstarsze zachowane narty znaleziono w Hoting w Szwecji i liczą sobie one niewiele mniej, bo 4500 lat. Niezależnie narty zostały także wynalezione ok. 2000 lat p.n.e przez plemiona zamieszkujące obecne tereny Iranu.

dla tej części świata, to odległość niewarta wzmianki. Ze wznoszących się na wysokość ponad 3 200 m n.p.m. stoków Portillo roztacza się widok na najwyższą górę obu Ameryk – liczącą 6 960 metrów Aconcaguę. Teren nie obfituje w nowoczesne wyciągi, a trasy nie są zaliczane do najtrudniejszych. Jest to jednak doskonałe miejsce dla osób uprawiających heliskiing – helikopter podwozi narciarzy w najpiękniejsze, najbardziej niedostępne, ale jednak możliwe do pokonania tereny wysokogórskie. Stamtąd, w towarzystwie świetnie znającego teren przewodnika oraz kondorów majestatycznie unoszących się nad ośnieżonymi szczytami, można zjeżdżać do utraty tchu, szusując po trudnym, dziewiczym terenie.

BLISKI WSCHÓD BEZ KONFLIKTU
W Libanie, który kojarzy nam się z zarzewiem konfliktów na Bliskim Wschodzie znajduje się najpopularniejszy w tym regionie świata stok narciarski. Mowa tu o ośrodku Faraya-Mzaar, leżącym 30 km od Bejrutu. Oferuje on 80 kilometrów tras i 20 wyciągów, które podwożą narciarzy na wysokość 2 460 m n.p.m.

W ośrodku Cedry, w którym do schroniska na wysokości 2 870 m n.p.m. dojeżdża się wyciągiem gondolowym, odbędą się w tym roku narciarskie mistrzostwa Azji. Dodatkową atrakcją jazdy na nartach w Libanie są nieprawdopodobne widoki – z najwyższych szczytów można spojrzeć wprost w błękitną toń Morza Śródziemnego.



FOT.: DREAMSTIME, BIGSTOCKPHOTO

Verbier, Chamonix
Whistler, Grenlandia

SPORTY
EKSTREMALNE

W Europie mekką sportów ekstremalnych są stoki szwajcarskich Alp. W słynnym Verbier, głównym ośrodku regionu Czterech Dolin, ulokowanym w zacisznie osłoniętej od wiatru niecce można uprawiać wiele odmian zimowego szaleństwa – począwszy od niezwykle popularnego w tym regionie skialpinizmu po heliskiing. A kto czuje się na siłach, niech zjedzie ze szczytu Mont Fort – zimą trasą ma 15 km długości.

Francuskie Chamonix z cieniem gigantycznego Mont Blanc w tle, gospodarz I Zimowych Igrzysk Olimpijskich i jeden z najsłynniejszych ośrodków narciarskich na świecie przyciąga zwolenników freeride i snowkite.

Jednak narciarze, którzy naprawdę uzależnili się od adrenaliny są zdania, że prawdziwy wyczyn i zmaganie się z żywiołem może mieć miejsce jedynie na kanadyjskich stokach.

Destynacją, o której marzy każdy ekstremalny narciarz jest Vancouver – położone nad oceanem, u podnóża gór, gdzie nawet zimą utrzymuje się dodatnia temperatura. Zaledwie półtorej godziny drogi dzieli Vancouver od dwóch najbardziej znanych ośrodków narciarskich w Kanadzie: Whistler i Blackcomb, słynących jak świat długi i szeroki, z zaspokajania najbardziej wyrafinowanych narciarskich potrzeb i marzeń. Już sama nazwa słynnej w tym regionie trasy Seven Heaven (Siódme niebo) najlepiej oddaje możliwości kanadyjskich stoków i związanych z nimi narciarskich fantazji.

Kolejnym kanadyjskim regionem, utożsamianym ze sportami ekstremalnymi są Góry Skaliste, będące częścią Kordylierów – pasma górskiego o długości 8 000 kilometrów. Sezon narciarski trwa tu od listopada do maja, kto chce może jeździć po nie ubitych trasach, w puszystym śniegu po pas, ale zimowych atrakcji można też doświadczyć latem – dzięki lodowcom. Najsłynniejsze z nich to: Angel, Kolumbia, Athabasca, Bugaboo i Wapta.

Sportem nie tyle może ekstremalnym, co ekscentrycznym, jest uprawiany od kilku lat golf na lodzie. Na bezkresnych połaciach Grenlandii odbywają się nawet mistrzostwa świata w tej dyscyplinie. Podczas meczu obowiązują te same zasady, co w tradycyjnym golfie. Rozgrywki różnią się jedynie kolorem piłeczek – na lodowym boisku piłki białe są zastąpione przez kolorowe, a dołki są dwa razy większe. Dodatkową atrakcją jest ponoć niezwykle, spotykana jedynie na krańcach świata cisza, przerywana niesamowitym wyciem malamutów, samojedów i psów husky.



POKONAĆ SIEBIE,
A DOPIERO POTEM GÓRĘ

Kto powiedział, że przez całe życie trzeba jeździć na nartach czy desce po wytyczonych trasach? Coraz częściej poszukiwacze przygód decydują się na nowe, a raczej stare, ale dawno zapomniane zimowe pasje.

Należy do nich m.in. skialpinizm. Zwolennicy tego sportu mają przewagę nad zwykłymi narciarzami już choćby z tego powodu, że nie muszą stać w kolejkach do wyciągów. W słoneczny poranek wyruszają na szczyt z wyczynowymi nartami na ramionach. Wybierają zwykle ścieżki górskie położone z dala od turystycznych szlaków, ruchliwych nartostrad i udeptanych stoków. Pasja ta jest połączeniem alpinizmu, a więc wspinaczki, często w trudnych warunkach, przy użyciu czekana i raków, z górką wędrówką i jazdą na nartach. Skialpinizm, znany też pod nazwą narciarstwa wysokogórskiego, to niejako powrót do korzeni – czasów, gdy bez pomocy wyciągu trzeba było wspiąć się na szczyt, by potem sunąć w dół po świeżym śniegu. Miłośnicy tego sportu, prócz satysfakcji płynącej z pokonania trudnej trasy i sporej dawki adrenaliny chwalą sobie jedyną w swoim rodzaju możliwość przebywania sam na sam z górami.

FREERIDE
– WOLNOŚĆ ABSOLUTNA

Zamożniejsi amatorzy zimowych sportów ekstremalnych wybierają skituring – docierają na trudny do zdobycia szczyt przy pomocy skutera śnieżnego lub helikoptera. Odmianą skituring jest też szus po niemal pionowej ścianie pokrytej śniegiem i lodem.

Są i tacy, którzy w poszukiwaniu ekstremalnych emocji posuwają się jeszcze dalej – wybierają tereny szczególnie niebezpieczne, pełne szczelin i uskoków skalnych lub

z własnej, nieprzymuszonej woli decydują się na ucieczkę przed goniącą ich lawiną. Tak „bawią się” miłośnicy sportu znanego pod nazwą freeride. To angielskie słowo najlepiej określa ich stan podczas szusowania – absolutną wolność i jedyne w swoim rodzaju poczucie jazdy na nartach bez jakichkolwiek ograniczeń.

SAMOTNOŚĆ
DŁUGODYSTANSOWCA

Poczucie wolności i nieograniczonej swobody daje też snowkite, sport, do którego uprawiania jeszcze bardziej niż góry potrzebna jest otwarta przestrzeń pokryta śniegiem i lodem, a także – co bardzo ważne – stanowisko szczególnie wyeksponowane i wietrzne. Aby uprawiać snowkite trzeba zaopatrzyć się w deskę snowbordową lub narty do jazdy po stoku, a także specjalną uprząż oraz spadochron-latawiec. Tak wyposażeni najpierw możemy unosić się w przestworzach, aby następnie osiąść na szczycie najpiękniejszego stoku i wytyczając dziewiczy szlak – zjechać szybko w dół.

Z kolei fat ski, zwane też powder ski – jazda na nartach w sypkim niczym puder śniegu – to przyjemność dostępna tylko dla wytyczających własny szlak śmiałków. Amatorzy tego rodzaju zjazdów porównują odczuwaną wtedy przyjemność do „pływania po stokach w trzech wymiarach”.

Ponoć narciarz doświadczający tak ekstremalnych doznań po dwóch sezonach nie odczuwa już strachu. Towarzyszy mu raczej rodzaj euforii. W takich chwilach włącza się świadomość, że najmniejszy błąd czy sekunda dekoncentracji mogą kosztować życie. Człowiek jest zdany tylko na siebie. I bardzo samotny. Ale w naszym gęsto zaludnionym świecie to też bywa zaletą...

Marzena Mróz

FOT.: ISTOCKPHOTO



AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGO

ŁEBA



Powierzchnia gruntu: 4,1852 ha
Przeznaczenie: rekreacyjno – wypoczynkowe

ROGOWO, działki



Powierzchnie gruntów od: 3,036 ha
Przetarg: 31.01.2012 r
Przeznaczenie: rekreacyjno – wypoczynkowe

HEL



Powierzchnia gruntu: 5,7279 ha
Przetarg: 25.01.2012 r
Przeznaczenie: rekreacyjno – wypoczynkowe

HEL, ul. Przybyszewskiego



Powierzchnia gruntu: 5,8232 ha
Przeznaczenie: rekreacyjno – wypoczynkowe

ZAINWESTUJ
W NIERUCHOMOŚCI
NAD MORZEM

www.amw.com.pl



GENEWA – LOTNISKO PACHNĄCE CZEKOLADĄ

Genewa to jedno z najbardziej kosmopolitycznych miast w Europie – ponad połowa jej mieszkańców ma zagraniczny paszport. Miasto jest uosobieniem luksusu, zamożności i mekką narciarzy, którzy przylatują na lotnisko Genewa-Cointrin, aby już dwie godziny później szusować z ośnieżonych szczytów Alp.

To niezwykle miasto przyciąga podróżnych z całego świata. Położone nad malowniczym Jeziorem Genewskim i rzeką Rodan jest siedzibą wielu organizacji międzynarodowych: ONZ, Światowej Organizacji Zdrowia, Międzynarodowej Organizacji Pracy, czy Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża. Odbyna się tu jedna z najważniejszych wystaw motoryzacyjnych – Salon International de l'Auto. To jedno z ciekaw-

szych miast Europy, a większość odwiedzających rozpoczyna swoją przygodę na międzynarodowym Lotnisku GVA – przestronnym, nowoczesnym, zorganizowanym ze słynną szwajcarską precyzją.

POCIĄG NA LOTNISKU

Lotnisko jest oddalone zaledwie 5 kilometrów od centrum miasta. Można się tam dostać pociągiem (podróż trwa 6 minut), autobusem linii 10 lub taksówką, za którą

trzeba zapłacić około 35 franków szwajcarskich. Jest tu również stacja kolejowa (końcowy przystanek kolei CFF), z której bardzo często kursują pociągi do wielu miast Szwajcarii i Europy.

Do kurortów narciarskich położonych w Szwajcarii możliwy jest dojazd jedynie pociągami CFF. Natomiast do wszystkich ważniejszych ośrodków narciarskich we Francji, bezpośrednio z genewskiego lotniska kursują specjalne autobusy.

CZEKOLADA I ZEGARKI

Ten drugi co do wielkości port lotniczy Szwajcarii w 2009 roku obsłużył ponad 11 mln pasażerów. Ciekawym rozwiązaniem i udogodnieniem jest podział lotniska na sektory: francuski i szwajcarski.

Na poziomie przylotów znajduje się doskonale zaopatrzona galeria handlowa: sklepy z biżuterią, markowymi ubraniami, zegarkami, elektroniką i słynnymi szwajcarskimi pralinami w polewie czekoladowej, bez których nie opuszcza Genewy chyba żaden podróżny. Ich zniewalający zapach roznosi się po całym terminalu.

Lotnisko gwarantuje wysoki poziom bezpieczeństwa, jest doskonale oświetlone, ma spektakularny taras widokowy, sklep spożywczy, bank, kantor, zakład fryzjerski, miejsce zabaw dla dzieci, bez-

przewodowy dostęp do internetu i kilka dobrych, drogich restauracji.

Komunikacja po odprawie paszportowej przebiega długimi tunelami pod płytą lotniska, gdzie dla wygody podróżnych zainstalowano ruchome chodniki. Szybką i sprawną obsługę gwarantuje kilkadziesiąt punktów check-in.

SPACER PRZED PODRÓŻĄ

Jeśli mamy kilka godzin do odlotu samolotu, warto przespacerować się w kierunku sali wystawowej Palexpo (coroczna wystawa samochodów). Wystarczy wyjść z budynku lotniska i pójść w lewo, w stronę dworca kolejowego. Do terenów wystawniczych przylega park z ławeczkami, gdzie można odpocząć przed podróżą.

Zuzanna Bass

Do stacji narciarskich położonych w Szwajcarii możliwy jest dojazd pociągami CFF. Natomiast do wszystkich ważniejszych ośrodków narciarskich we Francji można bezpośrednio z genewskiego lotniska dojechać specjalnym autobusem.

Co warto wiedzieć

Lotnisko Genewa-Cointrin

PO Box 100, Route de l'Aéroport 21
CH-1215 Geneva 15, Szwajcaria
Kod IATA: GVA
Kod ICAO: LSGG

Taxi

Opłata pobierana przez korporacje na terenie Genewy wynosi 6,30 CHF podstawy oraz 3,20 CHF za kilometr. Podczas podróży w nocy, w niedzielę, święta lub poza granice kantonu obowiązuje stawka 3,80 CHF za kilometr. Opłata za bagaż lub zwierzę to 1,50 CHF za przejazd.

Korporacja Taxi – Phone,
tel. +4122 33 141 33;

Korporacja Ambassador Limousine,
tel. +4122 33 141 00

Wypożyczalnie samochodów

Alamo, Avis, Budget, Europcar, Hertz, National, Sixt.

Parkingi

Na lotnisku w Genewie można parkować na sześciu polach parkingowych:

P1 czynne 4.40 – 23.30,

jedna godzina postoju – 2 CHF.

P2 czynne 24 h,

jedna godzina postoju – 3 CHF,
do 10 minut za darmo.

P3 czynne 24 h,

30 minut postoju – 2 CHF,

do 10 minut za darmo.

P20 czynne 5 – 23.30,

jedna godzina – 2 CHF.

P31 czynne 24 h,

do jednej godziny za darmo.

P51 czynne 24 h,

jedna godzina postoju – 2 CHF.

Akceptowane formy płatności to CHF, EUR oraz karty kredytowe: Eurocard, Visa, American Express.

Parkingowe Centrum Kontroli jest czynne 24 h, tel. +4122 717 70 99.

Autobusy

Nr 5, 10 i 23 odjeżdżają do miasta sprzed hali check-in co 8–15 minut.

Linia nr 5 obsługuje trasę lotnisko – Hôpital, linia nr 10 obsługuje trasę lotnisko – Onex-Cite, linia nr 23 obsługuje trasę lotnisko – ZIPLO.

Korzystając z biletu Unireso oferowanego przez port lotniczy można poruszać się po Genewie transportem publicznym za darmo do 80 minut. Automat wydający bilety znajduje się w hali przylotów.

Dworzec kolejowy

znajduje się na poziomie hali przylotów, 200 metrów od terminala 1. Pociągi do stacji Genewa-Cornavin odjeżdżają co 12 minut, a podróż trwa 6 minut.

7 NOWYCH CUDÓW NATURY

Trzy lata trwał internetowy plebiscyt na 7 najpiękniejszych miejsc, których nie zmieniła działalność człowieka.

Zgłoszono ponad 400 nominacji. Pod koniec 2011 roku organizator konkursu, szwajcarska fundacja New7Wonders ogłosiła zwycięzców. Oto 7 najpiękniejszych miejsc świata...



AMAZONIA AMERYKA POŁUDNIOWA

Dorzecze Amazonki, największej rzeki na planecie, nazywane jest zielonymi płucami świata. Zajmuje powierzchnię 7 mln km kw. i stanowi ponad połowę światowych zasobów lasów deszczowych. To raj dla wielbicieli natury, bo różnorodności tutejszej fauny i flory niemal nie sposób sobie wyobrazić. Odpowiedzialna za to bogactwo Amazonka płynie przez Peru i Boliwię oraz, jako rzeka graniczna, przez Kolumbię. Jej źródła w peruwiańskich Andach odkrył w 1996 roku polski podróżnik, Jacek Pałkiewicz. I choć spór trwał wiele lat, odkrycie to zostało w końcu oficjalnie uznane przez Towarzystwo Geograficzne w Limie. Podobne spory od wieków toczą się też o długość rzeki. Niektóre źródła mówią, że Amazonka mierzy 6400 km, inne – że nawet 7040 km. Jedno jest bezsporne – to największy rezerwuuar słodkiej wody na kuli ziemskiej. I jeszcze jedna niezwykła ciekawostka – przez Amazonkę nie prze-rzucono dotąd ani jednego mostu...

Jak dojechać? Samolotem do stolicy Kolumbii – Bogoty, wyloty z dużych europejskich portów lotniczych. Z Bogoty lokalnymi liniami do miasteczka Letycja. Leży ono nad Amazonką, u zbiegu granic Kolumbii, Peru i Brazylii. Dwa dni w dżunglii, rejs po Amazonce w pirodze – ok. 150 \$ od osoby.

ZATOKA HA LONG WIETNAM

Położona w prowincji Quang Ninh, zwana Zatoką Lądujących Smoków (fot. na str. 40-41), zajmuje powierzchnię 1553 km kw. i jest jedną z największych atrakcji przyrodniczych Wietnamu i całej Azji. Jej linia brzegowa ma 120 km, a na całym obszarze rozsianych jest 1900 skalistych wysp i wysepek, z których tylko niektóre mogą pochwalić się własną nazwą. Większość ma formę wapiennych słupów, wyłaniających się wysoko ponad powierzchnię wody. Wapienne podłoże sprzyja powstawaniu jaskiń i grot. Klimat zatoki jest ciepły, z czterema porami roku. Jesienią nawiedzają ją cyklony, w lipcu i w sierpniu często pada, ale w pozostałe miesiące niebo nad zatoką jest nieskalanie błękitne. Brzegi zatoki porastają lasy tropikalne, a w turkusowych wodach można oglądać rafę koralową. Region ten zamieszkuje zaledwie 300 osób, podczas gdy odwiedza go co roku ponad 300 tysięcy turystów. W tym niezwykłym miejscu żyje 1847 gatunków zwierząt, m.in. rezusy, makaki, wiewiórki, antylopy, iguany i ponad 200 gatunków ryb.

Jak dojechać? Samolotem LOT-u do Hanoi, a następnie samochodem lub autokarem (podróż trwa 5–6 godzin) do Cat Ba, która jest najlepszą bazą wypadową do zwiedzania zatoki. Koszt wycieczki z Hanoi nad Ha Long zależy od standardu – od 50 do 1000 \$.

WODOSPADY IGUAZU ARGENTYNA I BRAZYLIA

Słowo „iguazu” w języku Indian Guaraní oznacza „wielką wodę”. To spektakularny zespół wodospadów, położonych na granicy brazylijskiego stanu Parana i argentyńskiej prowincji Misiones. Rwące wody rzeki mającej źródła w górach Serra do Mar spadają z wysokości nawet 70 m, tworząc 275 wodospadów na długości 2,7 km. Po stronie argentyńskiej osiągają szerokość 2500 m, a najwspanialszym z nich jest 80-metrowy Garganta del Diabolo (Gardziel Diabła). Z lotu ptaka krajobraz wygląda jak gigantyczna podkowa. Wodospady otaczają dwa parki narodowe, należące do obu krajów, a w dżungli zamieszkują tapiry, oceloty, kolorowe papugi, jaguary i kajmany. Godzinami można obserwować fantastyczne widowisko, na które składa się hucząca woda, kaskady i niezliczona ilość tęczy. W tej niezwykłej scenerii nakręcono film Rolanda Joffe’a „Misja” z Robertem de Niro w roli głównej.

Jak dojechać? Do miasteczka Foz do Iguassu latają samoloty lokalnych linii niemal z każdego większego miasta w Brazylii. Pod same wodospady można dotrzeć taksówką lub busem, zarówno od strony brazylijskiej, jak i argentyńskiej.

WYSPA JEJU KOREA POŁUDNIOWA

Największa, wulkaniczna wyspa Korei Południowej, położona w odległości 130 km od wybrzeży, a jednocześnie najmniejsza z jej prowincji. Powierzchnia Jeju wynosi 1846 m kw. W centrum wyspy znajduje się najwyższy szczyt w górach Korei Południowej i jednocześnie usypiony wulkan Hallasan (1950 m n.p.m.) Natomiast dookoła niego rozsianych jest 360 mniejszych wulkanów. Jeju słynie jako wyspa miłości – z powodu ciepłego klimatu i pięknych plaż od lat jest ulubionym celem podróży poślubnych Koreańczyków. W 2004 roku powstał tu niezwykły park o nazwie Love Land, w którym zgromadzono ponad 140 erotycznych rzeźb.

Jak dojechać? Samolotem z Seulu (bilet w obie strony kosztuje ok. 100 \$) lub promem z miast Busan i Mokpo.

Według legendy, gdy wrogowie napadli ich kraj, Wietnamczycy poprosili o pomoc Matkę Smoków. Smoki przybyły nad Ha Long i wypuły perły, które zamieniły się w skaliste wysepki. O nie rozbiły się statki najeźdźców.



Na Jeju prócz pięknych krajobrazów, warto zobaczyć także ogród drzew Bonsai, muzeum Herbaty, Czekolady oraz... Pluszowych Misiów.



Amazonia to królestwo przyrody – szacuje się, że co dziesiąty znany gatunek „mieszka” w amazońskiej dżungli.



Anegdota mówi, że kiedy królowa Anglii zobaczyła wodospady Iguazu powiedziała tylko: „Biedna Niagara...”.



Geolodzy oceniają, że Góra Stołowa jest sześć razy starsza niż Himalaje, a w epoce polodowcowej była... wyspą. Do dziś w narzeczu miejscowego plemienia nosi nazwę „Góra na morzu”.

PARK KOMODO
INDONEZJA

Jest jednym z 50 parków narodowych Indonezji. Został utworzony w 1980 roku, aby ochronić warany – gigantyczne jaszczurki, zwane też „smokami z Komodo”. Park obejmuje trzy duże wyspy: Komodo, Rinca oraz Padar i wiele mniejszych o łącznej powierzchni 1817 km kw. Wyspy Parku Narodowego Komodo są pochodzenia wulkanicznego, a sam park w 1991 roku został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Istnienie waranów z Komodo odkryto dopiero w 1910 roku. Mają duże głowy, szerokie szyje i imponujące szczęki uzbrojone w 60 zębów. Przez wiele lat uważano, że ich ślina jest toksyczna z powodu wysokiej zawartości bakterii gnilnych, ostatnio naukowcy skłaniają się jednak ku teorii, że warany są jadowite. Polują na ptaki i ssaki, nawet tak duże jak jelenie. Zdarza się, że atakują ludzi. Łatwo przewidzieć, jak groźne sa takie ataki, skoro warany mają ponad 3 metry długości, ważą do 150 kg, potrafią pływać, a w pogoni za ofiarą osiągają prędkość 20 km/h.

 **Jak dojechać?** Trzeba lecieć na Bali, potem popłynąć na wyspę Lombok, Sumbawa lub Flores i dalej na Komodo.

RZĘKA PUERTO PRINCESA
FILIPINY

Park Narodowy tej podziemnej rzeki położony jest około 50 km na północ od miasta Puerto Princessa, na wyspie Palawan na Filipinach. Obejmuje pasmo Gór św. Pawła i na północy sąsiaduje z zatoką o tej samej nazwie, a na wschodzie z rzeką Babuyan. Najważniejszą częścią parku jest podziemna, nadająca się do żeglugi rzeka o długości 8,2 km, powstała w wyniku procesów krasowych w wapiennych skałach. Podziemny krajobraz obejmuje przede wszystkim formacje stalaktytów i stalagmitów oraz kilka dużych komór. Dolna część rzeki znajduje się pod działaniem pływów morskich. Do 2007 roku, kiedy to odkryto podobną rzekę na Jukatanie, Puerto Princessa była uważana za najdłuższą tego typu rzekę na świecie. Można po niej pływać wynajętą łodzią, podziwiając formacje skalne przypominające gigantyczne grzyby, zwierzęta, a w niektórych można podobno dopatrzeć się postaci świętych. Jedna z jaskiń przez które płynie podziemna rzeka osiąga 65 m wysokości.

 **Jak dojechać?** Samolotem do stolicy Filipin Manilii, a następnie – również drogą powietrzną – bezpośrednio na wyspę.

GÓRA STOŁOWA
RPA

Jest symbolem nie tylko Kapsztadu, ale i całego kraju. To jedyny obiekt na Ziemi, na którego część nazwano gwiazdną konstelację (Mensa, co oznacza „Stół”). Góra o płaskim szczycie, wznosząca się na wysokość 1086 m n.p.m., przetrwała 6 mln lat erozji. To najmniejsze obszarem, ale jednocześnie najbogatsze kwiatowe królestwo świata – rośnie tu 1470 gatunków, wśród których znajduje się wiele rzadkich i zagrożonych. Góra Stołowa jest częścią nowego Parku Narodowego Cape Peninsula, który powstał w latach 90. XX wieku. Na jego terenie można spotkać jeżozwierze, góralki przyławkowe, mangusty, węże, strusie. Jeszcze w latach 20. XX wieku żyły tu lamparty. Z dolnej stacji Tafelberg Road, położonej 300 m n.p.m., pasażerowie docierają kolejką linową na szczyt. Roztacza się stąd wspaniały widok na Kapsztad, Zatokę Stołową, Robben Island i Atlantyk. Kto będzie miał szczęście na własne oczy zobaczy też słynny „obrus”, czyli chmury spowijające szczyt i spływające ze zboczy.

 **Jak dojechać?** Samolotem do Kapsztadu z któregokolwiek z dużych europejskich portów lotniczych.



Największy widziany dotąd okaz warana z Komodo miał 365 cm długości.



Kilka miesięcy temu w skale nad Puerto Princessa odkryto skamieniały szkielet syreny, gatunku wymarłego 20 mln lat temu.

FOT.: ISTOCKPHOTO, DREAMSTIME (2)

OrkiestroLOT ZAGRAŁ W WIELKIEJ ORKIESTRZE

8 stycznia 2012 roku OrkiestroLOT wylądował na Okęciu. Na pokładzie Embraera 170 Polskich Linii Lotniczych LOT oklejonego czerwonymi sercami WOŚP, był Jurek Owsiak, dziennikarze i zaproszeni goście, których na płycie powitali Marcin Piróg, Prezes Zarządu LOT-u oraz Michał Marzec, Dyrektor PPL.



W tym roku OrkiestroLOT już dzień wcześniej zawiózł ekipę WOŚP do Krakowa, by 8 stycznia wszyscy spokojnie mogli dojechać do Zakopanego na oficjalne otwarcie XX Finału.

Podczas tegorocznego Finału WOŚP, goście po raz pierwszy znaleźli się na pokładzie dużego samolotu Embraer 170. W poprzednich latach w roli OrkiestroLOT-u występowały bowiem mniejsze Embraery 145, zwane „ołówkami”. Nie zmieniły się natomiast naklejone na kadłubie orkiestrowe serca, za sterami siedział ten sam co w poprzednich latach pilot – Sławomir Majcher, równie gorąca jak co roku, była też atmosfera na pokładzie.

Po uroczystym rozpoczęciu Finału w Zakopanem, OrkiestroLOT przywiózł swoich gości z powrotem do Warszawy. Lot obfitował w niespodzianki i zapewne wszyscy pasażerowie zapamiętają go na zawsze. Najpierw okazało się, że OrkiestroLOT ma niezwykłą eskortę honorową – dwa myśliwce F16. Potem, tuż przed lądowaniem wykonał tzw. niski przelot, a na koniec z okazji dwudziestej rocznicy działania WOŚP, został powitany na Lotnisku Chopina salutem wodnym.

Wspierając XX Finał WOŚP, LOT przekazał na licytację czapkę kapitańską podarowaną przez kapitana Tadeusza Wronę, który 1 listopada 2011 roku wykonał słynne już, awaryjne lądowanie na lotnisku w Warszawie. Co ważne, jest to ta sama czapka, którą kapitan Wrona miał w trakcie listopadowego wydarzenia. Na tegoroczną aukcję został przekazany również model samolotu Boeing 787 Dreamliner w nowych barwach LOT-u.

Podczas XX Finału WOŚP, w studiu TVP byli obecni m.in. Marcin Piróg, Prezes Zarządu PLL LOT S.A., kapitan Sławomir Majcher oraz stewardesy.

– Cieszymy się bardzo i jesteśmy dumni, że już piąty rok możemy wspierać Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy – powiedział w czasie wizyty w studio Marcin Piróg, Prezes Zarządu PLL LOT S.A. – To ogromna radość obserwować zaangażowanie i mobilizację całej ekipy WOŚP, ale także licznych wolontariuszy i sympatyków akcji w Polsce i na świecie. Dlatego tym bardziej nam miło, że dzięki rejsom OrkiestroLOT-u możemy pomóc w dotarciu Jurka Owsiaaka i jego drużyny do osób zaangażowanych w WOŚP w całej Polsce – dodał prezes.

Także w poprzednich latach PLL LOT S.A. wspierały akcję WOŚP oferując m.in. bilety lotnicze na potrzeby organizatorów lub na aukcje, a także rejsy OrkiestroLOT-em w miejscach, gdzie odbywały się inauguracje Finałów WOŚP, m.in. w ubiegłym roku do Katowic i dwa lata temu do Poznania.

– Cieszymy się, że możemy wspomóc WOŚP i grać na rzecz wszystkich dzieci, które potrzebują specjalistycznego leczenia – mówił prezes Piróg. – Jako narodowy przewoźnik jesteśmy dumni, że wspieramy tak ważną społeczną akcję, która już od 20 lat rozgrzewa serca Polaków i jednoczy ich dla dobra dzieci. Jest to także ogromna przyjemność towarzyszyć Jurkowi Owsiaakowi w jego tradycyjnym już rejsie OrkiestroLOT-em, na pokładzie którego zawsze panuje niesamowita atmosfera. Warto także dodać, że OrkiestroLOT czyli samolot Embraer 170 jeszcze przez jakiś czas będzie latał oklejony czerwonymi serduszkami WOŚP, co z pewnością przyczyni się do promocji akcji także za granicą. Chcielibyśmy zostać takim nieformalnym ambasadorem WOŚP w miastach i portach lotniczych, do których latamy... Do końca świata i o jeden dzień dłużej!

Cieszymy się bardzo i jesteśmy dumni, że już piąty rok możemy wspierać Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Miło nam, że dzięki rejsom OrkiestroLOT-u możemy pomóc w dotarciu Jurka Owsiaaka i jego drużyny do osób zaangażowanych w WOŚP w całej Polsce





WYGODNA PODRÓŻ? WYBÓR NALEŻY DO CIEBIE

Nawet dalekie podróże w dzisiejszych czasach nie są już tak czasochłonne, jak chociażby na początku ubiegłego stulecia. Dzięki samolotom przemieszczanie się pomiędzy kontynentami, zamiast kilku tygodni, zajmuje kilkanaście godzin. Tak niezwykle udogodnienie cieszy z pewnością wszystkich podróżujących w celach turystycznych czy biznesowych. Prawdą jest także, iż nasze wymagania co do jakości podróży wzrosły. Niezależnie od tego, czy przez te kilkanaście godzin będziemy pracować, czytać książkę, oglądać filmy, czy po prostu postanowimy się przespać, chcielibyśmy robić to w jak najwygodniejszych warunkach.

Linie Lotnicze KLM wyszły naprzeciw pragnieniom pasażerów klasy ekonomicznej na trasach międzykontynentalnych i zaoferowały możliwość wyboru typu fotela, w którym podróżni spędzą czas wznosząc się na niebie. Zatem rezerwując swój bilet, warto zastanowić się nad wszystkim opcjami, które KLM daje nam do dyspozycji. Pasażerowie mogą wybrać fotele z większą przestrzenią na nogi, z możliwością wygodniejszego rozłożenia do pozycji półleżącej, bądź też umiejscowione w rzędzie z dwoma miejscami. Co więcej – ceny tych dodatkowych udogodnień są rozsądne i nie podwyższają znacząco kosztów podróży. A dla członków programu lojalnościowego

(Flying Blue) ceny są jeszcze bardziej atrakcyjne. Obsługa i posiłki są takie same jak w klasie ekonomicznej. Jedną z ciekawszych opcji jest specjalna strefa Economy Comfort, usytuowana z przodu samolotu. Fotele mają charakterystyczne wygodne zagłówki, a przestrzeń na nogi jest zwiększona o 10 cm. Najbardziej kusząca jest możliwość rozłożenia fotela do pozycji półleżącej, czyli kąt nachylenia jest podwójny (do 18 cm). Cena za ten dodatkowy komfort kształtuje się pomiędzy 60 a 150 euro (przełot w jedną stronę) w zależności od długości lotu. Członkowie Flying Blue Gold mogą skorzystać z 50 % zniżki, a posiadacze kart srebrnych (Flying Blue



Nasze wymagania co do jakości podróży wzrosły, bo niezależnie od tego, czy przez te kilkanaście godzin będziemy pracować, czytać, oglądać filmy czy po prostu spać, chcielibyśmy robić to w jak najbardziej wygodnych warunkach.

Silver) z 25 %. Natomiast jeśli pasażer jest członkiem Flying Blue Platinum lub podróżuje z biletem klasy ekonomicznej Full Flex, miejsce w strefie Economy Comfort może zarezerwować bezpłatnie. KLM nie zapomniał także o swoich wysokich pasażerach i udostępnił fotele z jeszcze większą przestrzenią na nogi. W zależności od rodzaju maszyny, nasz podróżny może mieć do dyspozycji aż 140 cm wolnego miejsca. Liczba takich foteli jest limitowana, zatem warto pośpieszyć się z decyzją. Posiadacze kart Platinum nie ponoszą dodatkowych kosztów, karty Gold mają 50 %, a Silver 25 % zniżki. Podróżujecie we dwoje? Nie lubicie tłoku wokół Was? Skorzystajcie zatem z możliwości zakupu miejsc w rzędzie z dwoma fotelami! Takie miejsce zapewnia komfortową, bardziej intymną przestrzeń. Ilość foteli jest limitowana i dostępna tylko w niektórych maszynach (np. MD11, Boeing 777). Miejsce na nogi i kąt nachylenia foteli są takie same jak w przypadku standardowych w klasie ekonomicznej. Koszt dodatkowej rezerwacji wynosi 30 EUR.

W tym przypadku również obowiązują zniżki dla członków programu Flying Blue. Rezerwacji każdej opcji można dokonać na stronie internetowej KLM – www.klm.pl. Wymagana jest płatność kartą kredytową. KLM Economy Comfort można też zarezerwować, dzwoniąc do call center KLM (również w Polsce). Liczba miejsc jest limitowana, tak

więc obowiązuje zasada – kto pierwszy ten lepszy. Reasumując opisane opcje, można pokusić się o stwierdzenie, iż największy komfort w planowaniu podróży daje już sama świadomość, że decyzja o warunkach, w jakich będziemy lecieć jest po prostu możliwa! A jak powszechnie wiadomo, czas płynie szybciej, gdy jest nam wygodnie....

Opcje/Typ miejsca	Fotel standardowy	Stefa Economy Comfort	Większa przestrzeń na nogi	Miejsce w rzędzie z 2 fotelami
Korzyści	Fotel o ergonomicznym designie	zwiększona przestrzeń na nogi i kątem nachylenia – przód samolotu	jeszcze więcej miejsca na nogi	bardziej intymna przestrzeń
Miejsce na nogi	79–81 cm	86–89 cm	do 140 cm	79–81 cm
Kąt nachylenia	9 cm	15–18 cm	9 cm	9 cm
Dopłata za miejsce specjalne (na locie w jedną stronę)	–	60 do 150 EUR	20 do 70 EUR	30 EUR
Flying Blue Platinum	–	o EUR	o EUR	o EUR
Flying Blue Gold	–	– 50 %	– 50 %	– 50 %
Flying Blue Silver	–	– 25 %	– 25 %	– 25 %



FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

Family & NOVOTEL zaprasza NA ZABAWĘ Z MUPPETAMI

Ferie to świetna okazja do złapania oddechu podczas kilku dni urlopu z rodziną, z dala od codziennych obowiązków. W siedmiu największych miastach Polski możemy skorzystać z komfortowej oferty Family&Novotel. Na rodziców czekają atrakcyjne promocje, a najmłodszych gości ucieszą niespodzianki związane z premierą Muppetów.



Jeśli na co dzień nie mamy wystarczająco dużo czasu dla rodziny, warto wykorzystać ferie zimowe na kilkudniowy rodzinny wypoczynek. Wizyta w warszawskim Centrum Nauki Kopernik, bliskie spotkanie z dzikimi zwierzętami w największym zoo w Polsce w Gdańsku, wizyta u Smoka Wawelskiego w Krakowie albo wycieczka śladem wrocławskich krasnali, to tylko niektóre interesujące pomysły na spędzenie czasu podczas rodzinnych wypadów.

Pamiętajmy, że zimą, kiedy szybko zapada zmrok, a niska temperatura nie zachęca do długich spacerów z dziećmi, trzeba pomyśleć o zapewnieniu pociechom ciekawego zajęcia również na wieczór. Warto zatem wybrać hotel, w którym oferowany jest nie tylko dostęp do telewizji z kanałami dla dzieci, ale również dodatkowe, rozwijające rozrywki, dzięki którym będziemy mieć pewność, że nawet maluchy nie będą narzekać na nudę.

WŁASNY MUPPET SHOW W HOTELACH NOVOTEL

W wielu hotelach goście mogą zrelaksować się na krytym basenie, spędzić czas w jacuzzi lub saunie, gdzie po całonocnym spacerze w mroźne zimowe dni, chętnie ogrzeją się nie tylko rodzice, ale i dzieci.

Nawet jeśli zabraknie śniegu, Novotel Poznań Malta zaprasza miłośników nart

i snowboardu. Goście hotelu mogą poszusować na znajdujących się nieopodal igielitowych stokach, na południowej stronie urokliwego Jeziora Maltańskiego w Poznaniu.

Ponadto hotele w całej Polsce, oferując najmłodszym ciekawie zaaranżowane i nowocześnie wyposażone kącki zabaw. Znajdują się w nich między innymi rozwijające zabawki edukacyjne firmy Kapla, z których można tworzyć niebanalne konstrukcje, podążając zarówno za gotowymi wzorcami, jak i realizując własne pomysły. Zabawa z pluszowymi bohaterami bajek o Barbapapie uwolni wyobraźnię niejednego dziecka.

Tej zimy w hotelach Novotel, na najmłodszych gości czekają też nie lada atrakcje związane z powrotem do kin słynnych Muppetów. Dzięki współpracy marki Novotel z firmą Disney, w kąciach zabaw dzieci będą mogły odgrywać teatrzyk z udziałem maskotek wzorowanych na legendarnych lalkach z Muppet Show. Na tej kultowej bajce wychowało się niejedno pokolenie, a jej bohaterowie cieszyli się ogromną popularnością nie tylko wśród dzieci, ale i dorosłych. Do zabawy zachęcamy więc całe rodziny. Spędzony w ten sposób czas dla rodziców może okazać się wzruszającym powrotem do lat dzieciństwa, a także

doskonałą okazją do wspólnej zabawy ze swoimi pociechami.

Z kolei dla starszych dzieci z pewnością dużą atrakcją okazą się konsole do gier wideo Xbox 360, z których korzystać mogą goście hoteli Novotel w całej Polsce. Odwiedzający Novotel Warszawa Centrum, dodatkowo mogą zasmakować zupełnie nowego wymiaru zabawy z rewelacyjną konsolą Xbox Kinect. Dzięki zastosowaniu nowoczesnej technologii, dzięki której konsola reaguje na ruchy ciała, gra staje się bardzo realistyczna i dostarcza niezwykle emocji.

Nie tylko rodzice, ale również młodzież z pewnością doceni dostęp do Internetu na terenie hotelu. Dla tych, którzy zapomnieli laptopa, bądź nie chcieli się obciążać nadmiernym bagażem dostępne są kącki internetowe – Web Corner on a Mac, przygotowane specjalnie dla gości hoteli Novotel przez firmę Apple.

ATRAKCYJNE CENY I KOMFORT WYPOCZYNKU

Na gości czekają atrakcyjne promocje. W ramach programu Family&Novotel dwoje dzieci do 16. roku życia, które dzielą pokój z rodzicami, mieszka w hotelu bezpłatnie. Do dyspozycji są nowoczesne, przestronne pokoje, które zapewnią komfortowy pobyt dwojga dorosłych z dwójką



dzieci. A jeśli rodzice zdecydują się wynająć osobny pokój dla swoich pociech, otrzymają na niego aż 50% zniżki.

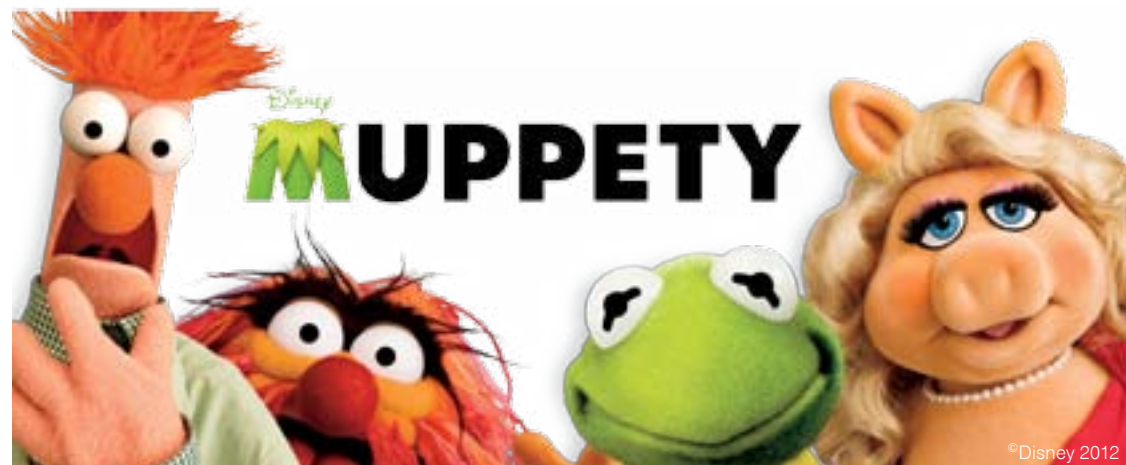
Darmowe są również śniadania dla dzieci. Co więcej, hotelowa restauracja oferuje menu ułożone specjalnie dla najmłodszych. Zawiera ono ulubione potrawy dzieci, które (ku zadowoleniu rodziców) przygotowywane są zgodnie z zasadami zdrowego żywienia.

Wiadomo, że wczesna pobjada i poranne pakowanie z dziećmi w każdym wieku, to dla rodziców nie lada wyzwanie. Dlatego obsługa hoteli Novotel i w tym obszarze wychodzi gościom naprzeciw, w niedzielę dając możliwość opuszczenia pokoju do godziny 17.

SZCZEGÓŁY OFERTY FAMILY&NOVOTEL

można znaleźć na stronach www.novotel.com oraz www.accorhotels.com.

Kiedy w naszym życiu pojawia się dziecko, rodzinne wyjazdy zwykle stają się odległą perspektywą. Podróż z całym niezbędnym na co dzień wyposażeniem dla niemowląt często bywa uciążliwa. Hotele Novotel chcąc ułatwić młodym rodzicom podróżowanie, udostępniają im bezpłatnie wszystkie niezbędne akcesoria: łóżeczko, przewijak, krzesło do karmienia, podgrzewacz do butelek.



FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

W HOTELU JAK W DOMU

Z **Marco Foelske**, Dyrektorem Generalnym Sheraton Poznan Hotel rozmawiała **Marzena Mróz**



Sheraton to marka znana na świecie, która kojarzy się z...

Nasza marka dla osób podróżujących, zwłaszcza biznesowo jest symbolem hotelarstwa. Odpowiedziało tak aż 96% osób biorących udział w ankiecie. Jesteśmy dumni z tych wyników. Chcemy, aby goście naszych hoteli, mimo że znajdują się daleko od domu, nie czuli się samotni. Stwarzamy więc możliwości, aby nasi goście mogli być w kontakcie z tym, co jest dla nich ważne. Zadbaliśmy, aby w każdym Sheratonie był Link@Sheraton – wyposażony w nowoczesne stacje z komputerami i bezpłatnym internetem. Goście mogą więc pozostać w kontakcie z rodziną, znajomymi, firmą.

W Polsce do sieci Sheraton należą 4 hotele, w Krakowie, Poznaniu, Sopocie i Warszawie. A na świecie?

Mamy 400 hoteli w 75 krajach, ale marka się rozwija i w ciągu 3 lat chcemy otworzyć 50 hoteli, oferujących łącznie 20 000 pokoi. Bardzo mnie to cieszy, gdyż pokazuje, że zgodnie z przyjętą strategią, nasza sieć intensywnie się rozrasta.

Skąd pochodzi nazwa sieci?

Sieć Sheraton Hotels&Resorts została założona w 1937 roku w Springfield przez Ernesta Hendersona i Roberta Moora. Ten kreatywny duet stworzył nasze logo, czyli słynną literę „S” oplecioną wieńcem laurowym i sprawił, że zaledwie w kilka miesięcy ich pierwszy hotel stał się najbardziej ekskluzywnym obiektem w regionie. W ciągu kolejnych 2 lat otworzyli 3 hotele w Bostonie, następnie na Florydzie. W 10 lat po otwarciu pierwszego hotelu, Sheraton był już marką, która zadebiutowała na Giełdzie Papierów Wartościowych w Nowym Jorku.



Pracował Pan w wielu hotelach. Jak przebiegały etapy Pana kariery?

Mam to szczęście, że pasję do hotelarstwa udało mi się zamienić w zawód. Przygodę z hotelarstwem rozpocząłem w 1982 roku, jako praktykant. Potem pracowałem w wielu miejscach, by w końcu objąć funkcję kierowniczą w dziale gastronomii, a następnie zostałem dyrektorem zarządzającym. Pracowałem w Bremie, Sonthofen w Alpach Niemieckich, Heidelbergu, Lucernie, Londynie, Dalaman w Turcji, a także w Orlando, Nowym Jorku, Newark i Atlancie. Kilka lat temu przeprowadziłem się do Polski, gdzie początkowo pracowałem w Warszawie, a od blisko trzech lat jestem związany z Poznaniem. Doceniam fakt, że dzięki hotelarstwu mam możliwość pracy i mieszkania w miejscach, do których wiele osób przyjeżdża tylko na wakacje. Moja praca dała mi też szansę bycia świadkiem wielu ważnych wydarzeń. Mieszkałem w Atlancie podczas Igrzysk Olimpijskich w 1996 roku i w Nowym Jorku w 2001 roku podczas ataków 11 września. Teraz w Poznaniu, mogę być świadkiem otwarcia pierwszej, łączącej Polskę i Europę Zachodnią autostrady

oraz bliskich już Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej.

A prywatnie?

Jestem żonaty, mam dwoje dzieci. W rodzinie określamy siebie obywatelami świata, gdyż mieszkaliśmy w wielu miejscach, a każde z nas urodziło się w innym kraju. Lubiemy poznawać kultury krajów, w których mieszkamy. Moje hobby to kolekcjonowanie zegarków marki Swatch.

Wróćmy do spraw zawodowych, co decyduje, że jakaś sieć hoteli staje się lubiana?

Szczególne znaczenie ma atmosfera, a tę buduje filozofia marki oraz personel. Moim zdaniem, goście cenią hotele, w których mogą poczuć się jak w domu i są rozpoznawani przez pracowników. Podczas pobytu w hotelu, goście chcą czuć się mile widziani i mieć pewność, że nie doświadczą przykrych niespodzianek. Staramy się stworzyć naszym gościom właśnie takie warunki.

Poznański Sheraton ma prawie pięć lat. Jak został przyjęty przez mieszkańców?

To pierwszy pięciogwiazdkowy hotel w Poznaniu i pierwszy obiekt znanej światowej marki. Od początku budził więc duże

zainteresowanie. Cieszę się, że Poznaniacy traktują nas jako miejsce, gdzie mogą wybrać się na lunch, kawę czy spotkanie. Nie jest to tylko miejsce dla turystów i z tego jestem dumny. Mam poczucie, że staliśmy się częścią miasta. Coraz więcej Poznaniaków przychodzi na nasze Niedzielne Brunchy lub odwiedza SomePlace Else, by obejrzeć transmisje sportowe.

Co wyjątkowego hotel ma do zaoferowania gościom?

Wysoki poziom obsługi i skoncentrowanie na potrzebach gości. Naszą zaletą jest też lokalizacja. Hotel leży naprzeciwko siedziby Międzynarodowych Targów Poznańskich, Dworzec Główny znajduje się w odległości 700 metrów, korzystne jest również połączenie z lotniskiem, a na Stare Miasto można dojść w 15 minut.

Poznański Sheraton słynie z dobrej kuchni i cukierni. Goście to doceniają?

Myszę, że tak, bo wiele osób, które doświadczyły naszej gościnności, wraca z rodzinami. Nasz szef kuchni przygotował

różnorodne oferty – każdy powinien więc znaleźć coś dla siebie. Przykładem mogą być Niedzielne Brunchy, które mają swoich stałych gości. Oczywiście, chcemy zachęcić do odwiedzenia hotelu jak największą liczbę osób – nie tylko w niedziele, ale także przy okazji służbowych lub prywatnych spotkań. Goście mają do dyspozycji kilka miejsc o różnorodnym charakterze. Restauracja Fusion oferuje dania, w których Wschód spotyka się z Zachodem, SomePlace Else to pub o swobodnej atmosferze i menu w stylu Tex-Mex, a Qube Vodka Bar i Salon Kominowy to idealne miejsca na odpoczynek przy kawie lub drinku. Wracamy też z ofertą bufetów śródziemnomorskich.

Jak opisałby Pan poznański rynek turystyczny oraz perspektywy jego rozwoju?

Poznań i Wielkopolska to miejsca szczególne. Miasto stanowi coś na kształt bramy, przez którą kieruje się znaczna część ruchu ze Wschodu na Zachód. Jest także jednym z pierwszych przystanków w Polsce

gości z Europy Zachodniej, gdzie często po raz pierwszy mogą doświadczyć polskiej gościnności. Uważam, że miasto powinno być mocniej promowane jako atrakcyjne miejsce spędzania wolnego czasu, na przykład weekendów. To zadanie, w którego realizację powinny włączyć się wszystkie podmioty, w których interesie leży wzrost ruchu turystycznego w regionie, a więc instytucje i organizacje miejskie oraz lokalne, hotele, biura podróży. Wielkopolska i Poznań mają moim zdaniem ogromny potencjał.

Sheraton Poznan Hotel ma pięć lat. Jakie zmiany zaszły w tym czasie na rynku?

Powstały nowe hotele, zwiększyła się zatem także konkurencja, a goście mają więcej możliwości wyboru. Więcej hoteli, to także większa liczba dostępnych miejsc noclegowych, dzięki czemu Poznań może być brany pod uwagę przy wyborze lokalizacji ważnych imprez. Pierwsze dwa lata były dla poznańskiego Sheratona bardzo korzystne.

Od 2008 roku wszyscy, nie tylko w branży hotelarskiej, musieliśmy zmierzyć się z groźbą kryzysu ekonomicznego. Ten czas okazał się prawdziwym testem dla wielu przedsiębiorstw i myślę, że udało nam się ten sprawdzian zdać. Ostatnie dwa lata były dla nas czasem umacniania naszej pozycji na rynku, i pozostaje mi mieć nadzieję, że ten proces będzie trwał.

Sheraton Poznan Hotel jest znany z proekologicznej postawy. Na czym ona polega?

Uczestniczymy np. w projekcie 20/30 by 2020 – inicjatywie sieci Starwood, której celem jest ograniczenie zużycia wody i energii, odpowiednio o 20% i 30% do 2020 roku. Promując recykling segregujemy odpadki i staramy się włączyć w to działanie także gości. By zmniejszyć ilość plastikowych opakowań, we współpracy z firmą Remondis, oferujemy bezpłatne materiałowe torby wielokrotnego użytku. Aktywnie włączamy się też do akcji podnoszących świadomość ekologiczną, takich jak Godzina dla Ziemi i Sprzątanie Świata.

Wielu gości, którzy często zatrzymują się w Sheratonie, ceni fakt, że pracownicy ich rozpoznają i pamiętają o drobnych sprawach, związanych z ich preferencjami i upodobaniami, takich jak tytuł ulubionej gazety, sposób przyrządzenia dania lub preferowany rodzaj kawy.



FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

INTYMNA PRZESTRZEŃ W HOTELACH SHERATON



Każdy hotel ma swoje tajemne miejsca, w których lubią przebywać goście szczególnie ceniący sobie intymną atmosferę. Można tam spotkać gwiazdy, biznesmenów, a także osoby, którym szczególnie zależy na prywatności i dys-

krecji. W hotelach Sheraton takim właśnie miejscem są piętra Club, na których znajdują się pokoje o podwyższonym standardzie, apartamenty oraz Club Lounge.

Co kryje się pod tą nazwą? Club Lounge to elegancka oaza spokoju, w której goście

hoteli Sheraton mogą poczuć się komfortowo i swobodnie zarazem. Miejsce to powstało z myślą o najbardziej wymagających klientach, dla których oprócz obsługi na najwyższym światowym poziomie, liczy się także oszczędność czasu i wysoka wydajność pracy.

Club Lounge oferuje wiele usług w jednym miejscu. Dzień warto tu zacząć od aromatycznej kawy, którą goście mogą delektować się siedząc na wygodnej kanapie. W równie kameralnej atmosferze jada się tam także znakomite śniadania. Dla osób ceniących sobie prywatność, śniadanie w Club Lounge zamiast w restauracji to duża zaleta.

W ciągu dnia w pomieszczeniu serwowane są napoje, przekąski i świeże owoce. Natomiast wieczorem Club Lounge staje się miejscem, gdzie w kameralnej atmosferze koktajlu można nawiązać ciekawe znajomości, zrelaksować się, ale przede wszystkim, nawet przebywając z dala od domu, nie czuć się samotnym. Wieczne koktajle to idealna okazja, aby w eleganckich i przestronnych pomieszczeniach Club Lounge podyskutować na bieżące tematy przy przekąskach przygotowanych przez szefów kuchni oraz najlepszych alkoholach. Atmosfera koktajlu sprzyja

swobodniejszej rozmowie i odpoczynkowi po intensywnie spędzonym dniu.

W Club Lounge można również zrelaksować się przy stymulujących grach planszowych. Cieszą się one ogromnym zainteresowaniem gości i to nie tylko najmłodszych.

Ale Sheraton Club Lounge to nie tylko rozkosze kulinarne i miejsce towarzyskich spotkań, lecz także doskonała przestrzeń do pracy. Sala wyposażona jest w stanowiska komputerowe z dostępem do Internetu, istnieje tu również możliwość zrobienia wydruku, kserokopii i wysłania faxu. Do tego wygodne, regulowane siedzenia i dyskretna ścianka, która oddziela komputerowy kącik od saloniku.

Internet to nie jedyne źródło, z którego goście mogą czerpać najświeższe informacje. W Club Lounge znajdziemy codzienną prasę polską i zagraniczną, głównie o tematyce biznesowej, ale także lifestylowej oraz kącik telewizyjny.



Kolejną niewątpliwą zaletą Club Lounge jest możliwość zapraszania gości na spotkania. Jest to szczególnie ważne dla osób z napiętymi kalendarzami, ponieważ dzięki temu nie muszą tracić czasu na dojazd w różne części miasta.

Club Lounge dostępny jest we wszystkich polskich hotelach Sheraton, które znajdują się w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Sopocie.

Każdy z nich jest inny i każdy wart odwiedzenia.

Wieczne koktajle to idealna okazja, aby w eleganckich i przestronnych pomieszczeniach Club Lounge podyskutować na bieżące tematy. Atmosfera koktajlu sprzyja swobodniejszej rozmowie i odpoczynkowi po intensywnie spędzonym dniu.



FOT.: MATERIAŁY PRASOWE

KAPSZTAD NAJPIĘKNIEJSZY KONIEC ŚWIATA

Uchodzi za jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie. Idealny klimat, położenie, błękit atlantyckich fal, białe plaże, winnice, festiwale jazzowe i kosmopolityczna atmosfera – to jeszcze nie wszystko! **Marzena Mróz** zaprasza do Kapsztadu.

Kapsztad (Cape Town, Kapsztad) po Johannesburgu, stolicy RPA, jest drugim co do wielkości miastem w kraju. Leży w cieniu majestatycznej Góry Stołowej, na granicy dwóch oceanów, otoczony wzniesieniami opadającymi w kierunku szerokich, pustych plaż. Miasto ma kolor biało-różowy – skąpane w słońcu, tętniące życiem, dostatanie. Tylko tu można opalać się na plaży „strzeżonej” przez Dwunastu Apostołów, zobaczyć najdalej na południe wysunięty punkt Afryki, popływać z pingwinami i zjeść najlepszego homara na Ziemi.

BULWAR, AKWARIUM I LONG STREET

Dzielnice Kapsztadu rozciągają się amfiteatralnie nad Atlantykiem, a od zimnych podmuchów wiatru z Antarktydy chroni je masyw Góry Stołowej. Wieżowce sąsiadują tu z budynkami jakby żywcem przeniesionymi ze starych holenderskich miasteczek. Nic w tym dziwnego, gdyż miasto w 1652 roku założyli Holendrzy, jako przystań dla Kompanii Wschodnioindyjskiej.

Symbolem Kapsztadu jest wznosząca się na wysokość 1087 m n.p.m. Góra Stołowa. Jej wierzchołek często przykrywa „obrus”, czyli gruba warstwa chmur. Pogoda w Kapsztadzie zmienia się bardzo szybko, dlatego wspinaczkę lub wjazd kolejką na szczyt warto rozpocząć, kiedy niebo jest idealnie bezchmurne. Można wtedy zobaczyć całe miasto i połyskujący w promieniach słońca Przylądek Dobrej Nadziei.

Kolejnym charakterystycznym punktem miasta jest Victoria & Alfred Waterfront – dzielnica rozrywek wzorowana na najbardziej stylowych miejscach Londynu, Bostonu czy San Francisco. Znajduje się ona pomiędzy założonymi w 1860 roku portami wewnętrznymi, nazwanymi na cześć angielskiej królowej i jej syna. Jeszcze 40 lat temu, miejsce to nie miało ani duszy, ani klimatu, a dziś uchodzi za symbol miasta. Liczne sklepy, restauracje (w tym słynna Cape Quarter), kluby, bary, hotele przyciągają i stałych mieszkańców, i turystów. Tam, gdzie było to możliwe, zachowano stylowe budynki – w dawnym magazynie jest dziś luksusowy hotel, przepompownie przerobiono na pub, a w więzieniu mieści się szkoła.

Zwiedzając Kapsztad nie można pominąć otwartego w 1995 roku akwarium. W 30 basenach żyje 300 gatunków ryb pochodzących z oblewających tę część świata oceanów: Indyjskiego i Atlantyckiego.



Szczególną atrakcję stanowi Open Ocean Tank o pojemności 2 mln litrów, w którym można zobaczyć rekiny i płaszczki.

Koniecznie trzeba też pójść na spacer Long Street – ta ulica z domami w stylu wiktoriańskim, holenderskim i art deco, uważana jest za najpiękniejszy zakątek miasta. Restauracje, sceny muzyczne, teatry, targi staroci, romantyczne hotele, antykwariaty i księgarnie przyciągają zwłaszcza turystów z Europy.

„Kapsztad to nie Afryka” – mówią jego mieszkańcy. I rzeczywiście, elementów charakterystycznych dla Czarnego Łądu

trzeba się tu naszukać. W tym celu warto zwiedzić Muzeum Afryki Południowej przy Queen Victoria Street, a także Galerię Narodową RPA. Afrykańską sztukę można też kupić w galeriach i sklepach.

PLAŻE W CIENIU GÓR

Plaża w Camps Bay, położona w cieniu szczytu Głowa Lwa i łańcucha górskiego Dwunastu Apostołów, to miejsce, w którym można spędzić nie tylko wakacje, ale i życie. Otoczona palmami i znakomitymi restauracjami, które serwują owoce morza, nie bywa zatłoczona nawet w sezonie, na przełomie grudnia i stycznia.

Z kolei w Bantry Bay większość domów to luksusowe posiadłości, wkomponowane w strome zbocze góry. A w popularnym w ostatnich latach Clifton znajdują się cztery kameralne plaże, oddzielone od siebie granitowymi głazami. Szczyt zwany Głową Lwa skutecznie chroni amatorów tego miejsca przed silnymi południowo-wschodnimi wiatrami. Do najpiękniejszych w okolicy należy też niewielka plaża Llandudno, usytuowana około 10 km na wschód od Camps Bay. W kształcie półksiężyca, ze złotym piaskiem i kryształicznie czystą wodą uchodzi za najlepsze miejsce na oglądanie romantycznego zachodu słońca. Niespełna półgodzinny spacer wzdłuż skalistego brzegu kończy się w zacisznej, osłoniętej skałami Sandy Bay – ulubionej plaży naturystów.

Droga prowadzi dalej, do Hout Bay. Jest kręta, a krajobraz zapiera dech w piersiach. Za najpiękniejsze uchodzą widoki, które można obserwować ze zboczy wzniesienia o nazwie Chapman’s Peak. Na początku malowniczej drogi, biegnącej wzdłuż linii brzegowej znajduje się hotel, słynący ze znakomitej restauracji. W wiosce Hout Bay warto wstąpić do jednej z wielu kawiarni czy pubów, z których najpopularniejszym jest Dirty Dick’s Tavern.

MIASTO WINEM PŁYNĄCE

Dzięki sprzyjającemu klimatowi i urodzajnym glebom okolice Kapsztadu nazywane są spichlerzem Afryki Południowej. Produkuje się tutaj jedne z najlepszych gatunków win. Winorośle sprowadził w 1655 roku Jan van Riebeeck – pierwszy gubernator kolonii i założyciel Kapsztadu, który chciał zaopatrywać w wino statki Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej. Trunek ten nadawał się do picia dłużej niż woda, wierzono też, że wino chroni marynarzy przed szkorbutem.

Na koniec kontynentu

Od 2007 roku, w godzinach od 8 do 16.30 wzdłuż brzegu Zatoki Fałszywej, kursuje pociąg. Jest to wspólna inicjatywa władz miasta, kolei miejskich i biura turystyki w Kapsztadzie. Za jedyne 25 randów (około 10 zł) można pojechać Southern Line Tourism Route biegnącą z Kapsztadu przez Observatory, Newlands, Muizenberg, Kalk Bay do Simon’s Town. Pociąg jest strzeżony. Bilety można kupić na stacjach kolejowych oraz w biurze Cape Town Tourism’s na Burg Street. Razem z biletem podróży otrzymuje mapę z naniesionymi atrakcjami turystycznymi w okolicy każdej stacji.

Obszarem najlepszym dla winorośli okazało się zachodnie wybrzeże, gdzie gorący i suchy klimat zwrotnikowy łagodzą wpływy chłodniejszego, wilgotnego klimatu oceanicznego. Właśnie dlatego tu tejsze wina łączą najlepsze cechy trunków francuskich i win z Nowego Świata. Narodowym szczepem Południowej Afryki jest Pinotage. Powstał on w 1925 roku jako krzyżówka odmiany Pinot Noir i Cinsault, którą nazywano tutaj Hermitage.

PRZYLĄDEK DOBREJ NADZIEI

Magiczna skała, o którą rozbiło się tysiące statków, otoczona dwoma oceanami, targana burzami, smagana wiatrem... Czy można sobie wyobrazić bardziej romantyczne miejsce? Stojąc na tym najbardziej wysuniętym na południe skrawku Afryki, mamy świadomość, że dotarliśmy na koniec świata! Malowniczy dla tych, którzy

trafilili tu od strony lądu, a zwodniczy dla żeglarzy Przylądek Dobrej Nadziei jest skupiskiem skał wznoszących się do 300 metrów n.p.m., wypiętrzonych 380 milionów lat temu. Dziś jest ścisłym rezerwatem, obejmującym obszar 7150 hektarów pomiędzy zatoką Schuster’s Bay na wybrzeżu atlantyckim i zatoką Smitswinkel Bay od strony Oceanu Indyjskiego.

U wybrzeży widać pływające wieloryby, delfiny, pingwiny i foki, a spacerowe ścieżki co i rusz przebiegają zebry górskie i antylopy. Zmienia się też krajobraz – pojawia się busz – niskie krzewy, trawy i zarośla. Łatwo spotkać stada pawianów, które zaczepiają turystów. Płochliwe strusie i antylopy eland trzymają się na uboczu.

Warto wdrapać się na pobliski pagórek. Kto nie czuje się na siłach może pojechać kolejką naziemną „Latający Holender”, która na podobieństwo legendarnego statku-widma kapitana Van der Deckena (według legendy do dziś krążącego wokół Przylądka), kursuje pomiędzy parkingiem, a najwyższym okolicznym wzniesieniem. Widok jest zniewalający: obmywana falami dwóch oceanów krawędź zatoki ujęta między dwa cypel. Jeden to Przylądek Dobrej Nadziei, a drugi Cypel Diaza, nazwany na cześć słynnego Portugalczyka, który w 1488 roku jako pierwszy opłynął ten występ skalny. Im wyżej, tym wiatr staje się bardziej porywisty. Betonowy pas kończy się kilkudziesięcioma stopniami, prowadzącymi na szczyt. I jak to na szczytach bywa, na śmiałku, który go zdobył, czeka nagroda. Jedyne w swoim rodzaju widok: koniec kontynentu, skaliste urwisko i mgła na bezkresnym horyzoncie...



FOT.: ISTOCKPHOTO, DREAMTIME (2)

Polecamy

IMPREZY

Styczeń: New Year Karnaval, Jazzathon, Cape to Rio Yacht Race
Marzec: Cape Town Festival (film i teatr), North Sea Jazz Festival
Maj: Cape Gourmet Festival
Grudzień – marzec: w każdą niedzielę koncerty w Ogrodzie Botanicznym w Kirstenbosch

HOTELE

Mount Nelson Hotel

76 Orange St. Gardens
www.mountnelson.co.za
„Różowa dama” – jak nazywają go miejscowi, to legendarny hotel utrzymany w brytyjskim stylu empire, usytuowany w centrum miasta. Absolutna perła wśród południowo-afrykańskich hoteli, jeden z najdroższych, ale i najbardziej stylowy na całym kontynencie.

Bulwar V&Cape Grace

West Quay Road
www.capegrace.co.za
Należy do grupy Leading Small Hotels of the World, co gwarantuje luksusowe wnętrza i idealną obsługę. Działa dopiero od 1996 roku i już zebrał wiele prestiżowych, międzynarodowych nagród.

iKhaya Guest Lodge

Wandel St. Gardens
www.ikhayalodge.co.za
Piękny dom utrzymany w afrykańskim stylu z elementami z piaskowca oraz drewna. Większość luksusowo wyposażonych pokoi i suit ma widok na Górę Stołową.

The Bay Hotel

69 Victoria Road, Camps Bay
www.thebay.co.za
Najważniejszy hotel, usytuowany przy głównej ulicy pięknego Camps Bay. Oprócz wygodnych pokoi na uwagę zasługuje spa i 4 baseny.

O on Kloof

Kloof, Bantry Bay
www.oonkloof.co.za
W 2008 roku znalazł się na liście 101 najlepszych hoteli na świecie. W doskonale urządzonej willi na zboczu Głowy Lwa obsługa dba o każdy detal. Restauracja słynie w okolicy, a widok, jaki roztacza się z każdego pokoju jest wart zapamiętania na zawsze.

Quayside Hotel

Simons Town
www.quaysidehotel.co.za
Uroczny hotel położony nad Fałszywą Zatoką, w samym sercu niewielkiego miasteczka. Okna pokoi wychodzą na port. W odległości półgodzinnego spaceru znajduje się plaża, na której można popływać w towarzystwie pingwinów.



WIEDEN: MUZYKA, KONIE I ZABYTKI

Fascynujące miasto w centrum Europy – eleganckie i nostalgiczne, luksusowe i romantyczne, pełne wdzięku i wielowiekowej tradycji. Jest doskonałym miejscem na wyjazd – konferencję lub kilkudniowy pobyt integrujący grupę.

Zaletą tej destynacji jest krótki, trwający tylko godzinę lot z Warszawy, który można odbyć na pokładzie LOT-u, Austrian Airlines lub wynajętego samolotu czarterowego. Kolejne plusy stolicy Austrii, to niezwykła uroda tego miasta, jego historia, zabytki, a także doskonała struktura hotelowa, idealna na wyjazd motywacyjny.

NAJWYŻSZY STANDARD

W Wiedniu jest wiele hoteli godnych polecenia. Należą do nich, m.in. Renaissance Wien Hotel (309 pokoi), wyposażony w sale konferencyjne i dobrą restaurację. A przy tym oddalony od historycznego centrum miasta tylko o 7-minutowy przejazd.

Jeszcze bardziej idealnym adresem może pochwalić się Hotel Intercontinental Vien-

na (453 pokoje) – położony w samym centrum austriackiej metropolii, w pobliżu słynnego Ringu, Wiedeńskiej Opery i Katedry św. Stefana. Słynie z dobrej restauracji „MediteraNeo” serwującej zarówno dania międzynarodowe, jak i austriackie, a także klasycznej wiedeńskiej kawiarni.

Innym rozwiązaniem jest nocleg w nieco oddalonym od centrum hotelu „Pyramide” (458 pokoi), w którym znajduje się 42-metrowa szklana piramida – oryginalne miejsce spotkań, konferencji, kongresów, z którego chętnie korzystają biznesmeni przyjeżdżający do stolicy Austrii z całego świata. Hotel ten wyposażony jest także w największą w Wiedniu strefę wellness, spa i basenów. Można w nim zaaranżować dowolną scenę, np. zorganizować imprezę w stylu hawajskim czy karaibskim.

SPACEREM LUB DOROŻKĄ

Będąc w Wiedniu, trzeba zobaczyć przynajmniej kilka zabytków. Można je zwiedzić, spacerując lub jeżdżąc dorożką, która jest symbolem stolicy Austrii.

Jednym z najważniejszych jest Hofburg – dawna siedziba rodu Habsburgów, licząca sobie blisko 700 lat. Obiekt jest imponujący, ma 19 dziedzińców, 50 klatek schodowych, 2600 pokoi, kaplicę, bibliotekę, ogrody i muzeum poświęcone cesarzowej Elżbiecie, czyli słynnej Sisi.

Większość zabytków mieści się na wiedeńskiej Starówce, która jest uznawana za jedną z najpiękniejszych w Europie. Poza wspomnianym już barokowym Hofburgiem znajduje się tu średniowieczna katedra św. Stefana oraz wiele XIX-wiecznych budowli, w tym gmach Opery Narodowej



i Muzeum Sztuki. Na Starym Mieście znajduje się też słynna kolumna Świętej Trójcy, powstała na pamiątkę epidemii dżumy oraz kompleks kulturalny MuseumsQuartier.

Warto też zobaczyć Schönbrunn – jeden z najpiękniejszych pałaców barokowych w Europie. To była letnia rezydencja rodziny cesarskiej, gdzie w roku 1830 urodził się cesarz Franciszek Józef.

Zwiedzanie kończymy na Ringstrasse – wspaniałym bulwarze wiedeńskim, wzdłuż którego ciągnie się zaprojektowana z rozmachem ulica. Przy niej znajduje się wiele reprezentacyjnych budynków publicznych, prywatne pałace, place i parki, pomniki oraz eleganckie kawiarnie.

KAWA, WINO I WALC

Wiedeń jest jedynym z nielicznych miast, które może pochwalić się własną sztuką kulinarną. Kuchnia wiedeńska kontynuuje tradycje kulinarne starej monarchii nadduńskiej, adaptując dla potrzeb współczesnych smakoszy wiedeński gulasz, czeskie knedle i alpejskie ragout z jelenia. Jej zna-



kiem firmowym są też desery – od trzech słynnych tortów: Esterhazy, Dobosza i Sachera poczynając, przez serowe kołaczki, na kandyzowanych fiolkach (podobno uwielbiała je cesarzowa Sisi) kończąc.

Konieczne trzeba też odwiedzić którąś ze słynnych wiedeńskich kawiarni. Demel, Sacher czy Cafe Central, to miejsca w których kawa jest serwowana na kilkadziesiąt sposobów. Warto wiedzieć, że pierwszą kawiarenkę w Wiedniu, znaną jako „Dom Pod Błękitną Butelką” (Hof zur Blauen Flasche), otworzył Polak, Jerzy Franciszek Kulczycki.

Po słodkim podwieczorku, warto w jednej z rustykalnych winiarni, spróbować austriackich trunków. Natomiast kulminacją pobytu z pewnością będzie wieczór w Schwarzenberg Palace, zaprojektowanym przez Johanna Lucasa Hildebrandta. Podaje się tam prawdziwie wytworne kolację, podczas których artyści z Opery Wiedeńskiej tańczą walc w balowej sali. Po deserach, uczestnicy wyjazdu mogą dołączyć do tańczących artystów.

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE WIEDEN...

- zajmuje 1. miejsce w rankingu miast Europy, w których najchętniej organizowane są konferencje i kongresy, jest również jednym z najważniejszych ośrodków kulturalnych naszego kontynentu;
- zajmuje 2. miejsce na świecie, pod względem jakości życia mieszkańców, 6. pod względem bezpieczeństwa i 12. jeśli chodzi o koszty utrzymania;
- uchodzi też za jedno z najczystszych miast w Europie.

Agata Janicka

Discovery Travel zaprasza

Biuro Turystyczne Discovery Travel specjalizuje się w organizowaniu imprez motywacyjnych, których miejscem jest cały świat. Działa na polskim rynku od 1994 roku.

KONTAKT:
www.discovery.pl

W samym sercu Wiednia, w Pałacu Hofburg, w 1772 roku została założona Hiszpańska Szkoła Jazdy Konnej. Działa do dziś, a trening lipicanów – słynnych białych ogierów – który można oglądać od wtorku do soboty od godziny 10 do 12, to niezwykle widowisko, które po prostu trzeba zobaczyć.

WIOSNA W JORDANII

Tym, którzy wybierają się na krótkie wiosenne wakacje, **Agata Janicka** radzi rozważyć Jordanię. To położone między Izraelem, Irakiem i Arabią Saudyjską królestwo jest jednym z najbezpieczniejszych i najbardziej przyjaznych turystom państw arabskich.



Jordania jest relatywnie małym krajem o bardzo różnorodnym krajobrazie. Zajmujący jej zachodnią część żyzny Rów Jordanu graniczy z ogromną pustynią, która rozpościera się aż do Wyżyny Wschodniego Brzegu. Jest to najgęściej zaludniona część kraju. To tutaj leżą największe miasta: Amman, Irbid, Zarqa i Kerak. Znajdujące się na granicy z Izraelem Morze Martwe, to najniższy położony zbiornik wodny na Ziemi i słynny ze względu na zasolenie i zawartość minerałów kurort-uzdrowisko.

Turyści przyjeżdżający do Jordanii odkrywają tu również dwa najsłynniejsze symbole Bliskiego Wschodu: wykute w skale antyczne miasto Petra oraz zapierającą dech scenerię Wadi Rum – pustynię uważaną za jedną z najpiękniejszych na świecie.

ZE STOLICY NAD MORZE

Samoloty z Europy do stolicy Jordanii docierają zwykle wieczorem (godne polecenia jest połączenie proponowane przez Turkish Airlines), warto więc zarezerwować przynajmniej jeden nocleg w Ammanie. Następnego dnia, po krótkim zwiedzaniu miasta (świetnie odrestaurowany amfiteatr, forum i kolumnada, a także cytadela – dawny rzymski garnizon – z którego roztacza się bodaj najpiękniejszy widok na śródmieście) jedziemy nad Morze Martwe.

To bezodpływowe słone jezioro położone na pograniczu Izraela i Jordanii, w tektonicznym Rowie Jordanu to prawdziwy fenomen przyrodniczy (nie ma w nim ani jednej ryby czy rośliny) oraz najgłębsza depresja na Ziemi – lustro wody leży ok. 408 m poniżej poziomu morza. Jest tak słone, że nie da się w nim pływać, można za to unosić się na powierzchni. Jego długość wynosi 76 km, a szerokość 16 km. Warto zarezerwować sobie na pobyt w tym miejscu na 3–4 dni.

NATURALNE SPA

Woda oraz czarne błoto z Morza Martwego są szczególnie zasobne w związki magnezu, potasu, wapnia, krzemu, bromu, jodu, żelaza, sodu i glinu. Minerale te są absorbowane przez skórę, co korzystnie wpływa na jej wygląd, poprawia krążenie, metabolizm, łagodzi problemy reumatyczne, sprzyja leczeniu chorób, np. łuszczycy, egzemy, stanów zapalnych. Zawartość magnezu, mającego działanie antyalergiczne, jest 15 razy wyższa niż w wodzie Morza Śródziemnego, a zawartość bromu jest wyższa aż 50 razy.

Niskie położenie Morza Martwego oraz para wodna unosząca się nad jego powierzchnią tworzą naturalny filtr powodując, że promienie słoneczne, które tam docierają, tracą szkodliwe właściwości. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat nad



Gdzie się zatrzymać

Amman

Crowne Plaza Amman
www.amman.crowneplaza.com
Grand Hyatt www.amman.grand.hyatt.com
Le Meridien www.amman.lemeridien.com
The Regency Palace
www.theregencyhotel.com
Four Seasons www.fourseasons.com/amman

Petra

Nabatean Castle Moevenpick
www.moevenpick.com
Petra Marriott www.marriott.com
Crowne Plaza&Guesthouse
www.crowneplaza.com

Morze Martwe

Moevenpick Resort & Spa
www.moevenpick.com
Zara SPA www.zaraspa.com
Dead Sea Spa Hotel
www.jordandeadsea.com

Morzem Martwym powstało wiele wyspecjalizowanych ośrodków uzdrowiskowych, rehabilitacyjnych i Spa. Jednym z nich jest Moevenpick Resort & Spa położony na północnym brzegu Morza Martwego, w odległości 70 km od lotniska międzynarodowego i 55 km od Ammanu. ZARA Spa uchodzi za jeden z najnowocześniejszych kompleksów Spa na Środkowym Wschodzie. Ośrodek posiada hydrobaseny, baseny z wodą o różnym stopniu nasolenia, łaźnie parowe, 24 pokoje zabiegowe oferujące 70 rodzajów zabiegów i masaży. Godny polecenia jest również Dead Sea Spa Hotel i Dead Sea Centrum Medyczne położone w Salt Land.

RÓŻOWA FATAMORGANA

W czasie pobytu w Jordanii trzeba zobaczyć Petrę – różowe, wykute w skałach miasto, które zdaje się nie istnieć naprawdę. Archeolodzy mówią o niej „ósmy cud świata”. Została wzniesiona przez pochodzące z Półwyspu Arabskiego plemię Nabatejczyków, którzy przenieśli się na tereny dzisiejszej Jordanii około III w. p.n.e. Okres rozkwitu rozpoczął się w I w. p.n.e., kiedy miasto leżące na skrzyżowaniu starożytnych szlaków zaczęło bogacić się na handlu.

Zwiedzanie najlepiej rozpocząć rankiem około 7, aby zobaczyć przepiękny wschód słońca. Obok bramy wejściowej wyrastają wykute w ścianie dżiny, czyli duchy – rząd obelisków, które od tysiącleci stoją na straży wejścia do miasta. Następnie czeka nas niełatwa wędrówka przez bardzo wąski, wykuty w litej skale korytarz. Po około 20 minutach marszu, tuż za ostatnim zakrętem, wyłania się różowy obłok, spowijający miasto niczym bajkowe królestwo.

Wchodząc do Petry, zza skały widzimy potężną różową fasadę. Jest to ogromny, bo sięgający 43 metrów wysokości skarbiec – Al Khazneh. Na czterech filarach wspiera się architrav, a nad nim jest jeszcze rząd płaskorzeźb, otoczonych filarami. W promieniach wschodzącego słońca skarbiec różowieje. Wrażenie robią także same ściany wąwozu. Fakt, że w wykutych grotach ludzie mieszkali już 5000 lat temu, pobudza wyobraźnię. Wysoko, na zboczu stoi rząd gigantycznych grobowców królewskich.

Ważnym punktem wycieczki do Petry jest także płaskowyż, na którym składano ofiary. Widać stamtąd pieczary skalne, grobowce i opuszczone grotty, a także budowle, w których odprawiano święte rytuały Nabatejczyków. Wycieczkę do Petry oferuje każdy hotel w Jordanii, można ją również zorganizować indywidualnie.

WARTO WIEDZIEĆ

- Klimat: suchy i gorący latem (33–38°C); wilgotny, wietrzny i chłodny zimą (0–16°C). Wyjątek stanowi Dolina Jordañska i Akaba nad Morzem Czerwonym, gdzie klimat jest cieplejszy i łagodniejszy (w zimie temp. od 16 do 22°C)
- Stolica: Amman
- Język: arabski (angielski jest powszechnie używany zwłaszcza w miejscach turystycznych)
- Waluta: Dinar jordański (JOD) Kurs (stały): 1 USD = 0,71 JOD
- Czas G.M.T. + 2 godziny
- Przy wjeździe do Jordanii wymagana jest wiza (24 JOD, ok. 34 USD)
- Jednodniowy bilet wstępu do Petry, kosztuje 21 JOD, czyli ok. 30 USD



NOWE IMPREZY TARGOWE W CENTRUM MT POLSKA W 2012 ROKU

W tegorocznym kalendarzu Centrum Targowo-Kongresowego MT Polska już zostało zaplanowanych 27 imprez wystawienniczych.

Do wielu cyklicznie organizowanych targów, które po raz kolejny będą gościć w Warszawie, przy ulicy Marsa 56c, w 2012 roku dołączy siedem nowych wydarzeń. W Centrum MT Polska przez cały rok będą odbywać się różnotematyczne imprezy, m.in. targi turystyczne, gastrono-

miczne, motoryzacyjne, a także poświęcone zagadnieniom kosmetyków i mody.

– Rok 2012 zapowiada się naprawdę interesująco – mówi Bartosz Sosnowski, prezes zarządu Centrum MT Polska. – Obok cyklicznych imprez, które już na stałe zadomowiły się w naszym Centrum, pojawią się również nowe,

ciekawe wydarzenia wystawiennicze. Na wszystkie imprezy serdecznie zapraszamy. Nasz obiekt zyskuje na popularności i coraz więcej firm, widząc wszechstronne możliwości MT Polska, decyduje się na współpracę z nami. Zadowoleni klienci są naszą najlepszą rekomendacją dla organizatorów eventów, którzy

szukają atrakcyjnych miejsc dla swoich przedsięwzięć, a do tej pory nie korzystali jeszcze z naszych usług.

WIOSENNA ODSŁONA TARGOWA

W 2012 roku pierwszą imprezą targową będzie wydarzenie branży cukierniczo-lodziarskiej – Expo Sweet (21–23 lute-

go). Miłośników jednoślądów, jak co roku, zainteresuje IV Ogólnopolska Wystawa Motocykli i Skuterów (2–4 marca). Z kolei profesjonalści z branży kosmetycznej spotkają się na Beauty Forum Polska (10–11 marca). Również w marcu odbędzie się największa impreza branży gastronomicznej – XVI Międzynarodowe Targi Gastronomiczne Euro-Gastro (21–23 marca). W tym roku w Centrum MT Polska po raz pierwszy odbędą się też Międzynarodowe Targi Techniki Kryminalistycznej CrimeLab, które zorganizowane zostaną w tym samym terminie, co XIV Międzynarodowe Targi Analityki i Techniki Pomiarowych Euro-Lab (28–30 marca).

Z kolei XVII Targom Turystyki i Wypoczynku LATO towarzyszyć będą pierwsze Targi Produktów Regionalnych REGIONALIA (20–22 kwietnia).

Pod koniec kwietnia odbędą się także IX Międzynarodowe Targi Łowiectwa Strzelectwa i Rekreacji Hubertus Expo (27–29 kwietnia).

W maju dzieci wraz z rodzicami lub opiekunami będą mogły zapoznać się z interesującą ofertą Targów Przedszkolaka (12–13 maja). W Centrum MT Polska po raz pierwszy gościć będą też Międzynarodowe Targi Size Plus – Większy Wymiar Piękna (12–13 maja), Food Ingredients Central&Eastern Europe (23–24 maja), a także XIX Międzynarodowe Targi Stacji Paliw (23–25 maja).

Wiosenny sezon zakończą natomiast Ogólnopolskie Targi Pojazdów Zabytkowych Auto Nostalgia (2–3 czerwca).

JESIEŃ W CENTRUM MT POLSKA

Po wakacjach wrzesień w Centrum Targowo-Kongresowym MT Polska zapowiada się wyjąt-

kowo atrakcyjnie. Po kilkuletniej przerwie powracają Targi Sport Rekreacja (6–7 września). Zaledwie kilka dni później organizatorzy zapraszają na Targi Upominków Reklamowych Gift-Expo (11–13 września), a także na zawsze popularne Hurtowe Targi Ślubne – Bridal Fashion i Beauty Forum & Spa (15–16 września).

Również na wrzesień zaplanowane są drugie targi poświęcone polsko-chińskiej współpracy biznesowej – China Expo Poland (20–22 września), a tydzień później jubileuszowa, XX edycja Międzynarodowych Targów Turystycznych TT Warsaw (27–29 września).

W kolejnym miesiącu będą miały miejsce V Targi Vendingowe Vending Poland. W tegorocznym kalendarzu nie zabraknie również IV Targów Technologii i Usług dla Koncertów, Eventów i Kongresów EVENT (3–4 października)

oraz V Międzynarodowych Targów Wyposażenia Obiektów Noclegowych WorldHotel (3–5 września).

Ponadto po raz dziesiąty organizowane będą Międzynarodowe Targi Budownictwa Drogowego, Kolejowego oraz Zarządzania Ruchem INFRASTRUKTURA 2012 (23–25 października), które przy okazji jubileuszowej edycji zmieniają swoją nazwę. Zwolenników biwakowania z pewnością zainteresują Międzynarodowe Targi Sprzętu Campingowego i Caravaningowego ForCamp (27–28 października).

Nową imprezą będą również Targi dla Kobiet – Planeta Piękna (17–18 listopada) organizowane równolegle z jesienną edycją Targów Przedszkolaka.

Te wydarzenia, według aktualnego kalendarza, zakończą cykl imprez wystawienniczych zaplanowanych na 2012 rok w Centrum MT Polska.

Dla myśliwych, przedszkolaków, miłośników starych i nowych pojazdów mechanicznych, dla tych których interesują kosmetyki, ślubna moda albo dalekie podróże... Bogata oferta Centrum Targowo-Kongresowego MT Polska sprawia, że każdy znajdzie tu coś dla siebie.



WSZYSTKO O CZEKOLADZIE

Zniewalająca, kaloryczna, uzależniająca. Autorami pierwszej receptury czekolady byli Majowie, którzy nazywali ją xocolatl – gorzka woda. Ponad 2000 lat temu za 10 ziarenek kakaowca można było kupić królika lub... spędzić upojną noc z kobietą.



Czekolada od tysiącleci jest fenomenem, budzącym niemałe emocje. Do Europy sprowadził ją Krzysztof Kolumb, który podczas jednej ze swoich podróży, natrafił na łódź wypełnioną workami pełnymi ziaren kakaowca. Uznał je za cenne, kiedy zobaczył reakcję tubylców w popłochu zbierających rozsypane przez przypadek brunatne ziarenka.

Jednak dopiero Hernan Cortez docenił, jak duże znaczenie w tamtym rejonie świata ma czekolada. Choć sam napój ani jemu, ani jego towarzyszom nie smakował, bo był gorzki, przyznawali, że po wypiciu kubka czekolady człowiek może iść cały dzień bez jedzenia czegokolwiek. Montezuma, władca Azteków, zdradził też Cortezowi, że wypija porcję czekolady nim uda się do haremu. Cortez zaczął więc zakładać nowe plantacje kakaowca, a do Hiszpanii przywiózł nie tylko ziarna, ale i przepis ich przyrządzania.

Na początku napój uchodził za środek leczniczy, przy pomocy którego leczono apatię, zmęczenie, problemy z trawieniem, anemię a nawet choroby psychiczne. Z czasem czekoladę zaczęto przyrządzać na słodko i ten wynalazek zrobił furorę wśród bogatych mieszkańców Starego Kontynentu.

MAGNEZ I HORMONY SZCZĘŚCIA

Dlaczego jedzenie czekolady sprawia nam tak wielką przyjemność? Niektórzy twierdzą, że to placebo, inni starają się udowodnić ten fakt naukowo. Lekarze coraz częściej przychylają się do opinii, że ta słodka, pyszna przekąska powoduje wzrost produkcji endorfin, czyli tzw. hormonów szczęścia.

Prócz dobrze znanych substancji, takich jak witaminy (A, E i z grupy B), wapń oraz białko, czekolada zawiera też dobroczynne dla zdrowia minerały i mikroelementy:

- magnez – poprawia sprawność komórek nerwowych;
- kilka rodzajów alkaloidów – działają pobudzająco, moczopędnie, wykrztuśnie, przeciwastmatycznie;

- niacynę – substancję przyspieszającą przemianę pokarmów w energię;
- cynk i selen – stymulują wydzielanie endorfin;
- flawonoidy – regulują gospodarkę cholesterolową, zmniejszają podatność na powstawanie procesów zapalnych, biorą udział w syntezie tlenu azotu odgrywającego kluczową rolę w pracy mięśni, zmniejszają zagrożenie zawałem i chorobami naczyń. To również bardzo silne przeciwutleniacze (antyoksydanty) tj. związki zwalczające wolne rodniki, które są jednym z głównych sprawców starzenia się organizmu.

OD DRZEWA DO ZIARNKA

Kakaowiec (*Theobroma cacao* L.) jest niedużym, wiecznie zielonym drzewem, obecnie nie spotykanym w stanie dzikim.

Królem wśród kakaowców jest odmiana Kriollo, uprawiana w Ameryce Centralnej, Ekwadorze i Wenezueli. Czekolada z ziarna Kriollo ma orzechowy lub kwiatowy posmak. Bardziej plenna i łatwiejsza w uprawie, ale mniej aromatyczna jest odmiana Forastero. Najwięcej plantacji znajduje się w zachodniej Afryce, Brazylii i w południowo-wschodniej Azji. Złotym środkiem jest Tinitario – uprawiana na Trynidadzie krzyżówka odmian Forastero i Kriollo.

Krzewy kwitną i owocują przez cały rok. Zależnie od warunków klimatycznych owoce dojrzewają w ciągu 4–6 miesięcy, co pozwala uzyskać 2–3 zbiory w roku. Najcenniejszy jest zbiór letni, dostarczający szczególnie dorodnych ziaren. Dojrzałe owoce odcinane są za pomocą maczety lub ostrego noża, przymocowanego do bambusowego kija, przepoławiane i z białego, słodko-gorzkiego miąższu, ręcznie wydobywa się od 20 do 50 nasion. Zostawia się je pod przykryciem na kilka dni – w tym czasie przechodzi proces naturalnej fermentacji.

Tak przygotowane ziarno kakaowe suszy się, pakuje w worki i rozwozi statkami po

całym świecie. Z dwóch garści wysuszonego ziarna kakaowego można uzyskać pół kilograma wyrobów czekoladowych.

DŁUGA DROGA DO CZEKOLADY

Początkowo, gdy czekoladę znano jedynie w postaci płynu, przyrządzało się ją dosyć prosto – zalewając zmielone ziarno wodą, a potem mlekiem. Produkcja czekolady w tabliczkach jest o wiele bardziej skomplikowana. I choć schemat zawsze jest taki sam, szczegóły każdy liczący się producent stara się zachować w tajemnicy.

Najpierw ziarno poddaje się uszlachetnieniu przez moczenie i podsuszanie. Potem trzeba je uprażyć (od prawidłowości tego procesu w dużym stopniu zależy jakość wyrobu), a następnie ziarno kruszy się w tzw. łuszczarkach i rozciera w młynach walcowych. Następnie miazga jest mieszana i podgrzewana przez co najmniej 12 godzin. Dodaje się do niej masło kakaowe, cukier oraz dodatki smakowe i już można przystąpić do właściwej produkcji. Masę czekoladową podgrzewa się, jednocześnie mieszając, a potem walcuje. Ostatnim etapem jest konszowanie, czyli mieszanie płynnej masy w ściśle określonej temperaturze. To temu procesowi czekolada zawdzięcza jedwabistą gładkość, a jego parametry są najpilniej strzeżoną tajemnicą każdego producenta.



Trzy oblicza czekolady

Prawdziwa czekolada nie zawiera innych tłuszczów roślinnych niż masło kakaowe, a wszystkie dodatki są naturalne. Może więc zawierać wanilię, lecz ani grama waniliny.

1. Czekolada naturalna (ciemna) powinna zawierać co najmniej 43% kakao i 26% masła kakaowego. Najbardziej wytrawne zawierają 70, 80 lub 90% kakao.

2. Czekolada mleczna cieszy się największą popularnością wśród smakoszy. Naprawdę dobra powinna zawierać co najmniej 30% kakao i 18% mleka.

3. Czekolada biała nie zawiera proszku kakaowego, a tylko 20% masła kakaowego, 14% mleka w proszku oraz 55% cukru. Od lat trwa spór, czy w ogóle można ten wyrób uznawać za czekoladę.

FOT.: DREAMTIME (2)

W PRENUMERACIE NAJSZYBCIEJ W TWOIM DOMU

Półroczna 5 wydań 46 zł
Roczna 10 wydań 90 zł
Dwuletnia 20 wydań 175 zł

Zamów przez internet
www.busesstraveller.pl

Zamów mailem
redakcja@busesstraveller.pl



Business Traveller Poland

SKOŃCZONA POGOŃ ZA ALKOHOLEM

Jeszcze nie tak dawno, miarą wielkości wina była między innymi zawartość alkoholu. W niektórych krajach jego poziom decydował o zaliczeniu butelki w poczet win lepiej klasyfikowanych. Dziś jest odwrotnie, na widok kolejnej butelki, która chwali się z etykiety zawartością alkoholu na poziomie 14%, czujemy już pewne zmęczenie.

Ilość alkoholu w winie jest zdeterminowana ilością cukru w winogronach. Kiedyś wiedza na temat sprawnych sposobów uprawy, pozwalających na produkcję owoców lepszej jakości, a więc i bogatszych w naturalny cukier stała na słabym poziomie. I wcale nie ze względu na intelektualną lub technologiczną niemoc, lecz brak zapotrzebowania. Były przecież czasy, kiedy wino pełniło funkcję bezpiecznego źródła wody i nikomu nie zależało, by zmniejszać wydajność winnic w pogoni za cukrem i wyższą zawartością alkoholu. A jeśli już tak wyszło, wina te były rezerwowane na specjalne okazje i najlepsze stoły.

Mimo, że dziś wino jest bardziej wyjątkowym trunkiem i wielu producentów skupia się na jakości, a nie na ilości to gdzieś – szczególnie w Austrii i Włoszech – widać jeszcze ślady dawnych czasów. Na przykład w podwiedeńskim regionie Wachau, wina z wyższym poziomem alkoholu obdarzane są prestiżową i dumnie brzmiącą nazwą Smaragd. Do ich produkcji służą najlepsze, a więc i najśodsze winogrona, pochodzące z pojedynczych winnic.

We Włoszech takie wina są wyróżniane słowem Superiore (z włoskiego „wyższe”) zawartym w nazwie apelacji. Mamy więc wino z apelacji Barbera d’Alba i Barbera d’Alba Superiore, Prosecco di Valdobbiadene i Prosecco di Valdobbiadene Superiore, Valpolicella Classico i Valpolicella Classico Superiore oraz wiele innych.

A skoro już dojechaliśmy do rozciągającej się między jeziorem Garda, a Veroną Valpolicelli, możemy się tu zatrzymać na dłuższą chwilę i cieszyć winami z wyjątkowej, nie mającej odpowiedników nigdzie na świecie apelacji Amarone, która twarzom jej entuzjastów nadaje wyraz rozmarzenia, a sceptyków szacunku i uznania.

APPASSIMENTO

Jak w świecie wina często się zdarzało, Amarone powstało w wyniku poszukiwań sposobów udoskonalania rachitycznych win.

Wystarczy wspomnieć Szampanię – sposobem na krótki okres wegetacji i niedojrzałość winogron w Szampanii, było odkrycie metody podwójnej fermentacji w butelce. Dzięki temu ten najzimniejszy region winiarski świata, produkujący dotąd bardzo słabe wina spokojne, zaczął słynąć z najdoskonalszych win musujących.

Tak samo Amarone było odpowiedzią na mizериę lokalnych winogron, z których produkowało się kompotowane i nieciekawe wina. I choć jakość zwykłej Valpolicelli z czasem się bardzo poprawiła, to wielkość Amarone pozostała niezaprzeczalna. O jego wyjątkowości decyduje unikalny sposób produkcji. W przeciwieństwie do „zwykłych” win, winogron przywiezionych z winnicy nie poddaje się od razu fermentacji, lecz najpierw się je delikatnie podsusza, tak by zredukować ilość wody, a tym samym podnieść poziom cukru. Co prawda metoda podsuszania była znana wcześniej na południowych krańcach Europy, lecz tam pogoda pozwalała suszyć winogrona na słońcu.

W sąsiadującej z Alpami, lekko deszczowej Valpolicelli było to niemożliwe, więc wymyślono, że winogrona będą się suszyć pod dachem, na poddaszach stodół i szop. Jest to kłopotliwe nie tylko ze względu na ograniczoną ilość miejsca, ale też ze względu na poziom wilgotności i temperaturę, która mogła się bardzo zmieniać. Dlatego proces ten jest wyjątkowo pracochłonny. Przez cały okres suszenia, który może trwać nawet trzy miesiące, trzeba bezustannie kontrolować wszystkie parametry, przebiegać rozłożone na bambusowych tacach winogrona, usuwać te „podejrzone”, otwierać okna w słoneczne dni i zamykać w deszczowe, robić przeciągi itd. Słowem mnóstwo roboty, którą miało wynagrodzić Recioto – słodki praprzodek Amarone, podobnie jak ono robiony z balsamicznej esencji tłoczonych z winogron poddanych procesowi podsuszania (appassimento).

Najprawdopodobniej przypadkiem jeden z producentów trafił na tak odporny szczep drożdży, które zamiast dotrzeć do 13% alkoholu i umrzeć z godnością, pozostawiając w winie mnóstwo wolnego cukru, prowadziły fermentację dalej, aż do niemal całkowitego wyczerpania zapasów cukru, tworząc stężenie alkoholu na poziomie 16–17%. Mimo, że Recioto do dziś cieszy się wielką

estymą wśród słodkich win, to jednak jego wytrawny potomek był ewenementem, który z zdominował rodzica i stał się legendą. Gęsty, intensywny i zawieszisty, a przy tym, co jest rzadkością, niezwykle złożony, niejednoznaczny, pachnący likierem z wiśni, pelargoniami, czasem arbuzem, suszonymi owocami, dymem, mokrym cynamonem, wędzonką, węglem i wieloma innymi, które można wyciągać z wina nie przez kilka kwadransów, czy godzin, jak u zwykłych śmiertelników, ale przez kilka dni!

WYSIŁKI DOOKOŁA DOCG

Mimo, że Amarone jest uznanym gatunkiem wina, wymienianych jednym tchem z Barolo i Brunello, to jednak jego producenci od lat bezskutecznie zabiegają o nadanie mu najwyższej klasyfikacji DOCG. Jak dotąd musi zadowalać się DOC, mimo że dodatkowy dyskomfort lub mówiąc bardziej wprost – poczucie beznadziei i niesprawiedliwości ze strony biurokratycznej administracji – wywołuje fakt, że bardzo wiele apelacji DOCG we Włoszech już od dawna nie zapracowuje na swój prestiżowy status. Tymczasem wielbione przez cały świat Amarone musi stać w kolejce jak petent na pocztę. Straszne! Jest jednak nadzieja, że coś się ruszy po tym jak dwa lata temu Prosecco di Valdobbiadene otrzymało status DOCG, a zwykle Prosecco – DOC. Dodatkowo nadanie Amarone w pełni zasłużonego wyróżnienia mogłoby ułatwić jego sprzedaż i trochę wspomóc jego śródziemnomorską ojczyznę w generowaniu kryzysowego PKB.

Jednak najbardziej spektakularną cechą Amarone jest to, z jaką łatwością potrafi zintegrować i wchłonąć w siebie tak wysoki alkohol. W dobrym wydaniu to legendarne wino nie pozostawia w sobie ani jednej kropli wody, a każda cząsteczka etanolu jest tak oblepiona feerią aromatów, że moc Amarone rozpoznaje się w jego skończonej, zamkniętej, choć bardzo przestrzennej spójności, w jego cieple i balsamiczności i w końcu w sposobie w jaki wpływa na poczucie relaksu, spokoju i ulgi. To taka winogronowa morfina w świecie sterydowej muskulatury win o tak wysokim poziomie alkoholu (nie licząc wzmacnianych), a o ile mniejszej liryczności...

Michał Poddany
Robert Mielżyński

Moc Amarone rozpoznaje się w jego skończonej, zamkniętej, choć bardzo przestrzennej spójności, w jego cieple i balsamiczności i w końcu w sposobie w jaki wpływa na poczucie relaksu, spokoju i ulgi.

Otwieramy

BUTELKĘ...



Amarone wymaga bardzo długiego „wietrzenia” dlatego trzeba je dekantować możliwie wcześniej, kilka dobrych godzin, choć najlepiej otworzyć je nawet kilka dni wcześniej, przelać do karafki, po czym wlać z powrotem do butelki, zakorkować i odłożyć w chłodne miejsce, by powoli i nieagresywnie zmieszało się z powietrzem. Istnieje anegdota, o tym, jak legenda Amarone, niejaki Giuseppe, przeproszał odwiedzających, że jego wino jest zbyt świeże, bo otwarte dopiero wczoraj.



- Korkociąg Vignon, 130 zł, Fabryka Form.
- Lejek do dekantacji Nuance, 113 zł, Fabryka Form
- Nalewak do wina z napowietrzaczem Xelix, 149 zł, Fabryka Form.

... I WINO

Aby pomóc Amarone się „otworzyć”, gdy nie ma możliwości wcześniejszego otwarcia butelki, wymyślono nawinianie. Polega to na ostrożnym lecz dość widowiskowym popękaniu kieliszków i karafki kolejno tą samą porcją wina, która bardzo mocno miesza się z powietrzem „brudząc” szkło, stymulując wino do szybszej reakcji na powietrze. Metoda rzeczywiście działa, choć nie aż tak, jak prezentuje się cała celebra wokół tego zabiegu.

PALIWO Z GNIAZDKA

Można się śmiać z samochodów na prąd: że mają mały zasięg, że są za drogie. Można twierdzić, że prawdziwy kierowca musi czuć pod nogą tabun koni żywiących się wysokooktanową benzyną. Prawda jest jednak taka, że ironiczny uśmieszek budziło wiele innowacji, które dziś są oczywiste.

Nic nie poradzimy na to, że ropa naftowa kiedyś się skończy. Owszem, jej zapasy na świecie są jeszcze spore, ale ceny – z różnych względów, także dlatego, że popyt jest gigantyczny – rosną w błyskawicznym tempie. Trzeba więc szukać alternatywnych źródeł energii. Także w motoryzacji. Koncerny tej branży już od kilku dziesięcioleci pracują zatem nad napędem innym niż spalinowy, na benzynę bądź olej napędowy.

Najbardziej oczywistym zamiennikiem jest elektryczność. Od lat 90. minionego wieku powstają więc dziesiątki prototypów, które w ostatnich latach nareszcie zaowocowały produkowanymi seryjnie elektrycznymi pojazdami, takimi jak choćby Smart ED, Peugeot iOn lub Nissan Leaf.

Pomysł, by zamiast baku montować zestaw baterii nie jest jednak nowy. Tak naprawdę właśnie od elektrycznych aut zaczynała się historia motoryzacji. Pod koniec XIX wieku służyły one jako taksówki i... biły rekordy prędkości. Automobile z motorami spalinowymi uznawane były za zawodne i hałaśliwe. Wraz z postępem techniki, szybko się to zmieniło, zaś kłopoty z masywnymi bateriami i małym zasięgiem sprawiły, że elektryczne auta ostatecznie odeszły do lamusa.

KŁOPOTY Z ZASIĘGIEM

W sumie teraz, po stu latach, mamy z nimi dokładnie ten sam problem. Wprawdzie technologie produkcji akumulatorów poszły do przodu, ale ilość gromadzonej energii i szybkość ładowania nadal pozostawiają wiele do życzenia.

Przykładowo, dwumiejscowy Smart ED po naładowaniu „pod korek”, które ze zwykłego gniazdka trwa około ośmiu godzin, może przejechać maksymalnie 140 km. Za najnowszą wersję Smarta ED trzeba zapłacić 60 tys. zł i dodatkowo 300 zł miesięcznie za wynajem akumulatorów. Porównując z ceną tradycyjnych samochodów to dużo, bo za podobne pieniądze można mieć nieźle wyposażonego Forda Focusa. Tyle że inne elektryczne samochody dostępne w Polsce kosztują jeszcze więcej.

DUŻE PIENIĄDZE, MAŁE AUTO

Choćby Peugeot iOn, czyli czterodrzwiowe eko-auto dla czterech osób, które jest identyczne z Citroenem C-Zero i Mitsubishi i-MiEV-em. Francuski samochodzik w Polsce kosztuje... 145 tys. zł, a wielkością odpowiada najmniejszym, miejskim

modelom o cenach zaczynających się już od 30 tys. złotych. Przy czym iOn zdecydowanie ustępuje im osiągnięciami: może się rozpędzić do 130 km/h, a po trwającym nawet 14 godzin ładowaniu baterii przejedzie najwyżej 100 km.

To dane laboratoryjne, bo wszystko zależy od stylu jazdy, temperatury (im zimniej tym mniejszy zasięg), kierunku wiatru, a nawet ukształtowania terenu (jazda pod górkę zużywa więcej energii). Ważne jest też, czy korzysta się z radia lub klimatyzacji. Krótko mówiąc, w realnym świecie



Dzisiaj hybrydy!

Ekologiczna motoryzacja jest modna, więc wszyscy producenci aut starają się mieć w ofercie coś dla „zielonych” kierowców. Najpopularniejsze są hybrydy, czyli auta napędzane współpracującymi silnikami elektrycznym i spalinowym. Dzieje się to na różne sposoby. Pierwsza hybryda, Toyota Prius, ma napędzane przednie koła, a zależnie od potrzeb, siły napędowej dostarcza silnik elektryczny, spalinowy lub oba naraz. Podobnie jest w Lexusie GS 450 h, ale tu napędzane są tylne koła. Z kolei w Peugeocie 3008 Hybrid4 przednie koła napędza silnik Diesla, a tylne – gdy trzeba – motor na prąd. Dzięki temu w prosty sposób uzyskano ekologiczne 4x4.

„tankowanie” może być konieczne nawet po przejechaniu 50 km. W mieście to zwykle wystarczy, ale w dalszą drogę takim pojazdem nikt się nie wybierze.

JEST, A JAKBY GO NIE BYŁO

Na krótką wycieczkę da się natomiast pojechać pierwszym seryjnie produkowanym, rodzinnym autem na prąd. To Nissan Leaf, który pomieści pięć osób wraz z bagażem.

Według pomiarów przeprowadzonych zgodnie z europejskimi normami, może on przejechać 175 km bez ładowania baterii, po czym trzeba podłączyć go do gniazdka 220 V na około 8 godzin. Fakt, z Warszawy na Mazury nie da się nim dojechać bez noclegu, ale już na wycieczkę do Kazimierza Dolnego – jak najbardziej. To pierwszy krok w dobrą stronę. Z Leafem jest jednak jeden problem: kłopoty z produkcją i ogromny popyt na całym świecie sprawiają, że w Europie właściwie nie da się go kupić...

MAGICZNA GRANICA

Nieco lepiej ma być z nowymi modelami Renault – Fluence Z.E. i dostawczym Kangoo Z.E. Pierwszy to komfortowa limuzyna dla pięciu osób, na dodatek ze sporym bagażnikiem. Ma być dostępna jeszcze przed wakacjami za około 100 tys. zł. Sporo, bo za te pieniądze można mieć wiele benzynowych samochodów wyższej klasy, ale cóż – za ekoimage trzeba płacić. Elektryczny Fluence ma jednak pokonać magiczną granicę 200 km zasięgu i rozwijać prędkość do 135 km/h. To wystarczy, by rozpędzić się na autostradzie. Niestety, wciskanie gazu do oporu sprawi, że baterie wyczerpią się szybciej i będzie konieczny 10-godzinny postój na ich ładowanie.

Zbliżone parametry ma mieć elektryczny wół roboczy, czyli wspomniane Kangoo. Taki pojazd może zainteresować choćby firmy kurierskie, których szefowie zechcą popisać się szczególną dbałością o stan środowiska naturalnego.

MODA CZYNI CUD

Wyraźnie więc widać, że rynek samochodów na prąd raczkuje, a chętni do zakupu takich pojazdów nie mają dużego wyboru. Zmieni się to w ciągu kilku lat, gdyż elektryczne auta, od miejskich po sportowe, szykują już praktycznie wszyscy znaczący producenci. Wkrótce ulice zapełnią się ładowanymi z gniazdka Audi, BMW, Mercedesami, Hondami, Skodami, Toyotami...



PASJA TO WYJĄTKOWOŚĆ, A NIE PRZECIĘTNOŚĆ.

Wsiądź za kierownicę Zwycięzcy. Nowe BMW serii 3 powstało z pasji do radości z jazdy, innowacji i designu, w przeciwieństwie do swoich konkurentów. Mocne i oszczędne silniki TwinPower Turbo oraz pełno kolorowy wyświetlacz Head-up to tylko jedne z wielu przykładów przewagi technologicznej nowego BMW serii 3. W zależności od Twojego charakteru dobierz jedną z 3 linii stylistycznych: Sport, Luxury lub Modern u Dealera BMW Auto Fus już od 11 lutego. Już dziś zarejestruj się na jazdę próbną na www.bmw.pl/seria3

NOWE BMW SERII 3. LINIA SPORT. PASJA WYGRYWA.

BMW EfficientDynamics

328i 6,4 l/100 km 180 kW (245 KM)

Dealer BMW Auto Fus

ul. Ostrobramska 73
04-175 Warszawa
Tel.: +48 22 613 90 03
www.bmw-autofus.pl

BMW serii 3 328i: zużycie paliwa w cyklu miejskim: 8,5 l/100 km, pozamiejskim: 5,2 l/100 km, mieszanym: 6,4 l/100 km. Emisja CO₂: 149 g/km.

Zeskanuj kod QR i dowiedz się więcej o nowym BMW serii 3.



Elektryczne auta, od miejskich po sportowe, szukają już praktycznie wszyscy znaczący producenci samochodów. Firma BMW ogłosiła oficjalnie, że pierwsze modele – elektryczny i3 oraz hybrydowy i8 pojawią się na rynku na początku 2013 roku.



Zapewne będzie więc w czym wybierać, choć w najbliższym czasie nie ma co liczyć na przełom technologiczny. Kłopot polega na tym, że nadal nie ma odpowiednio tanich technologii, które pozwoliłyby poprawić parametry baterii: przyspieszyć ich ładowanie, zwiększyć pojemność i przedłużyć trwałość. Właśnie dlatego samochody na prąd w najbliższym czasie raczej nie pojawią się na autostradach. Tam zapewne jeszcze długo będą dominować auta spalinowe oraz różnego typu hybrydy. Takie, które będą w stanie przejechać kilkaset kilometrów bez tankowania.

SPOSÓB NA ZASIĘG

W tym morzu technicznych kłopotów od czasu do czasu pojawia się jednak promyk nadziei. Ostatnio zawdzięczamy go Koncernowi General Motors, który przedstawił niedawno dwa już gotowe do produkcji samochody elektryczne. Mają sprawdzić się zarówno w mieście – jako ekologiczny środek transportu, jak i w trasie – w roli oszczędnego auta rodzinnego.

Gdzie tkwi sekret tej uniwersalności? To proste, na pokładzie Opla Ampera i Che-



vroleta Volvo zainstalowano generator prądu, który wytwarza energię elektryczną za pomocą zwykłego silnika spalinowego na benzynę. W normalnych warunkach oba pojazdy jeżdżą, wykorzystując energię zgmagazynowaną w bateriach i motor elektryczny. Gdy jednak prąd się kończy, automatycznie włącza się generator, zapewniając prąd dla silnika elektrycznego – podobnie jak to dzieje się w nowoczesnych lokomotywach spalinowych.

JEST NA CO CZEKAĆ

Za najbardziej obiecujące naukowcy uważają jednak samochody na... wodór. Gaz służy do wytwarzania prądu w ogniwach paliwowych, a wynikiem reakcji chemicznej są jedynie – prócz, oczywiście, energii elektrycznej – woda i ciepło. Nie ma za to żadnych spalin. Tak działa choćby Honda FCX Clarity, która po zatankowaniu wodoru może przejechać nawet 400 kilometrów. Inżynierowie mają jednak jeszcze sporo pracy nad doskonaleniem ogniw paliwowych. Trzeba też opracować tani i bezpieczny sposób dystrybucji wodoru.

Marcin Stróżyk

BIELEND

AWOKADO owoc pięknej skóry

Bielenda Awokado to linia kosmetyków, które głęboko nawilżają i regenerują skórę skutecznie zapobiegając utracie wody z naskórka, dostarczając substancji odżywczych oraz przeciwdziałając starzeniu się skóry.

Delikatnie natłuszczają dzięki czemu zapewniają długotrwałą ochronę przed niekorzystnymi czynnikami zewnętrznymi. Bielenda Awokado jest doskonałym rozwiązaniem dla wszystkich, którzy borykają się z problemem suchej, odwodnionej skóry o obniżonej jędrności i elastyczności.

www.bielenda.pl



KOLPORTAŻ ULOTEK
LEAFLET DISTRIBUTION
PLAKATOWANIE
W POLSCE I W EUROPIE
POSTERING

PROFESJONALNIE
DOSTARCZAMY
DRUKI BEZADRESOWE

AK Media
DYSTRYBUCJA

www.akmedia.pl Infolinia 792 111 111

Aktywny i efektywny dzień z Sony Tablet P

Zastanawiasz się, jak połączyć obowiązki zawodowe z relaksem i rozrywką, aby na wszystko wystarczyło Ci czasu? Sony Tablet P pomoże uczynić Twój dzień efektywnym, pełnym wrażeń i zgodnym z wyznaczonymi planem.

6:00-7:30 Siłownia

Z Sony Tablet P oszczędzasz czas:

Jśli chcesz obejrzeć film lub dokończyć książkę podczas ćwiczeń na bieżni lub stepperze, połącz oba wyświetlacze Sony Tablet P w jeden ekran. Dzięki funkcji kontroli załamania światła obraz na Twoim Sony Tablet P będzie wyraźny pod każdym kątem.

10:00-14:00 Podróż

Sony Tablet P zapewnia Ci pełną mobilność.

Dzięki niewielkim gabarytom i składanej konstrukcji możesz zabrać go wszędzie. Sony Tablet P z technologią 3G pozwoli Ci łączyć się ze światem i bliskimi niezależnie od tego, gdzie jesteś. Jeśli nie wiesz, jak dotrzeć na umówione spotkanie, użyj aplikacji Google Maps i Google Voice do głosowego wyszukiwania celu w internecie.

15:00-18:00 Praca w biurze lub w domu

Sony Tablet P – z nim działasz szybko i sprawnie.

Robisz wiele rzeczy w tym samym czasie? Z Sony Tablet P nie musisz z niczego rezygnować. Oprogramowanie Sony, inteligentny interfejs użytkownika i unikalna kombinacja technologii Quick View i Quick Touch pozwolą Ci jednocześnie łączyć się z internetem i w kilka sekund wypełnić bieżący harmonogram zadań. Korzystając z aplikacji Dokumenty Google, swoje dokumenty edytujesz w „chmurze”, dzięki czemu Twoje dane są zawsze bezpieczne.

20:00 Spotkanie ze znajomymi

Sony Tablet P to prawdziwe centrum rozrywki.

Sony Tablet P wyposażony jest w rozrywkowe aplikacje, np. przeboje znane z PlayStation® 1, jak Crash Bandicoot i Pinball Heroes. Swoje ulubione filmy czy muzykę włączysz za pomocą jednego dotknięcia kory „Ulubione”. Dzięki Skype™, podczas imprezy połączysz się z nieobecnymi znajomymi, a składany i regulowany ekran sprawi, że nie będziesz musiał trzymać urządzenia w dłoniach, by było Ci doskonale widać.

Czas pracy baterii: do 7 godzin.

PROMOCJA

ZAMIAST LUSTRZANKI

Niektórzy sądzą, że zima to nie jest czas na robienie zdjęć. Czyż można codzienną szarugę porównać ze złotą jesienią lub słonecznym latem? Otóż można. Trzeba tylko mieć więcej cierpliwości, szczęścia i sprzęt, który poradzi sobie z zimowym światłem.

Czasem można usłyszeć, że naprawdę ambitna fotografia to tylko lustrzanka. Pewnie do niedawna rzeczywiście tak było, bo popularne kompaktowe aparaty – przez zawodowców i bardziej zaawansowanych fotoamatorów często pogardliwie nazywane „idiotenkamerami” – w swojej masie faktycznie są kierowane do mało wymagających odbiorców, niedzielnych i wakacyjnych „fotopstryków”, których jedyną ambicją jest pstrykanie jak największej liczby zdjęć. W myśl zasady, że przecież zawsze coś się wybierze...

Jednak obecnie amatorzy o bardziej ambitnym podejściu do fotografii, nie muszą już nosić ze sobą ważącego dobre kilka kilogramów sprzętu: lustrzanki, co najmniej dwóch obiektywów, lampy... Podczas górskiej wycieczki lub na nartach w zupełności wystarczy porządny kompakt z dobrym

obiektywem. Co więcej, takie aparaty zazwyczaj potrafią też – i to całkiem dobrze – nagrywać filmy w wysokiej rozdzielczości. To bonus, który czasem bardzo się przydaje. Bo rasowy fotograf wprowadzie za nic w świecie nie przyzna się, że niektórych zjawisk i wydarzeń zwyczajnie nie da się sfotografować, ale kiedy już pstryknie, co mu w duszy gra, zwykle ulegnie pokusie, by utrwalić to także na filmie.

Jest jeszcze jedna kategoria aparatów, która w minionym roku zaczęła zyskiwać coraz większą popularność. Są to aparaty kompaktowe, ale takie, w których można wymieniać obiektywy. Można więc pokusić się o stwierdzenie, że łączą one zalety lustrzanek i małych aparatów. I nie ma w tym słowa przesady. Akurat ich nie dotyczy bowiem stara jak świat i znana powszechnie prawda, że przyrządy do wszystkiego, zwykle są do niczego.

Full HD w trybie slowmotion

NIKON 1 J1

W minionym roku Nikon wprowadził do sprzedaży dwa modele: J1 i droższy V1. Są to tak zwane bezlusterkowce, czyli kompakty z możliwością podłączenia różnych obiektywów, z elektroniczną migawką, pozbawione ruchomego lustra. Zaletą tego aparatu, wyposażonego w matrycę 10,1 megapiksela, jest uniwersalność charakterystyczna dla lustrzanek ze zmienną optyką. Model J1 nie ma wizjera, więc kadr można oglądać tylko na ekranie LCD, zresztą bardzo dobrej jakości. Wad tych nie ma droższy model V1. Oczywiście J1 ma też sporo zalet. Choćby duże możliwości ustawiania parametrów zdjęć, przejrzyste menu, doskonała jakość filmów, w tym w rozdzielczości Full HD oraz w trybie slowmotion, w którym można uzyskać nawet 1200 klatek na sekundę.



Obraz ani drgnie

CANON POWERSHOT SX40 HS

Wedle założeń ma to być aparat o wielkości kompaktu, a uniwersalności lustrzanki. Nie ma wymiennej optyki, lecz obiektyw o gigantycznym zakresie ogniskowych: od 24 do 840 mm, wyposażony w optyczną stabilizację obrazu. Trzeba jednak pamiętać, że niełatwo zrobić nieporuszone zdjęcie z ręki przy ogniskowej rzędu 300 mm, a przy 840 mm to po prostu niemożliwe.

Nie ma jednak przymusu stosowania tak wielkich przybliżeń. Za to w codziennej fotografii SX40 sprawdza się doskonale. Przy ustawieniach czułości ISO do 800 zdjęcia są dobrej jakości. Powyżej tej wartości znikają detale mimo, że matryca ma 12 megapikseli. Warta uwagi jest dobra jasność obiektywu przy szerokim kącie (f/2,7), dopracowana automatyka i przejrzyste menu.



Strzela serią

PANASONIC LUMIX GX1



Seria Lumix G Panasonic to kompaktowe aparaty z wymienną optyką. Są lekkie, małe (GX1 mieści się w kieszeni kurtki), łatwe w obsłudze, ale kupujący je nie są skazani na stosowanie jednego obiektywu. Można go zmieniać zależnie od potrzeb, np. we wnętrzach stosując zoom 14–42 mm, zaś podczas górskiej wycieczki jeden z obiektywów o większej ogniskowej. Jakość zdjęć przy dobrym świetle jest bardzo dobra, a 16-megapikselowa matryca pozwala uzyskać duże, dobrej jakości odbitki. Ciekawostka to tryb zdjęć seryjnych – do 20 klatek na sekundę. To niemal film. GX1 może też działać jako kamera Full HD.

FOT.: MATERIAŁY PRĄSOWE



Szybki jak błyskawica

SONY SLT-A77

To lustrzanka, ale z półprzezroczystym lustrem, które wprawdzie zmusza do stosowania elektronicznego wizjera, ale za to przyspiesza działanie aparatu. Pod lustrem znajduje się 24-megapikselowa matryca. Taki rozmiar pozwala liczyć na bardzo dobrej jakości odbitki o rozmiarze nawet 50x32 cm. Inne cechy tego aparatu to możliwość robienia zdjęć seryjnych z prędkością 12 klatek na sekundę, zapisywanie wraz z fotografią pozycji (jest odbiornik GPS),

Jak przystało na nowoczesną lustrzankę średniej klasy, ma też mnóstwo możliwości ustawień parametrów zdjęć, możliwość automatycznego tworzenia HDR-ów (nakładania ujęć) i oczywiście kręcenia filmów w rozdzielczości Full HD. Sony daje też do wyboru wiele obiektów.



Zdjęcia w trójwymiarze

SAMSUNG WB750



Czasem przydają się też proste aparaty o sporych możliwościach i taki właśnie jest kompakt Samsunga. Jego matryca ma 12,5 megapiksela, co pozwala bez problemu uzyskać odbitki w formacie A4. Ma też niezły obiektyw o zakresie ogniskowych 24–432 mm, dzięki któremu można fotografować i we wnętrzach, i oddalone obiekty w otwartym terenie (np. zwierzęta). Samsung ma wszystkie nowoczesne funkcje w postaci automatycznej panoramy, zdjęć trójwymiarowych, filmów Full HD czy też poklatkowych (nawet 1000 klatek na sekundę).

4 GODZINY W... NOWYM JORKU

Znawcy twierdzą, że na poznanie tego miasta nie wystarczą nie tylko cztery godziny, ale nawet cztery lata. **Marzena Mróz** przekonuje jednak, że lepsze cztery godziny w Wielkim Jabłku niż nic.



Jedno z najbardziej fascynujących miast świata, tętniące wewnętrznym rytmem, piękne i brzydkie, skłaniające do intelektualnych impresji, zapierające dech w piersiach wysokością budynków, szerokością ulic, rozległymi przestrzeniami. Nie można go poznać ani zwiedzić w jedno popołudnie, ale można wśród jego wielu atrakcji wybrać te najbardziej fascynujące.

PIĄTA ALEJA

Słynąca niegdyś ze wspaniałych rezydencji 5th Avenue na Midtown przerodziła się na początku XX wieku w ulicę markowych sklepów. Warto przejść choćby odcinek pomiędzy ulicami 50th i 59th, gdzie znajdziemy takie szylidy, jak: Tiffany & Co, Jimmy Choo, Chanel oraz kultowe domy towarowe: Bergdorf Goodman czy Takishimaya. Do najbardziej imponujących budowli na tej najsłynniejszej ulicy świata należą też: budynek Versace – 647 5th (włoski renesans, 1905 rok), St Regis Hotel – 2 East 55th (secesja, 1925 rok), Uniwersity Club – 1 West 54th (pałac florencki) czy Fred H French Building – 551 5th przy 45th (art deco).

CENTRAL PARK

Jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc w mieście. Ogromny, zielony park, poprzecinany alejkami w samym centrum gwarne go city. Otaczają go najdroższe apartamentowce w mieście. Takie jak choćby słynny Dakota House (zastrzelono przed nim Johna Lennona, a Roman Polański kręcił tu „Dziecko Rosemary”). Warto zobaczyć Strawberry Fields – słynne Pola Truskawkowe, gdzie na jednej z alejek ułożono czarno-białą mozaikę ze słowem „Imagine” – powstałe z inicjatywy Yoko Ono. Konieczne też trzeba przysiąść na Sheep Meadow – czyli na Wielkiej Łące, która do lat 30. XX wieku była... pastwiskiem.

MUSEUM OF MODERN ART

Mekka wszystkich zainteresowanych sztuką. Słynna MoMA zainicjowała swoją działalność w 1929 roku ekspozycją prac niezbyt wtedy jeszcze znanych: Vincenta van Gogha



To jedno z najbardziej fascynujących miast świata, tętniące swoim wewnętrznym rytmem, piękne i brzydkie, skłaniające do intelektualnych impresji zapierające dech w piersiach wysokością budynków, szerokością ulic, rozległymi przestrzeniami.

i Paula Cezanne'a. Otwarty w 2004 roku nowy kompleks budynków o powierzchni 38 100 mkw., skupionych wokół atrium o wysokości 33 metrów, to jedno z najpopularniejszych miejsc w mieście. Muzeum słynie z wyprzedzania trendów i wspierania sztuki nowoczesnej. W zbiorach ma prace takich artystów, jak m.in.: Andy Warhol, Constantin Brancusi, Jackson Pollock, Henri Matisse, Pablo Picasso czy Frida Kahlo. Na szóstym piętrze odbywają się, szeroko komentowane na świecie, wystawy czasowe.

TIMES SQUARE

Położony tuż obok słynnego Broadwayu jeden z symboli miasta. Wystarczy krótki spacer (najlepiej po zmroku, kiedy palą się tysiące neonów), aby zrozumieć siłę przyciągania tego miejsca. Nowojorczycy nazywają je „najważniejszym skrzyżowaniem świata” i tu witają Nowy Rok. Warto zatrzymać się przed Paramount Building w stylu art deco i rozświetlonym wieżowcem przy 4 Times Square, stojących po przeciwległych stronach Broadwayu na rogu 43rd Street. Choć większość pięter obu biurowców świeci w ostatnich latach pustkami, ich właściciele zarabiają krocie na reklamach.

STATUA WOLNOŚCI

Symbol american dream, wolności przybywających do tego miasta emigrantów, dowód słuszności twierdzenia, że w Ameryce wszystko jest możliwe. Statuę można obejrzeć z nadbrzeża lub wyruszyć statkiem na Liberty Island, aby podziwiać wdzięk, rozmiar i siłę tej imponującej budowli. Bilety na prom do Statui i Ellis Island można kupować w Castle Clinton w Battery Park od 8.30. Warto również pamiętać, że pierwszy prom wyrusza już o 9.30.

Dobry adres

Bar: Rise, na 14. piętrze hotelu Ritz-Carlton Battery Park, 2 West Street
Restauracja: China Grill przy 5th Avenue, na przeciwko MoMA; www.chinagrill.com
Wycieczka: autobusem M5, który zatrzymuje się przy 5th Avenue.
MovieFone: 212/777-3456 – informacja o repertuarze kin i teatrów, z możliwością rezerwacji miejsc.
Hotel: St Regis, 2 East 55th Street, między alejami 5th i Masison; www.starwoodhotels.com

GROUND ZERO

Nowojorskie „Ground Zero” to w ostatnich latach najczęściej odwiedzane miejsce w USA. Jego popularność bije na głowę Wielki Kanion, Park Yellowstone, Las Vegas a nawet Hollywood. Po zamachu 11 września była tu jedynie wielka dziura w ziemi. Dziś wznoszą się, choć powoli, mury nowoczesnych budynków. Gigantyczna konstrukcja od początku budzi ogromne kontrowersje. Ogromne stalowe rusztowania i płaszczyzny szkła, koparki i setki robotników, huk i gwar – taki obraz można dziś zobaczyć w samym centrum Manhattanu. Trzeba to zobaczyć, przystanąć i podumać.

MOST BROOKLIŃSKI

83-metrowe gotyckie wieże Brooklyn Bridge dodają dostojności temu zdumiewającemu wyczynowi XIX-wiecznej inżynierii, który w 1883 roku połączył Manhattan z Brooklynem – wtedy oddzielnym miastem. Kiedy powstał, uchodził za największy na świecie most wiszący, pierwszy, w którego konstrukcji zastosowano stalowe liny i najdłuższy na świecie most jednoprzęsłowy. Niespieszny spacer po moście zajmuje pół godziny, wliczając czas na zrobienie kilku zdjęć.



ZAPYTAJ PIOTRA

Listy naszych Czytelników

Piotr Kalita jest związany z rynkiem przewozów lotniczych od blisko 20 lat. Specjalizuje się w segmencie podróży korporacyjnych i dyplomatycznych. Masz wątpliwości? – zapytaj Piotra. Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl

Bilet w economy extra

W kwietniu lecę liniami British Airways z Melbourne przez Londyn do Warszawy. Planowo będę w Londynie o 5.40. Mam lot do Warszawy British Airways o 7.35, a potem z Warszawy do Wrocławia o 13.00 LOT-em. Chciałabym wiedzieć, czy mogę nadać bagaż w Melbourne i polecieć do Wrocławia lub chociaż do Warszawy, czy będę musiała odebrać go na Heathrow i nadać kolejny raz. Nie kupiłam jeszcze biletu na trasę z Londynu do Wrocławia, ponieważ nie wiem czy zdążę na ten rejs. Nie kupiłam całej trasy na jednym bilecie, ponieważ kupowałam bilet w economy extra na trasie Londyn-Melbourne i z powrotem.

Elżbieta

Pani Elżbieto,
Nie musi się Pani martwić odbiorem bagażu w Londynie. Pani bagaż zostanie odprawiony w Melbourne do Warszawy. W Melbourne zostaną również wydane karty pokładowe na wszystkie odcinki podróży liniami British Airways. Na Heathrow będzie konieczna zmiana samolotu, ale bagaż zostanie przekazany do następnego samolotu bez Pani udziału. Sytuacja komplikuje się w Warszawie. Tutaj bagaż musi być odebrany, ponieważ cała trasa nie została wystawiona na 1 bilecie. Zgodnie z obowiązującymi procedurami bagaż może zostać odprawiony tylko na tych odcinkach lotu, które są zgodne z wystawionym biletem. Agent na lotnisku w Melbourne nie będzie miał dostępu do Pani biletu na podróż wewnątrz Polski i w związku z tym nie będzie mógł odprawić Pani bagażu na odcinku Warszawa – Wrocław.

Istnieje, co prawda, techniczna możliwość manualnego dopisania odcinka Warszawa – Wrocław do wywieszki bagażowej, ale wątpię, by pracownik odprawy w Melbourne zgodził się na takie rozwiązanie. Stosuje się je zazwyczaj w przypadku awarii systemu komputerowego – wtedy karty wstępu do samolotu i wywieszki bagażowe są wypisywane ręcznie. Pani rejs z Londynu planowo ląduje w Warszawie o godzinie 11.00, a lot do Wrocławia jest dopiero o 13.00, zatem ma Pani wystarczająco dużo czasu by odebrać bagaż i odprawić się na rejs krajowy. Gdyby rejs z Londynu przyleciał z opóźnieniem, może Pani zmienić rezerwację do Wrocławia na później (może się to wiązać z dopłatą). W Warszawie na lotnisku może Pani skorzystać z asysty personelu transfer desk. Proszę także zwrócić uwagę, że na odcinku krajowym wolno Pani przewieźć mniejszą ilość bagażu.

Zmiana nazwiska w bilecie

Zrobiłam rezerwację dla mojego szefa na lot do Paryża, ale okazało się, że musi on w tym czasie zostać w kraju. Na spotkanie w Paryżu ma więc pojechać jeden z kierowników. Bilet na samolot kupiłam już jakiś czas temu, żeby skorzystać z promocji. Zadzwońiłam do infolinii, ale linie lotnicze odmówiły mi zmiany nazwiska na bilecie. Dlaczego takie zmiany nie są możliwe? Przy zwrocie biletu będzie potrącenie, a nowego biletu nie mogę już kupić w cenie promocyjnej.

Marta

Pani Marto

Niestety, nie mam dobrej informacji. Z założenia bilety lotnicze są imienne, wystawione na konkretnego pasażera. Bilety są opatrzone adnotacją „non transférable”, co oznacza, że nie mogą być przekazane innej osobie. Z tego prostego powodu, że umowa przewozu jest zawierana z konkretną osobą. Bilet lotniczy pełni również funkcję rachunku, dowodu ubezpieczenia podróżnego i bagażu, potwierdzenia zapłaty. Poza tym linie lotnicze nie mogą dopuszczać do sytuacji, gdy ktoś celowo blokuje tanie miejsca, a następnie odsprzedaje bilet innej osobie.

Dlatego także w opisanym przez Panią przypadku jedynym rozwiązaniem jest zwrot biletu oraz kupno nowego. Jeśli bilet został wystawiony według taryfy promocyjnej, zwrot może się wiązać z dużym potrąceniem. Również nowy bilet zostanie wystawiony według obecnie dostępnej taryfy na wybrane rejsy.

Tradycyjne linie lotnicze w szczególnych sytuacjach, takich jak na przykład ślub, do niedawna pozwalały na zmianę nazwiska w bilecie. Brały pod uwagę, że w takim przypadku podróż odbywa ta sama osoba, brzmienie imienia i nazwiska w bilecie powinno być dokładnie takie samo jak w dokumencie tożsamości. Jednak obecnie systemy rezerwacyjne mogą technicznie nie zezwalać na zmiany nazwisk.

Niektóre linie niskokosztowe pozwalają na zmianę nazwiska za opłatą. Wszystkie linie dopuszczają też możliwość zmiany nazwisk w rezerwacjach grupowych. Zmiana nazwiska bywa też dozwolona gdy firma związana jest z linią lotniczą umową handlową, jednak taka możliwość dotyczy wybranych, wysokich taryf.

SIEMENS



Ekscytujące piękno, futurystyczna technologia.

www.siemens-home.pl

Najnowsze trendy w zabudowie kuchni proponują czyste formy wkomponowane w pełną powietrza przestrzeń. Sprzęt Siemens doskonale spełnia te wymagania. Podobnie jak piekarniki i płyty grzewcze, również nowe okapy wyróżniają się ekskluzywnym designem o wyjątkowo eleganckiej, oszczędnej linii. Piękna obudowa ze szlachetnych materia-

łów kryje innowacyjne rozwiązania i zaawansowaną automatykę, dzięki której urządzenia działają prawie samodzielnie, nie wymagając Twojego zaangażowania. Kontrolowane przez elektroniczne systemy, pracują wydajnie, skutecznie i cicho, zapewniając idealnie świeżą atmosferę w kuchni. Więcej informacji: www.siemens-home.pl